

Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Plata pocztowa ulszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ok IX

LÓDŹ, NIEDZIELA, 19-GO LIPCA 1931 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 195

DEMOKOWSKI ROZSTRZELANY

na mocy wyroku sądu wojskowego za zdradę stanu.

Warszawa, 18 lipca.

W dniu dzisiejszym o godzinie 19.30 rozstrzelany został w Warszawie b. major dypl. Demkowski Piotr na podstawie prawomocnego wyroku wojskowego sądu okręgowego Nr. 1, jako sądu wojennego. Wyrok został ogłoszony o godzinie 17. Na mocy wyroku b. mjr. dypl. Demkowski skazany został za zdradę na karę pozbawienia stopnia i wydalenia z wojska i na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej z łaski nie skorzystał.

Dzisiaj o godzinie 5-ej popoł. ta decyzja Prezydenta Rzeczypospolitej została zakomunikowana telefonicznie do Warszawy i o godzinie 5.30 wyrok został ogłoszony ostatecznie.

Zgodnie z przepisami wykonano go o godzinie 19.30.

Skazanie mjr. Demkowskiego nastąpiło z artykułu wojskowego kodeksu o zdradzie stanu. W motywach wyroku stwierdzono, że major schwyta-

ny został w dniu 13 b. m. na gorącym uczynku wydawania dokumentów wojskowych przedstawicielowi obcego mocarstwa w Warszawie przy zbiegu ulic Polnej i Nowowiejskiej.

Mjr. Demkowski rozstrzelany został zgodnie z przepisami w ubraniu cywilnym.

Z PRZESZŁOŚCI DEMKOWSKIEGO

Warszawa, 18 lipca.

„Wieczór“ podaje kilka interesujących szczegółów z życia Demkowskiego, zaczerpniętych z relacji dawnych znajomych rozstrzelanego.

Przedewszystkiem podobno Demkowski nie był ideowym komunistą, lecz podczas swej służby wojskowej u Denikina w białej gwardji był nieustannie bezwzględny wobec komunistów. Demkowski niejednokrotnie brał udział w sądach polowych, które wydawały wyrok zawsze skazujące na śmierć wielu komisarzy bolszewickich oraz wybitniejszych członków G. P. U.

Demkowski znany był od szeregu lat ze swojej wybujałej erotomanji. Jedyną jego namiętnością były **KOBIETY I WYŚCIGI**.

na które obracał wszystkie swoje powoły.

W ostatnich miesiącach roku b. koleży biurowi Demkowskiego zauważyli, iż wydaje on o wiele większe sumy, niż pozwala mu na to jego pensja majora. Bardzo często widywano go na wyścigach, gdzie stawiał większe stawki. Grał nieszczęśliwie i niejednokrotnie skarżył się kolegom na kombinacje żokieljskie, które narażają go na straty.

Wydatki, pozostające w olbrzymiej sprzeczności z dochodami, zwróciły uwagę kolegów, którzy niejednokrotnie zwracali Demkowskiemu na to uwagę. Demkowski tłumaczył się, iż ma w Wilnie bardzo bogatego kuzyna który udzielił mu większej pożyczki.

Drugim niezmiernie ważnym szczegółem, na który zwrócono uwagę, była osoba panny Aleksandry T., która pozostawała z oskarżonym w bardzo bliskich stosunkach. Demkowski, według opowiadań znajomych,

OPANOWANY BYŁ ZUPEŁNIE PRZEZ TE KOBIETE.

która domagała się od niego coraz to większych sum pieniędzy. Ostatnio Demkowski rozpoczął starania o uzys-

kanie dla niej paszportu zagranicznego na wyjazd do Francji i Włoch.

Niewątpliwie te dwie namiętności Demkowskiego zmusiły go do poszukiwania

NOWYCH ŹRÓDEŁ DOCHODU.

Spotkawszy się z agentami ościenno państwa, uległ ich podszeptom i zaczął zajmować się szpiegostwem.

Zachowanie się Demkowskiego zwróciło uwagę wyższych władz wojskowych, które poleciły władzom śledczym ścisłą obserwację i inwigilację Demkowskiego.

Demkowski pracował w IV oddziale sztabu głównego, gdzie wprawdzie znajdują się tajne dokumenty, lecz bez większego znaczenia.

Jak zdołaliśmy ustalić referat Demkowskiego obejmował zaledwie drobne sprawy kwatermistrzostwa, nie mające dla nieprzyjaciela zbyt wielkiej wagi.

W chwili aresztowania Demkowskiego, znajdował się on w ubraniu cywilnym, a podczas rewizji znaleziono przy nim bilet wzytowy, zaplany notatkami oraz przeszło

TYSIĄC DOLARÓW I 58 FUNTÓW SZTERLINGÓW.

W Paryżu wazą się losy Niemiec.

Konferencja paryska ma dotychczas przebieg pomyślny. — Rząd Rzeszy zabiega o wstrzymanie odpływu walut. — Giełdy nadal zamknięte.

Paryż, 18 lipca.

(Tel. wł. Republiki).

Dzisiaj o godzinie 14 minut 5 na dworcze północny przybyli ministrowie Rzeszy, gdzie zostali powitani przez przedstawicieli władz francuskich.

Na pół godziny przed nadejściem ekspedycji północnej, na peronie zjawili się ministrowie Laval, Briand, François, premier oraz prefekt policji paryskiej Mappes; ambasada niemiecka reprezentowana była w komplecie.

Na peron zostali dopuszczeni jedynie przedstawiciele władz oraz kilku uwielbionych reprezentantów prasy. W momencie przybycia pociągu kanclerz Bruening oraz dr. Curtius w towarzystwie ambasadora Hoesch'a opuścili wagon, na spotkanie wyszli im przedstawiciele władz francuskich, uściskali im dłoń, wygłaszając tylko kilka słów powitania.

Na dworcu nie wygłaszano żadnych przemówień oficjalnych.

W czasie opuszczania peronu armja ministrów przypuściła formalny szturm na ministrów. Zebrana tłumnie publiczność wydawała nieustannie okrzyki: „Vive la France!“, „Vive la paix“ i „Vive Laval!“

Następuje ministrowie niemiecy o-



DR. BRUNING,
kanclerz Rzeszy.



DR. CURTIUS,
min. spraw zagranicznych.



Von BULOW,
podsekretarz stanu w min. spr. zagr.

raz przedstawiciele władz francuskich zajęli swe auta, udając się do niemieckiej ambasady, względnie do gmachów urzędowych.

Agencja Havasa ogłasza oświadczenie kanclerza Brueninga, złożone przez tegoż po przybyciu do Paryża. Oświadczenie to brzmi jak następuje:

„Podróż nasza do Paryża, planowana już od dłuższego czasu, przybrała obecnie znakomicie na znaczeniu. Nie chodzi bowiem dzisiaj o wyjaśnienie zaga-

nień natury ogólnej, lecz o wyjaśnienie problemów specjalnych z dziedziny gospodarczej i finansowej o doniosłości wszechświatowej. Ten stan rzeczy nie jest pozbawiony pewnych stron dodatnich, gdyż wyłania on dobitnie ścisłą współzależność interesów wszystkich narodów i dowodzi, że wszyscy jesteśmy zmuszeni do uczciwej i opartej na zaufaniu współpracy nad wyszukaniem środków załagodzenia kryzysu.

Pragniemy udowodnić Francji nasze dążenia pokojowej współpracy; wiemy

bowiem, że bez niej nie będzie zagwarantowany dobrobyt Europy i całego świata. Wierzymy, że oba narody potrafią znaleźć szczęśliwe rozwiązanie obecnych zagadnień“.

Urzędowy komunikat francuski, ogłoszony w dniu dzisiejszym o godzinie 20, donosi, iż konferencje ministrów niemieckich i francuskich rozpoczęły się o godzinie 15.30, w której to chwili premier Laval przyjął wizytę kanclerza Brüninga. Obaj mężowie stanu od byli przedewszystkiem dość długą konferencją (Ciąg dalszy na str. 2-ej).

W Paryżu wazą się losy Niemiec.

(Dokończenie).

ferencje o charakterze prywatnym, który nikt nie asystował. O tej samej porze rozpoczęli konferować ministrowie Briand i Curtius.

O godzinie 16.30 ci ostatni przybyli do prezydium ministrów w towarzystwie ambasadora Hoescha, sekretarza stanu Bülowa i dyrektora ministerjalnego hrabiego Schwerina. Z francuskiej strony prócz ministra spraw zagranicznych Brianda przybyli ministrowie Flandin, Pietri, Francois, Poncet i Philipp Berthelot.

Kancelarz Brüning złożył w trakcie konferencji obszernie sprawozdanie z sytuacji gospodarczej i finansowej Niemiec. Minister Flandin podał projekty francuskie zdążające ku ulżeniu, względnie rozwiązaniu obecnej sytuacji.

Wywołana dyskusja nosiła charakter niezwykle szczerzy i serdecznego.

Obrady będą trwały również przez niedzielę. O godzinie 10 rano rozpocznie się konferencja ogólna, w której udział wezmą przedstawiciele wszystkich państw przewidywanych w programie konferencji londyńskiej.

W Paryżu nastrój optymistyczny.

Paryż, 18 lipca, (Polska Agencja Telegraficzna)

Znaczna część francuskiej opinii publicznej pokłada wielkie nadzieje w dalszej wycieczce w Paryżu ministrów niemieckich, od których oczekuje wyjaśnienia różnic dzielących oba narody kwestyj oraz ustalenia między nimi normalnych stosunków. Parlamentariusze niemieccy — pisze „Le Petit Parisien” — mogą być pewni, iż spotkają się z jak najlepszym przyjęciem i ze szczerem i pojednawczymi skłonnościami ze strony francuskiej.

Wszyscy rozumieją doskonale, że główny cel tych rokowań polega na położeniu nareszcie kresu napięciu, istniejącemu dotychczas w stosunkach pomiędzy obu krajami. W pewnych kołach lewicowych, z natury rzeczy pochopnych do zawarcia porozumienia z Niemcami, dają się jednak słyszeć głosy, nawołujące do ostrożności i przestrzegające przed zbyt gwałtownym kierowaniem się złudzeniami.

Jeżeli Brüning zdecydował się na przyjazd do Paryża, to powinien to uczynić w tym celu, aby przywieść gwarancje, których udzielenia dotychczas odmawiał.

Naogół panuje zarówno w prasie jak i w kołach politycznych francuskiej pewien optymizm i gotowość do ustępstw w stosunku do Niemiec.

Ambasadorowie polscy przybyli do Paryża

Paryż, 18 lipca.

Wczoraj przybył do Paryża ambasador Rzeczypospolitej w Londynie Skirmunt i odbył dłuższą konferencję z ministrem Hendersonem.

Paryż, 18 lipca.

Ambasador Chłapowski przyjęty był przez ministra Brianda na dłuższej konferencji.

Dekret przeciwko ucieczce walut.

Berlin, 18 lipca.

Gabinet Rzeszy zebrał się dzisiaj w południe. Uchwalono projekt dekretu przeciwko ucieczce kapitałów zagranicę i o uchylaniu się od płacenia podatków skarbowych oraz dekret o podjęciu wypłat po ferjach bankowych.

Kącik dla Pań

Tylko to nieuchwytnie coś — ta oznaka szczególnej pielęgnacji — przynosi Pani powodzenie. Powinna Pani dbać o swą twarz, cerę — lecz przedewszystkiem — pielęgnować swe włosy. Lśniący ich połysk i wonna świeżość nadała Pani właśnie ten urok, który działa. Każda torebka szamponu CZARNOGŁÓWKI-ETRA zawiera nowy preparat: proszek „POLYSK DLA WŁOSÓW”, który obdarzy włosy Pani zdrowiem, świeżością i lśniącym połyskiem.

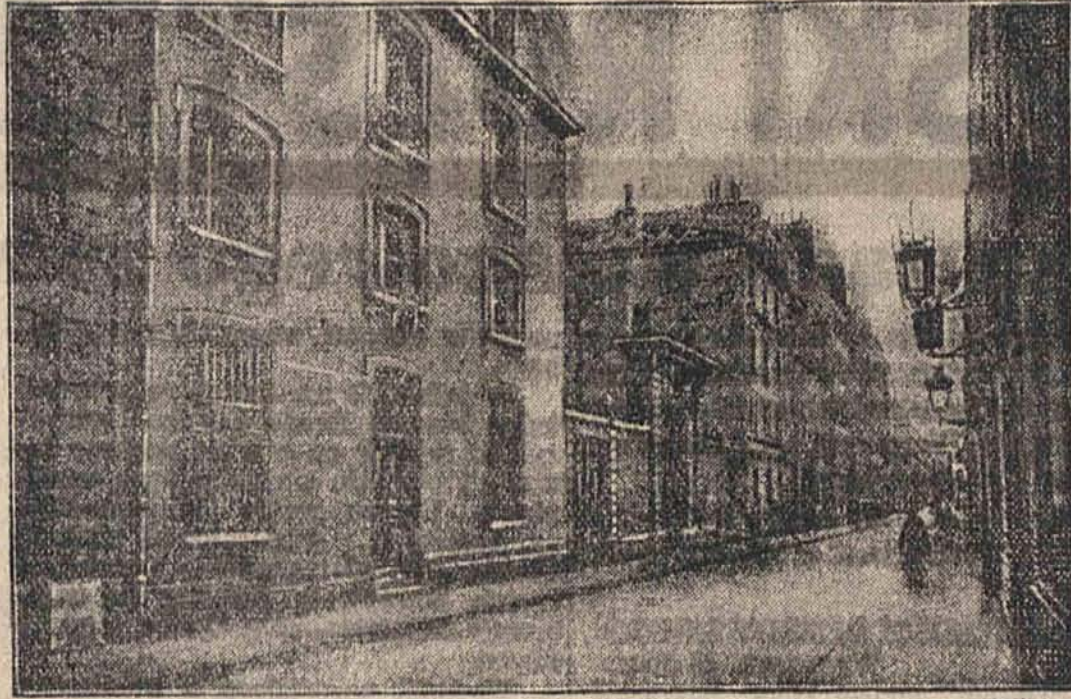
Berlin, 18 lipca.

(Telegram własny).

Jak się dowiadujemy, rząd ogłosił rozporządzenie, mocą którego koszt paszportu zagranicznego ma wynosić 100 marek. Rozporządzenie to wchodzi w życie w nadchodzący wtorek i ma na celu wstrzymanie odpływów walut z Niemiec.

Zarząd giełdy berlińskiej postanowił w sobotę z uwagi na ograniczenia w obrocie pieniężnym nie otwierać narazie giełdy i decyzję w tym względzie odroczyć. Giełda towarowa ma nadal być czynna w dotychczasowym ograniczonym zakresie.

Gmach ambasady niemieckiej



w którym zamieszkiwać będą w czasie pobytu w Paryżu kanclerz Rzeszy dr. Brüning i minister spraw zagranicznych dr. Curtius.

Krwawe zajścia wśród strajkujących.

Strajkujący robotnicy francuscy zaatakowali swych belgijskich kolegów.

Paryż, 18 lipca.

(Tel. wł. „Republiki”).

W północno francuskim okręgu wloklenniczym w pobliżu granicy belgijskiej doszło do bardzo poważnych zajść robotniczych.

W godzinach porannych, gdy nie-strajkujący robotnicy belgijscy w autobusach przekraczali granicę, zostali obłożeni gradem kamieni przez strajkujących francuskich robotników.

Zaatakowana została również żandarmerja belgijska, która usiłowała stłumić rozruchy. Na skutek starcia z tłumem wielu policjantów zostało rannych.

W rezultacie autobusy z grupą robotników belgijskich musiały uciec się w drogę powrotną do Belgii.

Po nadejściu posiłków ze strony francuskiej demonstranci zostali rozproszeni, przyczem dokonano 48 aresztowań.

Na skutek tych zajść 15 osób rannych zostało, 7 żandarmów zaś odniosło tak ciężkie rany, iż musiano przetransportować ich do szpitala.

Ochrona pogranicza belgijsko-francuskiego została znacznie wzmocniona przez szereg nowych posterunków żandarmerji.

Strajk kin na Śląsku rozpocznie się dnia 21 b. m.

Katowice, 18 lipca.

Wczoraj odbyło się wielkie zebranie związku teatrów świetlnych, na którym w myśl rezolucji z dnia 29 maja b.r. wskutek nieuwzględnienia postulatów związku przedstawionych w memorjałach z dnia 6 czerwca r.b. wystosowanym do województwa śląskiego.

uchwalono strajk wszystkich kin na terenie województwa śląskiego, poczynając od dnia 21 b.m. aż do czasu uwzględnienia postulatów związku.

Teatry świetlne, których postulaty zostały uwzględnione, będą również zamknięte na znak solidaryzacji, ale tylko przez jeden dzień.

Machinacje podatkowe właścicieli „PEPEGE”

Skarbowi Państwa należy się około miliona złotych. — Osadzone w więzieniu grozi grzywna ponad 11 milionów złotych.

Warszawa, 18 lipca.

Kombinacje właścicieli firmy „PEPEGE” p. Samuela Halperna i J. Biełousa o których w pobieżnym tylko skrócie donosiłmy wczoraj, nie wyczerpują listy przestępstw obu przemysłowców, znajdujących się obecnie w więzieniu.

Zakładanie całej drabiny przedsiębiorstw zagranicznych miało na celu nie tylko pomnożenie zysków osobistych, ale także odciągnięcie ich z Polski i ukrycie przed opodatkowaniem. Dochodzenie karne wszczęte przeciwko właścicielom „PEPEGE” doprowadza do wykrycia olbrzymich sum, zwrócić ukrytych przed opodatkowaniem. Okazuje się, że straty skarbu państwa, które

trzeba będzie dochodzić bardzo energicznie są poważne.

Z tytułu podatku dochodowego winni są właściciele „PEPEGE” 496.000 zł., a łącznie z ustawowym 10 proc. dodatkami 545.6 tysięcy złotych. Ukrycie dochodów, które winny być opodatkowane, upoważnia skarb państwa do nałożenia na winnych kary pieniężnej 20-to krotniej wysokości niezapłaconego podatku. Kara wyniesie 9.920.000 zł.

Z tytułu niewpłaconych opłat stemplowych należy się skarbowi państwa od „PEPEGE” 249.000 zł., a łącznie z 9 proc. dodatkami ustawowym — 274,8 tysięcy złotych. Kara za nieuiszczenie opłat stemplowych wyniesie około 2.757.600 zł.

Organizacja poręczycielska banków.

Berlin, 18 lipca.

(Tel. wł. „Republiki”).

Jak donosi wydział prasowy prezydium Rzeszy niemieckiej Instytutu kredytowego postanowili utworzyć rodu organizację poręczycielską, aby w przyszłości służyć do przeciwdziałania zachwianiu się poszczególnych placówek finansowych, które na skutek masowego zniszczenia się wkładców, znalazłyby się w trudnościach.

43 banki, które przyłączyły się do konsorcjum pruskiego, postanowili także zebrać fundusz gwarancyjny wysokości 5 milionów marek.

Najprawdopodobniej banki podobnych Niemiec będą reprezentowane przez jeden z większych prywatnych banków berlińskich. Tytułem gwarancji banki deponować będą papiery wartościowe lub weksle.

Konferencja londyńska rozpoczyna się w poniedziałek.

Londyn, 18 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Zgoda Francji na wzięcie udziału w międzynarodowej konferencji ministrów w Londynie jeszcze dotąd nie nadeszła. Jednakże oczekiwana jest z godziny do godziny.

Odpowiedź ta ma być udzielona nie później niż w poniedziałek, a ukończeniu z nadzieją, że konferencja otwarta zostanie w Londynie w poniedziałek wieczorem w sali gabinetowej Downing Street.

Danatbank otwarty

Berlin, 18 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Darmstaedter i Nationalbank otworzył kasy dla wpłat i wypłat w ramach ostatnich rozporządzeń rządu Rzeszy.

450 domów spalonych w miasteczku słowackim zostały zgliszczona

Praga, 18 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Pomimo największych wysiłków udało się straży ogniowej zlokalizować pożar, który wybuchł wczoraj w miasteczku słowackim. Zostało spalonych 450 domów, 2000 ludzi pozostało na dachu nad głową. Straty obliczają przeszło 10 milionów koron. W chwili buchu pożaru większość mieszkańców znajdowała się na polu.

Grodno, 16 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wieża Podłużna padła pastwą pożaru, który powstał z niewiadomej przyczyny i w krótkim czasie ogarnął całą wieżę, przyczem 120 gospodarstw poszło w dym.

DENTOSAN

DAJE BIAŁE, ZDROWE ZĘBY.

NIE NISZCZY EMALJI ZĘBÓW

PASTA • PROSZEK • ELIKSIR.



Hakoah zwycięża Turystów 2:1 (1:1).

Ambitna gra drużyny, która zajęła pierwsze miejsce w tabeli.

Wczorajszy mecz Turystów z Hakoahem zgromadził znów rekordowe tłumy widzów na boisku WKS-u.

Zainteresowanie meczem było bardzo duże. Zwyciężyła zastrzeżona drużyna biało-niebieskich, która wytrzymała tempo gry od początku do końca zawodów w przeciwnieństwie do Turystów, grających dobrze tylko do przerwy.

Po zmianie stron zawodnicy fioletowych poruszali się z trudem po boisku i tym wytłumaczyć należy, że ta część gry należała niemal całkowicie do zwycięzcy. Do zawodów wystąpiły drużyny w następujących składach:

Hakoah: Rappoport, Zaklikowski, Balzam, Kahan, Koplewicz, Synek, Sytenfeld, Segal, Erenberg, Presser, Szarakowiak.

Turyści: Michalski I, Durka, Kirschbaum, Szulc, Weliszek, Hinc, Michalski II, Chojnacki, Szulc II, Hahn, Miller.

Pierwsza część gry mija pod znakiem dość znacznej przewagi drużyny Turystów, która przeprowadza bardzo ładne akcje, nie jest jednak w stanie przez dłuższy czas zdobyć bramki.

Hakoah w tym okresie nie istnieje nie mał zupełnie na boisku, szczególnie linja ataku gra nad wyraz słabo, nie będąc w stanie przeprowadzić ani jednej dobrze obmyślanej akcji. Turyści atakują często bramkę biało-niebieskich i dopiero w 33 minucie po ładnej akcji Chojnacki, będąc obrócony tyłem do bramki przeciwnika, wspinał się strzałem w róg, uzyskuje prowadzenie dla fioletowych.

Hakoah załamuje się całkowicie i Turystów mają w tej fazie wiele dogodnych sytuacji, które nie zostają jednak wykorzystane.

Na 1 minutę przed końcem przerywa się ładnie Segal, Durka, pragnąc przeszkodzić napastnikowi w strzale, rzuca się na niego, dotykając piłki ręką. Rzut karany zamieniony zostaje pewnie na bramkę przez Koplewicza. Do przerwy 1:1.

Po zmianie stron obraz gry zmienia się. Hakoah zachęcony wyrównującą bramką uzyskaną niemal w ostatniej chwili pierwszej połowy atakuje teraz bardzo ładnie.

Ruchliwy Segal raz za razem zagraża bramce przeciwnika. W 9-ej minucie przerywa się ładnie Segal i centruje. Michalski wybiega z bramki, lecz nie dotyka piłki, która pada na nogę nadlatującego mu Sytenfeldowi. Ostry strzał do pustej bramki przynosi Hakoahowi zwycięski punkt.

Przewaga Hakoahu trwa nadal. Dopiero na kwadrans przed końcem Turystów zdobywają się znów na wysiłek, nie są już jednak w stanie wyrównać, z powodu ładnej gry obrony przeciwnika.

Ostatnie minuty należą znów do Hakoahu, lecz wynik meczu nie ulega już zmianie. Wśród ogromnego entuzjazmu swych zwolenników, opuszcza Hakoah boisko.

U zwycięzców należy w pierwszym rzędzie wymienić Koplewicza i „Synka”, którzy byli najlepszymi zawodnikami na boisku. Ładnie grał również Szarakowski i Segal. Natomiast Erenberg i Presser byli bodaj najsłabszymi graczami w drużynie. U Turystów trudno kogoś wy-

różnić. W pierwszej połowie cała drużyna grała jeszcze jako tako, natomiast po przerwie trudno było dopatrzeć się w zespole fioletowych lepszej jednostki.

Potępić należy grę Michalskiego II na skrzydle, który w drugiej połowie stałystował, unikając zetknięcia z piłką.

Meczem kierował p. Wardęszkiewicz b. dobrze. Przedmecz rezerw przyniósł zwycięstwo Turystom w stosunku 2:1.

Po wczorajszym zwycięstwie Hakoah wysunął się na pierwsze miejsce w tabeli, mając 23 zdobytych punktów przed Orkanem (22) i ŁTSG (21).

Program jutrzejszych wyścigów na torze w Rudzie Pabjanickiej.

GONITWA I.
Nagroda 1500 zł. Dystans 2100 mtr.
Haga, Gralath, Lancelot, Burlaj, Rokšana, Fantomas.

GONITWA II.
Nagroda 1200 zł. Dystans 1600 mtr.
Czataldza, Soralta, Margareth, Filut, Norona.

GONITWA III.
Nagroda 1000 zł. Dystans 2400 mtr. Płoty Ulan, Con Amore, Florida, Baletniczka, Sandomierzanka, Fanfara, Dziadek, Biszka, Etyl, Armagnac.

GONITWA IV.
Nagroda 1500 zł. Dystans 900 mtr. Dwulatki.
Etna, Tenek, Indra, Gryf, Polmoodle, Ortel, Szarotka, Locarno.

GONITWA V.
Nagroda 20.000 zł. Dystans 5.000 mtr.
Wielkie Łódzkie Steeple Chasse.
Iwan, Imre, Bacarat, Franja, Jemioła, Fransquita, Bina.

GONITWA VI.
Nagroda 6.000 zł. Dystans 2.100 mtr.
Gasparone, Jordan, As Couer, Bakarat, Dollar, Dres, Shou-Shou, Jupiter, Gwiazda.

GONITWA VII.
Nagroda 1.800 zł. Dystans 1.600 mtr.
Arosa, Lopek, Rawa, Varahand, Tout en Haut, Dudlie, Shou-Shou.

GONITWA VIII.
Nagroda 1.500 zł. Dystans 2.100 mtr.
Jatagan, Itaka, Gralath, Haga, Bojar, Roxane.

NASI FAWORYCI.
1. Haga, Lancelot.
2. Filut, Soravia.
3. Floryda, Dziadek, Con Amore.
4. Ortel, Gryf, Indra.
5. Bakarat, Jemioła, Iwan II, Imre.
6. Yordan, Jupiter, Gasparone.
7. Varahand, Shou Shou, Tout en Haut.
8. Haga, Jatagan.

Wyniki wczorajszych wyścigów na torze w Rudzie Pabjanickiej.

W dniu wczorajszym przybyło na tor rudzki przeszło 25.000 osób. Wielu przyjezdnych z Warszawy i okolic. Totalizator bardzo ożywiony.

GONITWA I.
1800 złotych 2100 metr.
1) Grisetta — K. Rogowskiego i K. Koźmińskiego — chłopiec Rok.
2) Firley — A. Tuńskiego — żokej Jednaszewski.
3) Impas II — st. Leliwa — teżdziec Michalczyk.
Wycofano Burlaja. Czas: 2 m. 16 sek.
Totalizator: 93 — 22 i 14 zł.

GONITWA II.
Płoty, 4.000 zł. 3.200 metrów.
1) Bimbus — A. Tuńskiego — P. Tuński.
2) Izda — H. Ciechanowskiego — jeździec Blaszczyk.
3) Fijolek — J. Stokowskiego — żokej Gajewski.
Czas: 3 m. 47 sek.
Totalizator: 19 — 11 — 13 zł.

GONITWA III.
2.100 złotych 1600 metr.
1) Ponteba — J. Stokowskiego — żokej Fomienko.
2) Ibanex — st. Ktery Szepietów — chłopiec Lewandowski.
3) Moscou — M. Wasowskiego — żokej Dorosz.
Wycofano: Adane, Gasparone i Dudlie.
Czas: 1 m. 41 s.
Totalizator: 19 zł.

GONITWA IV.
1.500 złotych 900 metrów.
1) Kret — st. Natalin — żokej Magalajński.
2) Dalaj Lama — A. Olszowskiego — żokej Fomienko.
3) Szarża — st. Ktery Szepietów — żokej Gołwkin.
Wycofano: Carmen i Ortel.

Czas: 56 sek.
Totalizator: 18 — 14 — 21 zł.

GONITWA V.
Przeszkody, 1.300 zł. 3200 metr.
1) Mueker — J. Sosnowskiego — żokej Gajewski.
2) Fonar — J. Sosnowskiego — żokej Bartasek.
3) Igor — E. Antoniewskiego — p. Antonjewski.
Wycofano: Nawa i Harv Laugden.
Czas: 4 m. 25 sek.
Totalizator: 15 zł.

GONITWA VI.
1.200 złotych 1300 metr.
1) Mumm — J. Sosnowskiego — żokej Bartasek.
2) Sozawia — R. Rogowskiego i K. Koźmińskiego — żokej Magdaliński.
3) Haiti — B. Piradoffa — chłopiec Lewandowski.
Wycofano: Czataldza.
Czas: 1 min. 22 sek.
Totalizator: 27 — 14 33 i 16 zł.

GONITWA VII.
1.200 złotych 2100 metr.
1) Indjan — K. i S. Enderów — jeź. Michalczyk.
2) Temperament — st. Ktery Szepietów — chl. Lewandowski.
3) Rebus — L. Szweciera — żokej Jednaszewski.
Czas: 2 m. 20 s. w walce o 1 i pół dług.
Totalizator: 34 — 13 — 14 i 25 zł.

GONITWA VIII.
1.500 złotych 2100 metr.
1) Fantomas — Z. Wojciechowski — jeź. Kłamar.
2) Iłża — gr. ofic. 8 pułk ułanów — jeź. Michalczyk.
3) Prunus — L. Szweciera — chl. Lewandowski.
Wycofano: Jatagan, Roxana i Antypka.
Czas: 2 m. 19 sek. w walce o 3/4 długości.
Totalizator: 34 — 10 — 10 zł.

SPORT

Echa mistrzostw atletycznych Polski.

W związku z artykułami, jakie ukazywały się w prasie o zjazdach po zawodach atletycznych o mistrzostwo Polski w Warszawie, otrzymaliśmy list z wyjaśnieniem od mistrza Polski Srocki, rzucający światło na stosunki panujące w Polskim Związku Atletycznym.

Zajęcie po mistrzostwach Polski w Cyrku Warszawskim rzeczywiście miało miejsce, ale wywołał je p. Gałuszka kapitan związkowy Śląskiego Zw. Atlet. oraz p. Tibor, którzy przy rozdaniu nagród faworyzowali zawodników śląskich, postępując wbrew regulaminowi i wyraźnym życzeniom ofiarodawcy nagrody, którym był p. Srocka.

Nagroda ta była ofiarowana na walnym zjeździe delegatów poszczególnych okręgów w Warszawie w dniu 21 czerwca, na którym sporządzony został również odpowiedni regulamin nagrody.

Również wzmianka o napadzie dokonanym przez członków YMCA jest zwykłym wymysłem delegatów śląskiego okręgu. Nieprawdą jest również jakoby pan Srocka został zdyskwalifikowany przez PZA. Sprawa ta, która ma na celu jedynie zdyskredytowanie zasłużonych w sporcie atletycznym ludzi oprze się w najbliższym czasie o Związek Związków Sportowych i niewątpliwie winni zostaną należycie ukarani.

Dzisiejsze mecze

piłkarskie w kraju i Łodzi.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną dwa spotkania ligowe, a mianowicie: Lechia — Warszawianka we Lwowie i Legia — Czarni w Warszawie. W Łodzi o mistrzostwo klasy A grają: Orkan — ŁTSG na boisku WKS-u o godz. 10.30 oraz Widzew na tymże boisku o godz. n.e 17.30.

Dziś mecz piłkarski

Sokół (Zgierz) — Makkabi.

W dniu dzisiejszym o godz. 17.30 rozegrany zostanie na boisku WIMY niezwykle interesujący mecz o mistrzostwo klasy B między Makkabi i Sokół (Zgierz). W wypadku o ile uda się Makkabi pokonać przeciwnika, wówczas znacznie powiększy swe szanse na uzyskanie mistrzostwa klasy B drużyna WIMA.

Bieg drużynowy

K. P. Zjednoczonych.

W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej rano Klub Pracowników Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. L. Grohmana organizuje „Doroczny Bieg Drużynowy” na przestrzeni około 3 km. Nadmienić należy, iż powyższy bieg zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na silną konkurencję.

Zbiórka zawodników w lokalu klubu przy ul. Przedzalnianej Nr. 68 skąd wyruszą na start.



ALISZE
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONUJĄ
R. BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska



KRONIKA

Lipiec

19

NIEDZIELA

Dzisiaj Wincentego
Jutro Czesława

Wschód słońca	3.38
Zachód słońca	7.47
Wschód księżyca	8.58
Zachód księżyca	10.11
Długość dnia	15.17
Ubyło dnia	0.29

Wicewojewodą łódzkim zostanie b. wojewoda wileński, p. Kirtiklis.

Jak się dowiadujemy stanowisko wicewojewody łódzkiego, opróżnione wskutek zamianowania dotychczasowego wicewojewody dr. Józefa Roźniewicza wojewodą lwowskim, najprawdopodobniej zajmie p. Kirtiklis, dotychczasowy p. o. wojewoda wileński.

Kogo zredukować.

Wzrost liczby inspektoratu pracy.

Główny inspektor pracy rozesłał, około do wszystkich okręgowych i obwodowych inspektorów pracy, z zaleceniem, aby skierowali na kierownictwa zakładów i przedsiębiorstw w kierunku uwzględniania przy redukcjach i reorganizacjach zakładów położenia materialnego i ekonomicznego. I tak: w wypadkach, gdy w przedsiębiorstwie pracuje mąż i żona, lub także dzieci, posiadające wspólne gospodarstwo domowe, należy pozostawić przy pracy przynajmniej jednego członka rodziny. W razie konieczności redukcji, należy zwalniać przede wszystkim robotnice zamężne, których mężowie pracują w tym lub innym zakładzie. Ponadto należy zredukować robotników, posiadających dodatkowy dochód lub majątek. Przy przyjmowaniu do pracy, należy dawać pierwszeństwo żonom i dzieciom przed kawalerami lub samotnymi.

Wyjazdy zagranicę

Wyjazdów z roku na rok liczniesze.

Według danych, zebranych przez Główny urząd statystyczny, liczba wydań przez władze polskie paszportów zagranicznych w latach 1925—1930 przedstawia się następująco:

W roku 1925 wydano paszportów o wartości 76.364, w roku 1926 — 47.853, w roku 1927 — 65.567, w roku 1928 — 85.465, w roku 1929 — 87.428 i wreszcie w roku 1930 — 114.246 paszportów zagranicznych.

Wzrost ten z powyższego zestawienia wynika z liczby wydawanych paszportów zagranicznych z roku na rok stale wzrasta, a w tym roku najsilniejszy wzrost zaznaczył się w roku 1930 (o 26.813 paszportów zagranicznych więcej niż w roku poprzednim).

Odznaczenia.

Znany na gruncie łódzkim ze swej wieloletniej pracy historyk, prof. Adam Szymonowski został odznaczony Krzyżem Niepodległości za swą pracę w okresie odrodzenia Niepodległości.

Edmund Suszkiewicz, urzędnik biurowy Kasy Chorych m. Łodzi, zarządzającym Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami. P. Suszkiewicz czynny udział w akcji niepodległościowej od r. 1904. Jest członkiem Zwiazku Robotników w Łodzi.

S. BEŁCHATOWSKI

Export — Import

Wien IX, Kinderspitalgasse 1/8
telefon 25-600.

Załatwia we Wiedniu wszelkie sprawy celne i cło z wszystkich dziedzin.

Las za drutem kolczastym.

Skandaliczne stosunki na Wiśniowej Górze.

Niewątpliwie jednym z najzdrowszych letnisk pod Łodzią jest Wiśniowa Góra. Położona wśród iglastych lasów, na piaszczystych terenach, jest ona miejscowością klimatyczną, zalecaną przez lekarzy dla chorych na serce i płuca. To też liczba letników obecnie przekracza 20 tysięcy ludzi.

Zdawałoby się, iż gmina Brus, w obrębie której znajduje się Wiśniowa Góra, uczyni wszystko, aby jaknajbardziej uprzyjemnić pobyt letnikom i tem samem przyczyni się do jej rozbudowy. Jednakże tak nie jest. Stosunki na Wiśniowej są wprost skandaliczne! Przewszystkiem dojazd jest okropny. Aby połączyć Wiśniową z traktem tomaszowskim, należy poprawić jakieś 2 kilometry szosy. Ostatnio szosę poczęto naprawiać, lecz nagle roboty przerwano i jest rzeczą wątpliwą, czy w tym roku zostaną one skończone. Wskutek tego na Wiśniową można się dostać tylko przez piaszczystą dróżkę, tak wąską, że nie mogą się na niej minąć dwa wozy.

W dodatku jakiś jegomość za prawo przejazdu pobiera od każdej taksówki opłaty w wysokości 50 groszy.

Na Wiśniowej praktykuje kilkunastu lekarzy, gdyż znajduje się tam mnóstwo chorych na płuca, mimo to w całej miejscowości niema

ani jednego telefonu.

W razie więc nagłego wypadku niema sposobu skomunikowania się z Łodzią.

A teraz sprawa najbardziej horrendalna. Atrakcją Wiśniowej stanowią olbrzymie lasy. I oto przed dwoma tygodniami

lasy te zostały ogrodzone kolczastym żardzewiałym drutem.

Wstęp do lasów mają ci, którzy wykupią bilet sezonowy w cenie 10 złotych lub też każdorazowo uiszczą 30 groszy za wejście.

Wszystko byłoby jeszcze do zniesienia, gdyby sprzedaż tych biletów była przynajmniej dostępna dla przeciętnego śmiertelnika. Tak jednak nie jest. Bilety sprzedawane są w rozmaitych okolicach, raz na Wiśniowej, raz w Kraszewie, raz jeszcze gdzieindziej. Ale gdzie i kiedy bilety te są sprzedawane, trudno się dowiedzieć. Gdy się przychodzi do leśniczówki w Kraszewie okazuje się, iż tego dnia bilety sprzedawane są na Wiśniowej Górze. Gdy się wraca na Wiśniową, dowiadujemy się, iż rzeczywiście pan leśniczy był na Wiśniowej, ale obecnie już go niema. A gdy wreszcie zostajemy dopuszczeni przed oblicze urzędnika, którego się tytułuje „panem leśniczym“ okazuje się, iż ten pan nie posiada najmniejszego poczucia taktu, a również jego pojęcia o elementarnych zasadach grzeczności, zwłaszcza wobec kobiet, są wręcz hotentockie.

Niedawno pan leśniczy wydał klucze od furtek tym letnikom, którzy wykupili bilety sezonowe. Przed kilku dniami klódki od tych furtek zostały odrutowane. I oto, aby dostać się do lasu należy przejść kilkaset metrów. Ponieważ nie każdemu chce się nadrabiać tyle drogi, wobec tego letnicy, zwłaszcza dzieci, przechodzą między drutami i często kaleczą się lub rozdzierają sobie ubranie. Należy zaznaczyć, iż każde zadrażnienie grozi zakażeniem krwi. Taki jest los obywateli, którzy przybywają na Wiśniową dla odpoczynku i zdrowia!

Nierozumne zarządzenie leśnictwa krzywdzi nie tylko letników, ale i robotników którzy w niedziele i święta przybywają do lasów. Między nimi jest wielu bezrobotnych. Ponieważ normalnie rodzina, składająca się z czterech osób, musiałaby zapłacić za wejście do lasu zł. 1.20, więc też nic dziwnego, że bezrobotni na wydatek taki pozwolić sobie nie mogą. Stąd niezadowolone i wymyśły. Istotnie, czyż to nie oburzające, iż bezrobotnego pozbawia się prawa... do powietrza?

Mamy nadzieję, iż na uwagę te zwróci uwagę panowie starostowie powiatu łódzkiego i brzezińskiego — i stosunki panujące na Wiśniowej Górze zlikwidują. A przede wszystkim poczują wszechwładnego leśniczego, iż nie „nos dla tabakjery, a tabakiera dla nosa...“

NIE UNIKAJMY SŁONCA
OD PIEGÓW
UCHRONI NAS KREM



CAZIM·METAMORPHOSA

Wyrafinowana złodziejka kolejowa.

grasuje na linii Koluszki—Skarżysko

W dniu wczorajszym na linii Koluszki — Skarżysko skradziono jednemu z pasażerów, Józefowi Koniecznemu z Opoczna, walizkę podróżną, zawierającą pewną sumę pieniędzy, dokumenty oraz różne drobiazgi.

Na stacji w Opocznie pasażer zwrócił się do posterunku policyjnego z oznajmieniem o fakcie kradzieży, zaznaczając iż wraz z nim w jednym przedziale jechała

jakaś młoda kobieta,

która na krótko przed Opoczniem usunęła się z przedziału, że zatem jest prawdopodobne, iż znajduje się ona jeszcze w którymś z wagonów.

W wyniku przeprowadzonej pospiesznej rewizji zatrzymano jakąś młodą kobietę, którą okazała się Józefa Stępień, mieszkanka Tomaszowa-Mazow.

Przy zatrzymanej nie znaleziono walizki Koniecznego, przyczem sam poszkodowany zeznał, iż nie jest zupełnie pewny, czy jest to ta sama kobieta. Natomiast ujawniono iż Stępień bardzo

często jeździ linią Koluszki — Skarżysko, przyczem stale prawie ma zatargi z personelem konduktorskim.

Jak ustalono, ulubionym manewrem Stępieńówny jest wsiadanie do wagonu II-ej klasy przy wykupieniu biletu klasy trzeciej i to tylko do najbliższej stacji od Koluszek. Następnie Stępień lokuje się w którymkolwiek z przedziałów, wybierając tylko przedziały, gdzie spotrzeżga

samotnego mężczyznę,

z którym zawiązuje znajomość. Przy kontroli biletów tłumaczy się, iż przez pomyłkę wykupiła niewłaściwy bilet. O ile nowy znajomy jest rycerski i płaci za bilet, pokazując przytem pieniądze, Stępień pozostaje przy nim i następnie okrada go, a jeśli ofiara uniknie podstępny i nie płaci — Stępień wysiada i rozpoczyna polowanie na nową ofiarę w następnym pociągu.

W związku z zebraniem materiałem Stępieńówna została przekazana do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Zakopane Bristol

Perła uzdrowisk polskich - daje emocjonujące widoki Tatr, tężyznę ducha i ciała oraz spokój, wypoczynek i zdrowie — a więc jedźmy wszyscy do Zakopanego.

Najtańszy reprezentacyjny Hotel-Pensjonat w Zakopanem - daje pierwszorzędny komfort i wygodę, a w sezonach głównych, codzienne rozrywki towarzyskie i zabawę.

W okresie wiosennym i jesiennym ceny niższe od 30 do 50%. Tel. 315.

Roboty wykopaliskowe

na terenie województwa łódzkiego

Z początkiem bieżącego tygodnia zostały zapoczątkowane roboty wykopaliskowe oddziału archeologicznego przedhistorycznego muzeum etnograficznego w Łodzi. Roboty zostały rozpoczęte ze znacznym opóźnieniem, spowodowanym trudnościami technicznymi i finansowymi.

Narazie prace są prowadzone na cmentarzu z epoki brązu z XII wieku przed Chrystusem w miejscowości Sierpów pod Łęczycą. Jest to pierwsza grupa robót pod kierunkiem profesora uniwersytetu warszawskiego dr. Włodzimierza Antoniewicza. Zatrudnionych jest kilkunastu robotników. Dotychczas natrafiono na część cmentarza ska uszkodzoną poszukiwaniami amatorów i eksploatacją kamienia dla celów gospodarczych. Pojawily się groby całopalne, w urnach t. zw. żłobkowanych przynależnych do 3 okresu epoki brązu, oraz groby t. zw. jamowe bez wyposażenia w ceramikę. W najbliższych dniach rozpoczyna się poszukiwanie z okresu latyńskiego (młodego okresu żelaza) od 500 do 0 lat przed Chrystusem, w tej samej miejscowości.

Uruchomienie dalszych grup wykopaliskowych nastąpi niebawem.

Powrócił
Dr. LIPKOWICZ
rentgenolog — ul. Kilińskiego 152.
Tel. 116-82 gabinet, tel. 230-06 mieszkanie.
godz. przyjęć 9-3 po poł.

Lekarze kasy chorych
otrzymają wypowiedzenia.
W dniu wczorajszym łódzka kasa chorych otrzymała z okręgowego urzędu ubezpieczeń polecenie wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy i płacy wszystkim lekarzom administracyjnym i personelowi administracyjnemu. Zarządzenie to spowodowane zostało wprowadzeniem z dniem 1 października r.b. we wszystkich kasach chorych Rzpłtkiej jednolitych norm uposażeń. Personel kasy chorych i lekarze otrzymają wypowiedzenia w dniu 31 lipca na okres trzymiesięczny.

Jednocześnie zarządzone zostało utrzymanie w kasie chorych wszelkich świadczeń i szczeblowanie uposażeń. (b.)

„Widzewska Manufaktura” musi wypłacić robotnikom wszystkie zaległe zarobki w ciągu trzech dni. Sieczki ze składów zostaną zdjęte.

Jak się dowiadujemy „Widzewska Manufaktura” nie wypłaciła w dniu wczorajszym zatrudnionym obecnie robotnikom należących im zarobków. W fabryce zostało natomiast wywieszono ogłoszenie administracji że w poniedziałek, dnia 20 b.m., robotnicy zostaną zawiadomieni o dniu, w jakim nastąpią wypłaty.

Jak zdołaliśmy się poinformować „Widzewska Manufaktura” tłumaczy brak gotówki potrzebnej na wypłaty dla

robotników faktem, że składki towarowe zostały z polecenia ministerstwa skarbu opieczętowane przez Izbę skarbową w związku z zadłużeniem podatkowym firmy, wobec czego „Widzewska Manufaktura” nie może uruchomić sprzedaży gotowych towarów i zdobyć płynnej gotówki potrzebnej na wypłaty.

W swoim czasie donosiliśmy, że na starania zarządu „Widzewskiej Manufaktury” na terenie rządu o zdjęcie pieczęci,

odnośne czynnik oświadczyły, że o jakichkolwiek ulgach w stosunku do firmy może być dopiero wówczas mowa, gdy zarząd „Widzewskiej Manufaktury” całkowicie wywiąże się ze swych dotychczasowych zobowiązań w stosunku do robotników i uruchomi zakłady w rozmiarach z przed redukcji.

W obecnej chwili bawi w Warszawie kilku członków zarządu, którzy w dalszym ciągu czynią starania na terenie rządu o zdjęcie pieczęci ze składów towarowych.

Żebractwo nie znosi biedy. Tam, gdzie jest nędza — niema żebraków. — Miasto, podzielone na rewiry. — Jak poznać prawdziwego nędzarza?

Przedsiębiorstwo, wyszukujące litość.

Logicznie biorąc, należałoby się spodziewać, że im czasy cięższe, im bieda większa, tembardziej wzrastać powinna ilość żebraków. Tymczasem dzieje się ma zupełnie odwrotnie. Żebractwo rozwija się najbujniej w środowiskach dobrobytu, zmniejsza się zaś, a nawet ginie tam, gdzie dobrobyt upada. — Wynika z tego, że żebractwa chwytają się prawdziwi nędzarze, głównie zaś trudnią się niem ludzie traktujący swój proceder, jak każdy inny zawód.

Proceder ten, a raczej przemysł, wyjątkowo oczywiście koniunktury. Dobro jest właśnie ta koniunktura, w ramach której mogą prosperować żebracy i hojność filantropów uwarunkowana jest ich własnym dobrawem. — W czasie ogólnej biedy żebractwo przestaje rentować.

Znamy wszyscy dzisiejsze typy żebraków — te postacie wynędzniałe, z błędną prośbą w oczach, które wędrują po ulicach, przy przystankach tramwajowych, pod każdą kawiarnią, restauracją, teatrem czy kinem. Nędza ich czyni prawdziwą, często jednak zrenowowaną odgrywają rolę, wyuczona po wieprzobach przez nauczycieli — specjalistów, dających swym uczniom „gotowy szablon” do ręki. Wszelkiego rodzaju kaleki i niemowy, ojcowie z większą lub mniejszą gromadką wynędzniałych dzieci, matki przeważnie z jednym, ale nie placzącym dzieckiem, dwojga starsze damy w czarnych zrudziach, ze starościami strojów i głębokimi zmarszczkami na oczach, o kulach, brzośkach i obdarci, świecący nagiem ciałem pod strzepów łachmanów, a obok nich „inteligent” w stroju schludnym, choć podniszczonym, co ostatnio ogólnie popłaca — wszyscy oni porządnie jakiejś tajemnej dyscyplinie podlegają.

Nie ulega wątpliwości, że pośród żebraków jest wielu naprawdę potrzebujących wsparcia, którzy wyciągają rękę do litościwego przechodnia, rzeczywiście walczą o kawałek chleba dla siebie i swoich. Są to ci najbiedniejsi, ci żebracy pośród żebraków, oglądający się z wzdrużonym wzrokiem zarówno za siebie, jak i przed siebie, jak i trwożliwym, który kilku mocnymi uderzeniami w szczerkę przedko ich pouczy, że tu nie ma ich rejon i tu im „zarablać” nie wolno. Tych nędza jest prawdziwa i prawdziwy głód wyzierający z oczu.

Najbardziej żebracy zawodowi. Oni znają rynek i wiedzą, jak przemawiać do przechodni i kieszeni publiczności. Wielu ma swoich „prześiętych „klientów”, do których podchodzą z przyjaznym uśmiechem, przyjmując datek, jak należy im się. Zarobki ich sięgają do niedawna kilkunastu złotych dziennie, nie mówiąc o rutynistach, którym 2 — 3 godzin „pracy” starczy na całodzienne dostateczne utrzymanie....

Istnieje jeszcze trzeci rodzaj żebraków, o których publiczność wie najmniej

gentlemani ci bowiem zachowują głębokie incognito, występując nazewnierz tylko przez swych emisariuszy. Jest to pewnego rodzaju arystokracja w świecie żebractwa, rozporządzająca często całym aparatem biurowym i... osobistym kontem w banku. Zatrudnia kilka sił biurowych dla pisania próśb, wkwazów i prowadzenia rachuby, i szereg chłopców, często kaleki, którzy, zaopatrzony w zapalki lub plastry angielskie, zalegają ruchliwsze dzielnice natarczywie nagabując przechodniów. Często otrzymują nadwyżkę, jałmużnę. To stanowi ich

czysty zysk. Inni, starsi, równie nędzni i mizerni ludzie, wędrują z pudełeczkiem tanich mydeł od domu do domu, od drzwi do drzwi, ściśle wedle otrzymanej marszruty. Za nimi jeszcze idą inni, wyposażeni w pisemne próśby o wsparcie. Są to agenci anonimowych biur.

Nie trzeba dodawać, że dochody tych biur, opartych na żebractwie do niedawna jeszcze były wcale pokaźne, dziś zarobki wszystkich odmian żebraków stały się naprawdę żebractwem. Jeszcze jedna kategoria ofiar ostrego krwzysu!

L. W.

Warjaci na ulicach Łodzi.

Umysłowo chory spaceruje nago w śródmieściu.

Jak już przed paru dniami donosiliśmy, na Placu Wolności w biały dzień rozebrał się do naga jakiś osobnik, którego konny policjant ściągł dokoła placu. Jak się następnie okazało nagusem był umysłowo chory, niejaki Młodecki Jakób Chil, zamieszkały przy ul. Berka Joselewicza 7.

W dniu wczorajszym tenże sam umysłowo chory zorganizował przedstawienie dla przygodnych gapków, rozbierając się publicznie przy zbiegu ulic Gdańskiej i Andrzeja.

Chory, zniecierpliwiony natręctwem ciekawych, którzy otaczali go zwartym kółem, ukrył się wreszcie wciąż całkowicie rozebrany, w jednym z domów

przy zbiegu wspomnianych ulic. Mimo, iż cała heca, w związku z pojawieniem się nagusa na ulicy trwała przez czas dłuższy, nikt nie zwrócił się o interwencję policji, mimo, iż wyczyny i gesty umysłowo chorego były tego rodzaju, iż musiały wpływać demoralizująco na przyglądające się dziwnej scenie dzieci.

Należy zaznaczyć, iż coraz częściej spotyka się na ulicach Łodzi umysłowo-chorych, pozostających bez żadnej opieki, niekiedy ulegających atakowi szalu na ulicy.

W tym stanie rzeczy cierpi nie tylko moralność, ale i bezpieczeństwo uliczne. (p)

PLACE w JULJANOWIE i Marysinie na dogodnych warunkach. Informacje: Zarząd Dominium Julianów — Marysin — Piotrkowska 104, tel. 225-88.

Helenów Dziś o godz. 11 przed poł. **PORANEK MUZYCZNY** pod dyr. Sew. PIETRUSZYŃSKIEGO od godz. 3-ej popoł. **Wielka Zabawa Ogrodowa**

Z Warszawy donoszą nam: Wojewoda Jaszczolt odbył wczoraj konferencję w ministerstwie skarbu wspólnie z przedstawicielami Widzewskiej Manufaktury dr. Wachsem i dr. Pinkusem. Przedstawiciele Widzewskiej Manufaktury oświadczyli delegatom ministerstwa skarbu, iż firma godzi się spłacić zaległości podatkowe, jednakże w innej formie, jak poprzednio zdecydowało ministerstwo skarbu.

Ze względu na dobro robotników Widzewskiej Manufaktury, ministerstwo przyjęło propozycję dr. Wachsa i dr. Pinkusa, złożoną w imieniu zarządu Widzewskiej Manufaktury. Jako zasadniczy warunek postawiło ministerstwo skarbu wypłacenie wszystkich zaległości robotniczych w poniedziałek dnia 20 b.m. a resztę do środy dnia 22 b.m. włącznie. O godzinach wypłat Widzewska Manufaktura zobowiązała się wywieścić ogłoszenie na murach fabryki w niedzielę dnia 19 b.m. W wyniku tej decyzji ministerstwo skarbu poleciło zdjąć pieczęcie z zajętych towarów w poniedziałek dnia 20 b.m. rano. Przedstawiciele Widzewskiej Manufaktury zobowiązali się do utrzymania fabryki w ruchu. Wszystkie zobowiązania Widzewskiej Manufaktury złożone zostały w obecności wojewody Jaszczolta i będą musiały być wykonane.

Stan bezrobocia

na terenie województwa łódzkiego

Na terenie państwowego urzędu podrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 18 lipca 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 37.022, w tem w samej Łodzi 27.347, w Pabjanicach 2324, w Zgierzu 2010, w Zdunskiej — Woli 1190, w Tomaszowie — Mazow. 3542, w Konstantynowie 193, w Aleksandrowie 254, w Rudzie — Pabjanickiej 162.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 10.334 bezrobotnych, w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 8.143.

Otrzymało pracę przez Urząd 85 bezrobotnych, wysłano do pracy 104 bezrobotnych.

Urząd rozporządza 5 wolnymi miejscami dla służby domowej 15 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

ŚRODEK ROŚLINNY HEMOROIDOL leczy hemoroidy, tyłaki, HEMOROIDOL - RAWSKI jest to utrwalony wyciąg z kuszankowca indyjskiego w postaci kropeł do użytku wewnętrznego i czopków. Skład główny: **APTEKA Magistra J. RAWSKIEGO, WARSZAWA, Marjańska 12 (róg Twardoś).**



Suknie, bielizna, drobiazgi.

Kwiaty najmodniejszą ozdobą pięknej Pani

Pani, wyjeżdżając na wieś, do uzdrowiska lub zdrojowiska, nie zamierza prawdopodobnie całego czasu spędzić w pensjonacie, w lesie, czy też w lazienkach. Kuracja jest kuracja, lecz w godzinach wieczornych trzeba sobie przypomnieć, jak to było w mieście i pójść na dancing. Stąd wyłania się po-

sowanie. Efekt, osiągnięty zapomocą umiejętności i odpowiednio przypiętych kwiatów, czy to jednego, czy też bukietka z kilku drobniejszych, jest doskonały, bo dyskretny i wytworny, a z drugiej nie wpływa na koszt ubioru. Kwiaty zdobią dziś zarówno suknie wieczorowe, jak i pyjamy plażowe, widzimy więc

naszym modelu uwidoczniła jest sama tylko sukienka z niebieskiego Marocain z wielkimi belgeowymi centkami.

W dziale bielizny dominują obecnie niezwykle fantazyjne modele, przypo-

zastosowanie. Koszule nocne bywały raz często z jedwabiu w drobne kwiatki, a kaftaniczki i pelerynki mogły w desenie kwiatowym. Spód sukienki (z prawej strony u-



trzeba przygotowania odpowiedniej sukni wieczorowej.

Jak wskazuje nasz pierwszy model, z prawej strony u góry, suknie wieczorowe robi się obecnie z ciężkiego, lecz miękkiego materiału. Krój sukni nieco w rzymskim stylu odpowiada całkowicie temu gatunkowi towaru. Głębokie, sute klosze, fantazyjnie zakończone, sięgają aż do kostek. Długie rękawiczki i barwny kwiat dopełniają całość.



Je wszędzie. Pamiętać należy tylko o tym, aby barwa kwiatu zastosowana została do barwy toalety, tworząc z nią szarmonizowaną całość.

Kwiatami przybiera się nie tylko suknie, ale i płaszcze. Przedstawiony z lewej strony u góry model, oznaczony



Nr. 2, przedstawia elegancki płaszcz, nadający się szczególnie do długich sukien. Jeśli sukienka jest bardzo strojna, można nosić również lekkie futerko. Szeroki kołnierz nadaje się do każdej twarzy. Nowością do pewnego stopnia są szeroko zakończone rękawy.

Komplet (Nr. 3) przedstawiony u dołu z lewej strony, ma tę wygodę, że można nosić sukienkę oddzielnie, a płaszcz nadaje się do każdej innej sukienki. Na



minające suknie. Od bielizny wymaga się przede wszystkim, aby ładnie wyglądała i była możliwie trwała. Gatunek towaru zależy w znacznej mierze od możliwości materialnych. Wybór w każdym razie jest wielki. Na nocne koszule bierze się przeważnie batyst do prania lub sztuczny jedwab. Bardzo elegancko wyglądają koszule z crepe-de-chine lub crepe lavable.

Każda pani wie, jak wielką usługę oddają jej podczas chłodniejszych nocy krótkie kaftaniczki. Dwa modele takich kaftaniczek przedstawiamy z prawej strony u góry (Nr. 1 i Nr. 3). Są one zrobione z tego samego towaru co i koszule, przyczem mogą być z długimi i krótkimi rękawami. Wygląda to o wiele ładniej niż tiul i hafty.

Zaznaczyć przy tem wypada, że i w tym dziale kwiaty znajdują szerokie

ry Nr. 2) nadaje się wyśmienicie do ciężkiej sukni wieczorowej. Na zalecić należy specjalnie towary kolorowe, które są z tego względu godne, że mogą być użyte do różnego rodzaju sukien.

Garderoba damska wymaga w polskiej bardzo wielu drobiazgów, przedstawionych na dole z prawej strony (Nr. Nr. 4, 5, 6, 7). Przedewszystkiem wchodzi w grę rękawiczki w różnych kolorach z towaru lub ze sztucznych. Duże, szerokoskrzydłe kapelusze nie już do pomyslenia bez ozdób kwiatowych. Drobną, ładnie wykonaną ozdobą jest nawet torebkę rzeczno boku, lub może być przyczepioną do skórzanej rączki. Nowością są ostre chustki do nosa w kwiatki.



Przy tej okazji warto słów kilka poświęcić modnym dziś kwiatom przy sukniach. Sztuczne kwiaty są już modne, jako ozdoba sukni, od kilku lat, zmieniła się tylko ich styl. Szczególnie w tym roku, gdy moda wykazuje wielką fantazyjność, kwiaty znalazły szerokie zasto-



Ostatnia deska... ratunku



Los jest zmienny, świat jest podły...
— Kajzer drzewo rąbie w Doorn'ie,
Ja — o pomoc muszę modły
Do aliantów słać pokornie...

Wrą żywioty, nurt się przeży.
Gmach państwowy w toni zanika,
A jam kjeszeń nadwyreżył
Przy budowie pancernika...

Dajcie deskę, przyjaciele.
W imię zgody i miłości.
Abym po niej jak po moście
Mógł ku lepszej wyjść przyszłości!

W. Drozdowski.

LISTY DO MATKI.

Liść 25-ty

Autoryzowany przekład dr. Sawła Klingerera.

Droga Przyjaciółko!

Dawno nie pisałem już do Pani. Minęło prawie dwa lata; przez ten czas młode dziecko wyrosło na zdrowego i udatnego chłopca. Teraz ma Pani znów kłopot ze starszym. Zauważyła Pani mianowicie że uprawia on anonizm i obawiasz się szkodliwych skutków dla niego. Poza tem niepokoja Panią jego dziwne jakieś upodobania; pragnie przebierać się w suknie Pani, a razu pewnego wyraził nawet życzenie, że chciałby zostać dziewczynką i innym znów razem obwieścił, że się „formalnie” zakochał w swym koledze. Tyle się Pani nasłuchiwała o nieszczęściu ho moseksualizmu, że chciała by się chwycić wszystkich środków zapobiegawczych, byle by tylko uniknąć zbroczenia jego popędu płciowego.

Berliński badacz — Magnus Hirschfeld rozpowszechnia błędną naukę o tem, że homoseksualizm jest zbroczeniem wrodzonym (tego samego zdania są i inni uczeni jak: Bloch, Ulrich, Tarnowski i t. d. — przyp. tłum.). Nasze badania wykazały jednak że chodzi w tych wypadkach o skutki błędnego wychowywania i że nie są to cierpienia wrodzone, lecz nabyte. Każda matka, każdy ojciec powinien się w tych sprawach orientować, by zaraz w początkach tego cierpienia zwrócić nań uwagę.

Chłopcy muszą być we właściwym czasie wychowywani do męskości, a dziewczęta do kobiecości! Oto pierwsza zasada!

Złe jest zatem, jeśli chłopcy bawią się lalkami, a dziewczęta bronią. Matki lubią ubierać chłopców, jeśli zyczyły sobie dziewczynki, tak jak się ubiera dziewczynkę; tak chłopiec długo nosi sukienki, długie loki, bawi się lalkami, szyje, zajmuje się robotkami i chętnie asystuje w kuchni przy gotowaniu. Z drugiej zaś strony widzimy dziewczynki wychowywane na chłopca, jeśli rodzice życzyli sobie mieć chłopca. Dostają one konika, rower, właza na drzewa i t. d. tak, że w końcu wszyscy wołają na nie: urwis. Nie ulęgo kwestji, że wybór zabawek ma ogromne znaczenie. To samo dotyczy i towarzyszy zabaw. Chłopcy, którzy wychowują się wyłącznie wśród kobiet i mają okazję bawić się tylko z dziewczynkami, z łatwością przejmują kobiece maniere i sposób bycia. Tak samo dzieje się z dziewczętami, które stale przebywają w towarzystwie mężczyzn i bawią się tylko z chłopcami.

Poważny wpływ ma również stosunek sił między rodzicami. W dobranem małżeństwie nie powinno być silniejszego. Jeśli matka panuje nad ojcem, zwłaszcza tak, że dzieci to widzą, to w chłopcu może się dość wcześnie rozwinąć identyfikacja z matką — z jednej strony, a z drugiej — lęk przed panowaniem kobiety.

Niebezpieczne jest również dawanie pierwszeństwa dziewczynce w rodzinach, gdzie są sami chłopcy, gdyż w duszy jednego z chłopców, łaknącego pieścioty, może powstać wówczas pragnienie zostania dziewczynką by móc również korzystać z pieścioty jak dziewczynka. Chłopiec słyszy od wczesnego dzieciństwa, że należy w stosunku do dziewcząt być rycerskim, bronić je, że są one picią słabą etc... Jeśli ojciec zbyt wiele udziela się dziewczynce, to u chłopca wzmagają się tendencja do tej samej płci, zwłaszcza jeśli chłopiec kocha namiętnie swego ojca.

Musi Pani wiedzieć — wszyscy rodzice powinni to wiedzieć — że wszyscy ludzie są z natury dwupłciowi. W łonie matki zostaje embrjon do trzeciego miesiąca istotą dwupłciową. Przez zanikanie niektórych części płciowych i sfornowanie się innych, ostatecznie dopiero powstaje płeć. Szczątki płci drugiej istnieją w każdym z nas. U dzieci zaznacza się ta dwupłciowość znacznie wyraźniej, niż u dorosłych. Aż do dojrzałości płciowej znajdują się dzieci jakby w okresie przejściowym, który wraz z Desosierem nazywamy „okresem niezróżniczkowanym”. Dopiero w okresie dojrzenia płciowego dzięki wzmoczonej czynności gruczołów płciowych dochodzi właściwa płeć do pełnego rozwoju. Niezawodnie jest Pani wiadome, że u niektórych ludzi w łonie matki nie odbył się proces różniczkowania, co w konsekwencji prowadzi do tak zwanego obojactwa. Te

nieszczęsne istoty nie są jak to sądzą niektórzy „męczyzną i kobietą. Psychicznie hermafrodytami pozostajemy przez całe nasze życie, a niektóre nerwowe zaburzenia należy zapisać na „wypar tych” czynników homoseksualnych.

Zatem dzieci nasze znajdują się aż do okresu dojrzenia w stanie przejściowym; obydwie drogi seksualizmu stoją przed nimi otworem. Nie jest bynajmniej rzeczą wyjątkową, że chłopiec Pani zakochał się w swym koledze. Niezawodnie pamięta Pani ze swych lat szkolnych, że niejedna koleżanka kochała się na zabój w swej nauczycielce. Zakochane dziewczęta z trwogą oczekują swej nauczycielki na rogu ulicy, by móc ją jeszcze raz zobaczyć i ukłonić się; czerwienią się, gdy im nauczycielka na ukłon odpowiada w siódmym niebie, jeśli się do nich nie odwróci i nie uśmiechnie. Obdarzają je kwiatkami przy każdej odpowiedniej, czy nieodpowiedniej okazji, a jeśli się miało zaszczyt odnieść coś nauczycielce do domu, jest to wówczas najwyższemu odznaczeniem. Z nauczycielki urabia się ideał, ubóstwiany bez miary za wszelkie doskonałości, jakie się w nim widzi. Jeśli zaś ukochana nauczycielka oddaje pierwszeństwo innej, wówczas dzika zazdrość nurtuje serduszko „zakochanej”.

Wszelka gorąca przyjaźń między dziewczętami lub chłopcami, nosi cechy homoseksualizmu wyraźnego, acz niewiadomego; nie należy wszakże uważać tych uczuć za niebezpieczne lub chorobliwe. Tak samo niema znaczenia i onanizm chłopca. Przy racjonalnym wychowaniu wszystkie te objawy stopniowo znikają, zwłaszcza po okresie dojrzenia, o czem obszerniej pomówimy w następnym liście.

Już we wczesnej młodości można zauważyć pewne cechy zbroczenia płciowego.

Nie opowiadajcie dzieciom bajek!

Są one niemoralne, pełne obłudy, przestępstw i zwirodnień.

Masz dopiero trzy lata, moje dziecko, życie wydaje ci się jeszcze zabawką. Możesz jeszcze zrywać kwiaty, gdzie ci się podoba, ty nie zapłacisz 10 pengó kary za zniszczenie klombu w parku, lecz ja. Nie znasz jeszcze życia, pełnego grzechów, zgnilizny i brudu. Tobie życie przedstawia się jeszcze jako czarujący sen wróżki, jak błogi świat bajek. Właśnie słyszysz, jak matka opowiada ci bajki. O, słuchaj te bajki i wierz, że życie jest również bajką, życie, które dla mnie jest ponurą powieścią, chaotyczną, brutalną rzeczywistością, grzechem, zgnilizną, brudem — i jak ci powiedzieć — no, słowem: czemś niemyślnym.

Matka opowiada ci bajki, pozwólcie mi przysłuchać się, abym znowu mógł skłapać swą duszę w cudownych promieniach zapomnianych bajek, pozwólcie mi zapomnieć, że jestem dorosłym człowiekiem.

Matka opowiada ci właśnie o „Śnieżce” — królowa siedzi przed lustrem i jest zła na Śnieżkę, która jest od niej ładniejsza — no, no, brzydka, płocha kobieta z tej królowej — i pewnie już ma koło czterdziestki niebezpieczny wiek kobiety w tym wieku są przeważnie zazdrosne. Drażliwy temat.

Pozwólcie mi słuchać dalej — Co?!... Ona zatrała Śnieżkę?!... Ależ to już jest zbrodnia! — Motyw zbrodni: zazdrość kobieca!... To już jest romans detektywny!... Łaskawa pani, może pani opowie dziecku co innego... Nawet ja nie mógłbym zasnąć po wysłuchaniu takiej bajeczki!...

„Kopciuszek” — o, to już co innego — to już prędzej, to jest śliczna bajeczka, o ile sobie przypominam... Posłuchajmy! — Aha, ona przychodzi na bal — a potem ucieka — księżę znajduje jej pantofelek i oświadcza, że poślubi tylko tę, do kogo ten pantofelek należy — potem siostry odganiają sobie pięty, by pantofelek pasował na ich nogi — na litość boską, niech pani przestanie opowiadać, bo mi włosy deba stają!... Czy pani wie, co pani opowiada temu małemu dziecku?! — Księżę zakochał się w pantofelku kobiecym!... Czy pani wie co to jest?!... Jest

go. Otwiera się wówczas szerokie pole do profilaktyki. Psychoanaliza ma ogromne znaczenie u dorosłych, lecz najbardziej owocne jest zastosowanie jej u dzieci. Nie należy jednak analizy wyobrazić sobie w sensie freudowskim; rozchodzi się raczej o psychopedagogikę, która posługuje się zasadami i doświadczeniem psychoanalizy.

Ogromne znaczenie dziecięcej analizy znane jest dzisiaj wszystkim analitykom. W przypadku tych chodzi przede wszystkim o zdobycie zaufania dziecka; długie tygodnie przechodzą zanim uda zbliżyć się do ważnych konfliktów w życiu duchowym dziecka. Do czynności tej nadają się najbardziej wyszkolone pedagogiczki. Dlaczego nie matka? Szczęśliwa ta matka, której dziecko ze wszystkiego wypowiadać się może! Szczęśliwe to dziecko, które z ojcem lub matką o wszystkich swych konfliktach otwarcie pomówić może! Niestety, zaufanie między rodzicami i dziećmi ma swe granice. Kiedy afekty dziecka skierowane są przeciw rodzicom, kiedy w grę wchodzi pociąg seksualny skierowany w stronę któregoś członka rodziny, wówczas wytwarza się tragiczna sytuacja, w której dziecko nie może zwrócić się o pomoc do rodziców ze względu na wyrzuty sumienia i naturalną wstydlivość.

Fakt, że chłopiec Pani zakochał się w koledze, nie wystarczy, by oddać go w ręce specjalnego pedagoga. To, że się jąka, że o byle co się czerwieni, że jest rozstrągnięty i na wiele pytań nie daje odpowiedzi, to wszystko powinno być już dawno wyjaśnić Pani sytuację.

A teraz przystępujemy do drugiej kwestji. Średnie dziecko jest ostatnio bardzo podrażnione, często bez powodu smutne. Mała stała się niegrzeczna, nieposłuszna, skarży się na różne bóle i dolegliwości, tak że zmuszona Pani jest poświę

to najbardziej perwersyjna miłość fetyszizm dlaczego pani od razu nie przeczyta dziecku Krafft-Ebinga, Sacher Masocha i Srokowskiego?... Fetyszizm i na dodatek jeszcze umyślne kaleczenie swego ciała — najgroźniejsze przestępstwa — przecież pani gubi dziecko!... Niech pani natychmiast zacznie opowiadać co innego!

„Jaś i Małgosia”. To można oczywiście opowiadać dzieciom, to bardzo ładne, kochające się dzieci, wróżki... Co?!... Rodzice zostawiają samotne dzieci w lesie?!... Wyzbywanie się własnych dzieci?!... I jak tam jest dalej z tą wiedźmą? — Ona zamyka Jasia w klatkę, tuczy go, aby go potem pożreć?!... Jezus, Marja!!!... Niech pani przestanie opowiadać!...

No, tak, to jest co innego... „Królewna i czararowany książe”, to można dziecku opowiedzieć to jest prawdziwa bajeczka dla dzieci... Wprawdzie, jak widzę, odgrywa w niej rolę seans spirytystyczny i hipnotyzm, ale ta bajeczka ma, zdaje się, pouczający morał... Tak, przypominam sobie, księża zamieniają się w świnię, a litoścwa królewna wcale się go nie brzydzi, głaszcze go — całuje go równie!... Dostyć, dostyć!... Czy chcesz zupełnie zdemoralizować swe dziecko?!... Czy wiesz co to znaczy?... Wszak to jest zwykły sodomizm!... Najgłębsze bagno — najbrzydlawsze karty z historii ludzkości — Sodoma i Gomora — Markiz de Sade — Retif de la Bretonne — numerowane druki prywatne — Policja — Zaza.

To jest niesłychane! czy wszystkie bajki są tego rodzaju?!... Czy to jest ten szczęśliwy świat bajek?... Jeśli mam sądzić z tego, co słyszałem, w bajkach tych spotyka się na każdym kroku grzech, zbrodnie zazdrość, zemstę, intrygi. — Cóż to za ludzie?... Cóż to za świat, w którym nawet starsze kobiety są zazdrosne, próżne i mają zbrodnicze instynkty?..

Szanowna pani, proszę wziąć powieść Zoli p. t. „Nana” i przeczytać ją dziecku... Jest to przynajmniej powieść, w której zbrodnia kończy się karą... Fr. Karinthy.

cać jej znacznie więcej czasu niż przedtem.

Niejednokrotnie mówiłem już o zazdrości wśród rodzeństwa. Sytuacja między dzieckiem jest pod tym względem bardzo trudna. Starszy chłopiec ma w sobie znaczną przewagę, którą wykorzystuje do siebie częstokroć z krzywdą dla reszty rodzeństwa. Na wiele rzeczy mu się pozwala, na co inne dzieci są jeszcze młode; to też wkradła on często pierwszeństwo, jako pierwszoro.

Najmłodsze dziecko to zazwyczaj rozpieszczony beniaminek i ulubieniec całej rodziny. Już sama pielęgnacja dziecka w pierwszych latach zmusza matkę do większego zajęcia się niem, niż innymi dziećmi. W taki to sposób młodszemu dziecku widać się upośledzonym z obu stron. Zazdrości starszemu siostrze, a młodszemu siostrze. Czuje się ono pokrzywdzone nie przez życie, zaczyna się i nastawia w stosunku do rodziców „naprzekór” — głębie tylko myśli, jakby im dokuczyć i zmusić do żywszego zajęcia się niem.

Już kiedyś wspominałem o tem, że zachowanie się upartych i niegrzecznych dzieci ma na celu doprowadzenie rodziców do gniewu. Dziecko, które rodzice skąpią miłości, chce się przeokazać, że ono nie jest im obojętne i cieszy się, jeśli mu się uda wyprowadzić ich z równowagi.

Stąd powstałe pierwsze i najważniejsze правило, aby nie pozwolić się prowadzić i wyprowadzić z równowagi!

Rozsądna matka powinna się troszczyć o to, by starszy nie nadużywał swej siły; musi równomiernie rozdzielać miłość i dbać o to, aby nie było wzbijających się „parszywych owiec”. Powinna dzieciom ciągle wskazywać na ohydy zawiści i zazdrości, niezmordowanie wpajając w nich ewangelję miłości.

Jest jeszcze innego rodzaju wiara, wiele niebezpieczniejsza — to zabobony. A jak rozpowszechniony jest zabobon wśród sfer intelektualnych! Istnieją nieszczęśliwe dni (u każdego narodu istnieją) i nieszczęśliwe liczby. Co za nieszczęścia narobiła już osławiona „trzynastka”. Nawet mądrzy skądinąd ludzie wierzą w „uroczenie” słowem lub spojzeniem i pilnie obserwuje te sceny, imituje je, staje się potem samo zabobonne. Wraz z zabobonem ustaje jednak panowanie zumu. Świat mistyczny opanowuje umysł dziecka. Obok Boga ukazują się postacie diabła i demonów. Jakżeż wdzieczny jest matce mej, kiedy na pytanie mówi: „Mamo, czy są diabły?” — odpowiada: „Niema diabłów! Zli ludzie — to diabły!”.

Oczywiście ludzie muszą mieć diabły by się przed sobą móc z wjełu wytłumaczyć rzeczy. Ich własne wieki myśli i uczuć — to dzieło diabła. Czyż dziecko powinno się wcześniej nauczyć, że diabły nosimy w sobie i że jest to naszym zadaniem życiowym, by diabła rozpoznać i przepędzić? Jeśli Pani poznała w swym dziecku jakieś tło popędu, to nie należy wówczas kląć i ganić, a pouczać, dziecko czuło, że je Pani rozumie i pragnie mu pomóc w walce z diabłem. W ten sposób może Pani wychować dziecko na wolnego człowieka, nie obciążonego poczuciem winy. Przez to też musi dziecko widzieć w Pani człowieka, a nie wróżkę wszelkich cnót. Kiedyś powiedziałem: „Kochać — znaczy kochać wszystkie wady partnera”.

Dzieci powinny czcić rodziców jako ludzi, a nie jako bogów. Nie należy żądać od dzieci wdzięczności!

Wyście spłodzili dzieci i wy jesteście zobowiązani je wyżywić i wychować. Siejcie zjarna miłości i zaufania, zbiercie obfity plon! Ale na litość boską nie opowiadajcie dzieciom ciągle bajek! Dobrych rodziców mają i jak widać czni powinni być za to.

Nie, my rozsądni rodzice nie chcemy ślepego posłuszeństwa. Chcemy zrozumienia i uznania za to, żeśmy swoje dzieci nie naginali siłą według naszej woli tylko na jakimś podłożu wyrasta naprzeciwkijszy kwiat ludzkości: wdzięczna miłość dziecięca, która spontanicznie, bez naszych upomnień wskutek nadmiaru miłości rozwija się w precudowny kwiat. Dr. W. St.

Amerikanin o Rosji.

Inteligencja nie wierzy w „raj na ziemi”. — Rosjanie wciąż czekają na rewolucję w Niemczech. — Są głodni i marzą o chlebie. — „Państwo — to ja.”

List znanego socjologa amerykańskiego, L. Fishera.

Louis Fischer, znakomity socjolog amerykański, uważany jest za najobiektywniejszego obserwatora Rosji Sowieckiej. Jego dwutomowe dzieło o współczesnej Rosji, które ukazało się w języku angielskim, wywołało w kołach czytelniczych wielkie poruszenie.

Niżej przytaczamy jego ostatnią korespondencję z Rosji, zamieszczoną w „Das Tagebuch”.

Spieszę donieść o moich pierwszych wrażeniach. Już tyle lat spędziłem w Rosji Sowieckiej, że po przybyciu do Moskwy szukam pod warstwą powierzchownego życia tajemnic bolszewickiej polityki — zewnętrzne wrażenia już mnie nie interesują. Ale w ciągu tych pierwszych dziesięciu dni, po sześciomiesięcznej nieobecności, wrażenia, jakie odbieram, są jeszcze świeże i dlatego odkładam wszystkie studia, by opisać to, co widzę i słyszę.

Pociąg mój z Rygi do Moskwy przybył punktualnie. Jest to może dziwne, ale wypadek ten należy poczytywać jako postęp, gdyż w ubiegłym roku pociągi kursowały ze wschodnią niepunktualnością. Pożywienie również pozostało wiele do życzenia. Serwety były stare i pożółkłe, okna pokryte grubą warstwą kurzu, kelnerzy nieuczesanii, choć bardzo uprzejmi, talerze niezbyt czyste.

Jakiś obywatel sowiecki wciąga mnie w rozmowę, podczas gdy oglądam przez okno wagonu równą płaszczyznę rosyjskiego krajobrazu. Wyglądał i mówił jak profesor. Przejedźliśmy tą samą drogą, jaką ongiś obrał Napoleon, zderżając do Moskwy. Pociąg nasz zatrzymywał się na stacji Gzatsk i Możajsk. Między temi dwiema stacjami w pobliżu miasteczka Borodino, armia cara poraż ostatni stawiała opór niezwykłemu zdobywcy. Była to najrozszaśnięta bitwa ze wszystkich wojen Korsyka nina, a o zachodzie słońca droga do Moskwy była wolna. Mój profesor wyliczał na palcach poszczególne daty. Wspomnienia historyczne dały mu temat do długich wynurzeń, aż wreszcie dotarł znowu do roku 1931.

— Rosji nie można zdobyć — rzekł mój rozmówca. — Czy widać pan tam te lasy? Za temi lasami ciągną się wsi. Chłopi wytrzymają obleżenie.

Mówi o wielkich odległościach Rosji, o Syberji, którą zna, i w końcu rozmowa przechodzi na temat naturalnych bogactw tego kraju.

— Wszystko mamy — wiaśnia profesor. — Zboże, drzewo, węgiel, siłę wodną, naftę, wszystkie minerały. Niczego nam nie brak, tylko — głów...

W międzyczasie przysiadł się do nas inny pasażer. Rosjanie chętnie prowadzą rozmowy. Widać od razu, że to komunistą.

— Tak... — powiada on. — Ale teraz będziemy mieli głowy, jakich trzeba. — Proszę sobie wyobrazić, jak ta pustynia będzie wyglądała, powiadam, za 20 lat, w końcu czwartej „piatiletki”...

— Cztery piatiletki... — kpi profesor. — Może cztery wieki...

Bolszewicy nienawidzą tych intelektualnych sceptyków. Mają pewność siebie i niezachwiana wiara.

Wszędzie wokół Moskwy widać powstające budowle. Nowe budynki stacyjne, nowe wagony towarowe, naladowane maszynami sowieckimi olbrzymie rusztowania, za którymi budują się fabryki, nowe osiedla, ogrody i całe ulice. Tam, gdzie za czasów Katarzyny wznosiły się małe, drewniane domki, dziś strzelają w niebo żelbetonowe bloki. Mimo to Moskwa ciągle jeszcze jest pusta i zaniedbana.

Na dworcu nie było ani jednego tragarza. Czegoś podobnego nie widziałem jeszcze w swym życiu.

— Jest to zupełnie słuszne — wyjaśniła mi wieczorem komunistka — nie się panu nie stanie, jeśli pan sam zaniesie sobie walizkę. Potrzebujemy mężczyzn do produkcyjnej pracy nad „piatiletką”.

Rosja potrzebuje sił roboczych nawet niewykwalifikowanych. Brak tak do pracy zmusił rząd do zwolnienia tempa mechanizacji.

Odwiedziłem mnie moi sąsiedzi, aby do wiedzieć się czegoś o Europie i Ameryce i aby powiedzieć coś o sobie. Są bardzo ciekawi. Niektórzy wykazują w całej rozmiarach w sprawach gospodarczych Słow Zjednoczonych, niż przeciętny Amerykanin.

— To jeszcze nie jest ostatnia walka Ameryki na śmierć i życie — powiada jeden z robotników. — Ale po tej walce pozostanie złośliwa bliźna. Europa więcej ucierpi na kryzysie amerykańskim, niż Stany Zjednoczone...

Prawdopodobnie słyszał te słowa na jakimś zebraniu fabrycznym. Ale powtarza to ze zrozumieniem rzeczy. W sprawach niemieckich lepiej się orientują. Informują się, czy przedko tam nastąpi rewolucja socjalna. Nie ma dla nich zbyt pocieszających nowin. Zresztą nie żywią pod tym względem zbyt pocieszających nadziei.

— A więc do rewolucji światowej jeszcze daleko... — konkluduje jakaś robotnica, kłaniając smutnie głową.

Zwróciłem uwagę, że ci ludzie omawiają obecnie zupełnie nową rzecz: następną piatiletkę. Podczas drugiej piatiletki, tłumaczy mi, naród będzie zbierał owoce z pierwszej.

Od 1929 do 1932 buduje się fundamenty. Szczególną uwagę zwraca się na przemysł, węgiel, minerały szlachetne, materiały palne, które przeznaczone są wyłącznie na eksport.

W roku 1933-im zaczyna się myśleć o górze. Przybędzie więcej odzieży, żywność będzie lepsza, powstanie więcej mieszkań, więcej wygód. Pogląd, kulturowany zagranicą, jakoby obecna generacja musi płacić za przyjemności przyszłego pokolenia, nie znajduje tu po słuchu. Ludzie spodziewają się zapłaty w najbliższym czasie. Skutki kolektywizacji dodały im otuchy. Tegoroczne wyniki zbiorów przedstawiają się dobrze. Wszędzie widzą wspaniałe rezultaty uprzemysłowienia kraju. Wszyscy spodziewają się więc, że wkrótce spożywać będą owoce swej pracy. Niema tu zwątpienia, cechującego Europę. Mężczyźni i kobiety żywią wielkie nadzieje, mimo... pustych żołądków!

A życie jest ciężkie. Poza małymi wyjątkami znajomi mój wyglądają gorzej, niż przed sześciu miesiącami. Schudli i zbledli.

Dla ścisłości zaznaczyć wypada, że cała ludność cierpi z tego powodu, iż ilość produktów jest niewystarczająca i brak urozmaicenia. Kto ma pieniądze, a takich jest wielu, może wszystko kupić. Prywatne, nieskolektywizowane rynki posiadają wszystkiego wbród.

Znajomi opowiadają mi, że lwia część wydatków pochłania kuchnia. Na odzież wydają z konieczności bardzo mało. — Mieszkanie i rozrywki nie pochłaniają wiele pieniędzy, luksusu jednak nigdzie niema.

Mimo tych braków, rosianie mniej narzekają, niż dawniej. Niektórzy przywykli już do pewnych ograniczeń i traktują je jako okoliczność przemijającą. — Inni, a tych jest znacznie więcej, którzy

należą do kolektywu, mają się lepiej. Ci nie skarżą się na jedzenie, lecz na pracę. Oczywiście, że praca szlabu im łatwiej, gdyby się lepiej odżywiali. Ale w rozmowach słyszy się przeważnie narzekania na wyczerpującą pracę w biurach i fabrykach. Zbiorowo i indywidualnie rosianie pracują dziś o wiele intensywniej, niż dawniej. Rosjanie nigdy się nie przepracowywali. Obecnie wymaga się od niego, aby dla dobra państwa poświęcił cały zapas swych sił. On nigdy nie znał prawdziwej, wyteżonej pracy. Teraz musi się uczyć tej sztuki w pospiechu.

„L'Etat c'est moi”. Słowa te rzekła do mnie pewna studentka z Leningradu, bawiac w Moskwie. Opowiadała mi właśnie o swej pracy społecznej.

— Widzi pan — mówią — państwo to ja. Wszystkie troski i triumfy państwa są moimi troskami i triumfami. — Zauważyłabym się na śmierć, gdybym miała myśleć tylko o sobie. Powiadają, że musimy ponieść ofiary dla państwa. Ale kto stanowi to państwo?.. Ja, Iwanowicz, mój kolezdy z uniwersytetu i moja rodzina. A więc te ofiary ponoszę dla siebie.

I po chwili dodaje: — Jeżeli to tylko niedługo potrwa, to będę zadowolona...

Wiem, że ta studentka żądać będzie niedługo rekompensaty od państwa. I ona wraz z tysiącami innych obywateli mocno będzie rozczarowana, gdy państwo w ciągu kilku lat nie wypłaci dywidendy...

Louis Fisher.

Nie wolno rozmawiać z klientem!

„Kupuj, płac i dowidzenia!” Kto się długo zastanawia, jest złym klientem. — W Europie obowiązują inne zasady, niż w Ameryce.

New-York, w lipcu.

We wszystkich wielkich magazynach nowojorskich istnieje zwyczaj odbywania raz na tydzień t. zw. „meetings”, t. j. konferencji, na której obecni są sprzedawcy i sprzedawczynie z wszystkich działów.

Do zebranych przemawia kierownik wydziału sprzedaży, czasem dyrektor; ocenia on krytycznie sytuację i ruch sprzedaży za tydzień ubiegły i w energicznych słowach poucza personel, jak należy się zachować wobec klientów, aby osiągnąć rekordowe wyniki w sprzedaży towarów.

„Proszę nie poświęcać więcej niż pięć minut czasu jednemu klientowi. Klientka, która zajmuje sprzedawcy więcej, niż pięć minut jego drogiego czasu, nie opłaca naszych kosztów, nie rentuje się jako nabywca. Klientki, które mówią: „I'm just looking” — „Chcę się zorientować” — są złymi klientkami. Przyczyniają się do zwolnienia tempa obrotów w magazynie. Obowiązkiem naszym jest rozpoznanie wartości klientki na pierwszy rzut oka. Pracujcie szybko, zwróćcie uwagę klientów na nasze nowe, piękne żyrandole”.

Do powyższych instrukcji szef dodaje zwykle podręczne broszurki i ulotki, informujące szczegółowo sprzedawców, co i jak mają zalecać klientowi, jak go orientować, etc.

Z tekstu instrukcji powyższych wynika aż nazbyt jasno, że detaliczny handel amerykański, a zwłaszcza organizacja sprzedaży w wielkich magazynach i w stosunku do najliczniejszej klienteli — kobiet — opiera się na wręcz odmiennych zasadach, niż sprzedaż w wielkich magazynach stołecznych w Paryżu, Londynie, Berlinie czy w jakimkolwiek innym wielkim mieście europejskim.

W magazynach amerykańskich formuła: „czas to pieniądz” — zastosowano w praktyce bez zastrzeżeń w stosunku do obu stron: i do sprzedawców i do ku-

pujących. Kto kupuje dużo i szybko, bez namysłu, ten jest dobrym klientem w pojęciu Amerykanina.

W magazynach europejskich natomiast główny nacisk położony jest na uległość wobec klienta i zaspokojenie jego ciekawości, indywidualnych wymagań, a nawet kaprysów. Klientowi poświęca się dużo czasu, licząc na to, że zjednany uprzejmością wróci raz i drugi, stanie się stałym klientem.

W magazynach europejskich sprzedawca jest cierpliwy, grzeczny; z cierpliwością jego uczyniono aksjomat, nakaz imperatywny. Tak uczą w szkołach sprzedawców w Paryżu, Londynie, Berlinie.

Inaczej w Ameryce. Sprzedawca sta je się po pewnym czasie wobec „marudzącego” klienta czy klientki, burkliwym (w sensie europejskim), daje do poznania, iż nie ma czasu na takie głupstwa, jak pomaganie komuś w wyborze krawatu, paska czy sukni. Czas to pieniądz! Nie zabierał nam czasu, kupuj, płac i dowidzenia! Oto wtyczne handlu amerykańskiego, nietylko w wielkich magazynach, ale i w zwykłych sklepach, a nawet u sprzedawców ulicznych.

Różnica tak wielka w sposobie i metodzie obchodzenia się z klientelą nie wynika bynajmniej z tego, aby Amerykanie byli gorszymi od Europejczyków kupcami i psychologami. Zależy ona od innego, odmiennego trybu życia i jego organizacji tu i tam, od innych, odmiennych potrzeb i gustów Amerykanina a Europejczyka, od innej wręcz skali obrotów handlowych w Ameryce.

Amerikanin, Amerykanka kupują en masse, nie liczą się z pieniędzmi, nie oszczędzają. On kupuje od razu tuzin krawatów, pół tuzina garniturów, kołnierzy etc. Nosi je krótko, wyrzuca i kupuje nowe. To samo ona: kupuje dużo, nosi krótko, wyrzuca. Charakterystyczną ilustracją tego rodzaju zakupów jest to, że przebywający tu stałe „emigranci z

Europy wysyłają często do swych krewnych w Europie jako użyte różne części garderoby, które wg miary i oceny europejskiej należy zaliczyć do rzeczy prawie nowych, nadających się do użytku.

Takiej rozrzutności nie znają w Europie. Bo też kupno odbywa się tu inaczej, wg gustów indywidualnych, w małych rozmiarach. W magazynach amerykańskich zaś we wtorek np. ogłasza się sprzedaż po cenach o 20 proc. niższych od zwykłych kamaszy, krawatów, sukien kapeluszy. Tłumy szturmują tego dnia do sklepów, biorą — nie oglądając — ile się da, jaknajwięcej — bo to okazja. Przytem — i to jest najważniejsze — może — wielkie magazyny w Ameryce są domeną wpływów fabryk odnośnych albo wprost ich filjami i oznaczają ceny na rozkaz z góry. A ceny są na rynku jednokowe wszędzie. Towar zaś — dla ułatwienia w sprzedaży — oznaczany bywa nie nazwą lecz numerem; gatunek, rodzaj nie odgrywa roli, klient i sprzedawca orientują się według numeru danego towaru. Chodzi o to, aby jaknajwięcej sprzedać, osiągnąć maximum obrotu dziennego. To samo wprawdzie przyswieca magazynom europejskim, ale psychologia klienta jest tutaj inna i do niej się też przystosowuje kupiec, sprzedawca. Em.



Miłość w więzieniu.

Władze francuskie wydają więźniom „przepustki na miłość.” — Defilada kobiet przed amantem. — Co się dzieje w altance małżeńskiej. — Mąż pozwala żonie na uprawianie „zawodu”.

Zagadnienie, które musi znaleźć jakieś rozwiązanie.

Dopóki karę traktowano jako cierpienie, zadawane z premedytacją winowajcy wzamian za te cierpienia i krzywdy, jakie on czynem swoim spowodował, jako odwet ze strony społeczeństwa, bądź też jako ekspiację, pokutę za grzechy, bądź wreszcie jako środek do poprawienia przestępcy, przemawiano wciąż nad tem, jakby skazańcom możliwie dużo sprawić cierpień fizycznych. Jednak wszystkie te teorie zbankrutowały z kretesem. Teraz myślimy tylko o tem, jak społeczeństwo ochronić od zbrodniarzy i zbrodni, wszelkie zaś umyślne dokuczanie skazańcom stopniowo, ale systematycznie zostaje z systemu penitencjarnego społeczeństw nowoczesnych wyeliminowane.

Powstaje więc kwestja: jeżeli nie odmawiamy skazańcom dostatecznego jedzenia ani picia, jeżeli nie odmawiamy im względnie higienicznego mieszkania, jeżeli służymy im opieką lekarską i pociechą religijną, jeżeli zaspakajamy częściowo nawet ich potrzeby kulturalne (książki, pisma), jeżeli na tyle dbamy o ich zdrowie, że spacer codzienny jest obowiązkiem przewidzianym w każdym choćby najsroższym regulaminie więziennym, to jak usprawiedliwić pozbawianie więźnia możliwości zaspakajania jednej z najelementarniejszych potrzeb fizjologicznych t. j. popędu płciowego?

Z drugiej strony wobec tego żywiołowego instynktu nie pomagają restrykcje więzienne, gdyż jak doświadczenie uczy, najbujniejszą glebą dla homoseksualizmu są takie zbiorowiska jednostek tej samej płci, jak więzienia, obozy jeńców i t. d. i w ten nienaturalny sposób natura odbiera sobie to, co jej się należy.

Polowiczne rozwiązanie tego zagadnienia u nas znajduje swoje odzwierciedlenie w t. zw. urlopach dla więźniów, czyli, jak to nasze ustawy nazywają, przerwa i odroczenie wykonania kary. Zagranicą żywotne te interesy więźniów zostają częściowo uwzględnione w t. zw. systemie progresywnym, pracy więźniów na wolności i t. d.

Jest jednak kategoria pewna przestępców, skazanych na kary najcięższe, dożywotnie albo wieloletnie więzienie, no-

torycznych morderców, rozbójników, gwałcicieli, podpalaczy, za którymi nikt się chyba nie ujmie, aby za te ciężkie i nieprzebaczone krzywdy i zło, jakie bliźnim swoim wyrządzili, umożliwić im jeszcze normalne życie seksualne.

Pragniemy tutaj opisać, w jaki sposób humanitarne społeczeństwo francuskie, niepomnie krzywd, doznanych od zbrojczyńców, pozwala im na miłość. Jak tę kwestję rozwiązać w sposób iako tak zadawalający, nad tem jeszcze porządnie pogłowia się reformatorzy więziennictwa, tam jednak gdzie kara nie polega na więzieniu w ścisłym znaczeniu tego słowa, warto przyjrzeć się, jak ta miłość wygląda.

We Francji za najcięższe przestępstwa istnieje rodzaj kary, przypominający nieco instytucję katorgi, dobrze nam znanej z c. arskich czasów. We Francji nosi to nazwę deportacji, czyli zesłania do kolonii karnej, ale trzeba od razu stwierdzić, że rygor, stosowany w niektórych kolonjach, nie ma nic wspólnego z okrucieństwem, uprawianem w analogicznych wypadkach przez carskich śpacyz.

Na wyspie Nowej Keledonii, gdzie istnieje kolonia karna, mieści się zakład poprawczy dla kobiet, pozostający pod opieką siostr zakonnych. Do zakładu tego zostają zesłane najcięższe przestępczynie. Skoro skazaniec, któremu uprzykrzyła się samotność, zapragnie dobrać sobie towarzyszkę życia, składa podanie do właściwej władzy. Jeżeli zachowanie jego nie pozostawia nic do życzenia, a w zakładzie nie brakuje materiału, otrzymuje on zaświadczenie, które uprawnia go do rozpoczęcia konkurów.

Za tą urzędową przepustką na miłość więzień, rozumie się w nieodłącznym towarzystwie dozorczy, udaje się do zakładu, gdzie poza ogrodzeniem defilują przed nim w tym celu mieszkanki zakładu, dzieciobójczynie, prostytutki, wielokrotnie karane złodziejki, raiurki, fabrykantki aniołków, słowem cne osoby, które pragną rozpocząć nowe życie, jako żony i matki. Jak widać z rejestru, narybek jest pierwszorzędnym, ale i zalotnik nie wypadł sroce z pod ogona. Je-

żeli małżeństwo polega na doborze naturalnym, to już o lepszym doborze w żadnym małżeństwie marzyć niepodobna.

Młody małżonek starannie i z lubością ogląda sobie cały asortyment, rozważa, porównywa i medytuje, poczem, wybrawszy swoją bogdanke, oznajmia odnośnej władzy, która z pań posiada jego serce. Władza każe więźniowi zgłosić się następnego dnia do zarządu więzienia w celu uzyskania urzędowego zezwolenia na pierwszą schadzke.

Schadzki odbywają się w specjalnym pawilonie, w t. zw. altance małżeńskiej, o dwu wejściach. Młody konkurent wchodzi jednym wejściem, a zleka zarumieniona nadobna dziewczica — drugim. Z jednej i drugiej strony są wystawione posterunki. Idzie o to, aby właściwie czułości odłożyć na po ślubie, narazie zaś młoda para musi kontentować się lekkim flirtem. W wypadku najłżejszego uchybienia straż z jednej lub drugiej strony niezwłocznie wkracza, aby w imieniu prawa i moralności pohamować zbyt ogniste temperamenty.

Zresztą czule sam na sam jest dosyć jednostajne. Padają pytania o dobytek, o stan kasy amanta, a gdy sytuacja jest pomyślna, życzliwe spojrzenie dziewczicy poucza zalotnika, że serce jego nie doznało zawodu i że w uczuciu swoim może liczyć na wzajemność. Wreszcie straż wkracza, kończy się słodki duet, młodzi wracają do cel, by snuć nic cudnych marzeń o przyszłości.

Państwo nader życzliwym okiem spogląda na te stadła. „Młodzi”, wchodząc na wolność po przejściu pewnych stadjów, przewidzianych ustawowa, mają przed sobą wszelkie możliwości rozpoczęcia nowego życia. Ale to życie nie układa się bynajmniej tak idyllicznie. — Czystość intencji ze strony młodego małżonka jest z reguły wysoce problematyczna. Na kolonii karnej, gdzie ilość kobiet w stosunku do mężczyzn jest znikomą, prostytutka jest interesem najbardziej lukratywnym. To też małżeństwa zawierane jedynie w tym celu nie są bynajmniej rzadkością. Zdarzył się i tak autentyczny wypadek, że jeden z młodych

małżonków wystawił swojej żonie tuż po ślubie zaświadczenie na piśmie: „Ja niżej podpisany upoważniam żonę swoją do... (powiedzmy kochania) kogo tylko zechce”.

— Dzięki temu — oświadczyła żona jego szczerze swojemu kochankowi na kwadrans — nie masz się czego lękać.

Z tym paszportem w ręku małżonka spokojnie mogła uprawiać swój zawód, a małżonek czuwał u wejścia nad bezpieczeństwem klienteli. Ale władze się tem wszystkim mało przejmują, dbając tylko o to, aby nie było wypadku bigamii. Naoczny świadek opisał scenkę, jak gubernator pytał się jednego z konkurentów, czy jest wdowcem. Na co ten odrzekł z rozkosznym uśmiechem:

— Ależ naturalnie, przecież znalazłem się tutaj z powodu okoliczności, które spowodowały śmierć mojej żony.

Upatrzona na towarzyszkę życia uśmiechała się również, słuchając tego obrazowego wyjaśnienia.

Nie przesadzamy kwestji rozwiązania zagadnienia w zwykłych więzieniach, ale wydaje się, że okres udreki erotycznej i seksualnej więźniów jest tylko kwestją czasu.

Adam Konarski.

Anglicy rozmawiają przeważnie o sporcie

Pewien Anglik w ciągu lat robił sportstrzeżenia o czem ziomkowie jego, zarówno mężczyźni, jak i kobiety ze sobą rozmawiają.

Według jego obliczenia tematy rozmów panów zajmują następujące w kolejnym porządku miejsca: 1) sport, 2) interesy, 3) inni mężczyźni, 4) nowiny dnia, 5) rozrywki, 6) kobiety, 7) sprawy rodzinne, 8) stroje 9) dowcipy.

U kobiet zaś następuje zupełnie inna kolejność, a mianowicie: 1) mężczyźni, 2) stroje, 3) inne kobiety, 4) rozrywki, 5) sprawy rodzinne, 6) sport, 7) interesy, 8) nowinki dnia.

Mężczyźni poza tem mają zainteresowania dla zjawisk, dla spraw kobiety, w sprzeciwieństwie do nich, które interesują się głównie osobami.

KARL KINNDT.

Co zrobić?

Przez długi czas cierpiałem ogromnie, wraz prawdopodobnie z innymi, z powodu strachu przed bakterjami. Wolałem wcale nie wycierać rąk lub ewentualnie o nowy srebrnoszary krawat, niż użyć do tego celu nieznanego mi bliżej ręcznika. Gdy w pismach ukazywała się wiadomość, że w Sztokholmie ktoś zachorował na tyfus, lub że na Wyspach Kanaryjskich wybuchła epidemia grypy, mógłbym psuć sobie żołądek nadmierną ilością środków profilaktycznych, jako pokarm przyjmowałem tylko dwa razy przygotowaną wodę i twarz moja pokrywała się trupią białością na widok człowieka jedzącego surowe owoce.

Teraz jednak pozbyłem się tych trosk, ponieważ mam większe zmartwienie.

— Jak uchronić się od poszlak?..

Cóż znaczy bowiem groźba zachorowania wobec niebezpieczeństwa ściągnięcia na siebie zarzutu popełnienia zbrodni w celach sadystycznych lub rabunkowych?..

Ze człowiek od niczego nie może się dziś zabezpieczyć, tego nie trzeba chyba dowodzić. Jeżeli pan się zabezpieczy od ognia i w mieszkaniu pańskim wybuchnie pożar, rzecz jasna, że oskarża pana o podpalenie.

Nie wiedziałem, naprzykład, na jak wielkie niebezpieczeństwo naraża się człowiek, który nosi jasne palto i brązowy kapelusz i około godziny 17:45

przechodzi przez ulicę Garncarską. Nie wiedząc tem, wszczynałem nawet nieraz rozmowę z małymi dziewczynkami, które, przechodząc tą ulicą, zapytywały mnie, która godzina. Przyznam się nawet w tajemnicy, że nieraz kupowałem takiemu dziecku tabliczkę czekolady.

I oto w trzy dni potem przeczytałem w jednym z pism, że w tamtej okolicy właśnie zginęła ośmiolatnia dziewczynka i że sprawcą porwania jest prawdopodobnie pewien łęgomość średniego wzrostu, noszący jasne palto i miękki, brązowy kapelusz, którego widziano już niejednokrotnie, gdy wszozynał rozmowy z dziewczynkami i dawał im czekoladę.

Zadrzałem ze strachu!.. Od tego czasu jednak noszę krwawo-czerwone palto, twardy melonik, gdy dziecko pyta mnie która godzina, szybko biegnę dalej, nie zatrzymując się ani na chwilę i staram się wogóle omijać ulicę Garncarską.

Gorzej jest, że niedawno jakiś znany oszust brylantowy uciekł w pędzącym (!) aucie z miejsca przestępstwa. Rysopis tego zbrodniarza, jak wogóle, niestety, wszystkie rysopisy, zawarte w listach gończych, odpowiadają całkowicie mojemu zewnętrznemu wyglądowi: wzrost średni, krok umiarkowany, szatyn, owal no twarz, szare oczy, nos zwykły. Ale gdy wieczorem stawiam szoferowi jako

kardynalny warunek, aby jechał możliwie najwolniej, żąda on za to horendalnych napiwków.

A coby pan zrobił, gdyby zdarzył się panu wypadek, jaki mnie się wczoraj przytrafił?.. Oto siedząca przy mnie w tramwaju dama, dostała nagle krwotoku nosa i po godzinie ku memu wielkiemu zdumieniu, spostrzegam na mej marynarce trzy plamy od krwi! Jak łatwo tego dnia mogło się gdzieś zdarzyć zagadkowe morderstwo!.. Jeżeli pan wstąpi do najbliższego lokalu i poprosi o trochę wody do zmycia płam krwi, to przy wyjściu zaraz pana aresztują!.. Jeżeli pan zostawi te ślady na pańskiej marynarce, to niebezpieczeństwo jest podwójnie groźne!.. Jeżeli pan pojedzie do domu — nawet wolno — i zmieni marynarkę, wieszając poplamioną do szafy, wówczas wina pańska jest bezspornie dowiedziona. A jeśli pan zmyje ślady krwi pokryjomu — wtedy napewno pan jest winien!.. A może da pan marynarkę do oczyszczenia służącej?.. Albo do pralni?.. Albo może pan wyrzuci przez okno, gdy na każdym rogu ulicy wrzeszcza już plakaty o 5.000 złotych nagrody za ujęcie sprawcy mordu?.. Dobrze, powiedzmy że pan może zażądać od swej sąsiadki poświadczenia, że dostała nagle krwotoku, ale czy takie zaświadczenie nie będzie właśnie najbardziej podejrzane?.. A kto panu zareczy, że owa dama poda prawdziwy adres?.. Prawdopodobnie, obawiając się skargi o uszkodzenie, wymyślił na pzekaniu jakąś fikcyjną ulicę i numer domu, co wte-

dy?.. Proszę, co wtedy?..

Nie mogę również spać od chwili, gdy czytałem gdzieś, że jakiś wywiadowca urzędu śledczego poznał odrazu „na oko”, czy ktoś spał spokojnie czy też rzucał się podczas snu. Bo że ma być taka historia, że ja czasem śpię nie spokojnie, szczególnie, gdy zjem za dużo kapusty, która jest moją ulubioną potrawą, natomiast po wódce, zdenerwowaniu i hulance śpię spokojnie jak trup. I wogóle, jak należy spać aby to się nie wydawało podejrzane policji?.. Co mam robić, aby policjant, rzuciwszy na mnie okiem, powiedział odrazu:

— Ten spał spokojnie!..

Rezultat jest taki, że ponieważ staram się spać spokojnie, więc oczywiście śpię niespokojnie.

Dlatego też ze strachem w sercu oczekuję dnia, gdy przyjdą do mnie i aresztują mnie za jakąś zbrodnię, której nawet jeszcze nie przeczuwam. Przede wszystkim, jak się należy zachowywać w takiej chwili?.. Jeżeli będę spokojny, wyda to się podejrzane. Jeżeli zacznę się denerwować, doprowadza mnie natychmiast i zakuja w kajdanki.

Nie pozostaje mi nic innego jak, nie szcędząc kosztów, pobierać prywatne lekcje odpowiedniego zachowywania się w chwili aresztowania u jakiegoś wykwalifikowanego detektywa.

Ale obawiam się, że to właśnie może się wydać władzom nazbyt podejrzane i gdy tylko stanie się coś w mieście, przyjdą i wsadzą mnie do więzienia!..

Thum. B. P.

Kto zacz p. Goldschmidt?

Zdetronizowany władca Danat-Banku.

— Co porabla Goldschmidt?... Oto pytanie, jakie zadawali najwięksi nawet finansisci i gieldziarze podczas kryzysu gieldowego. Uważano powszechnie, że Goldschmidt ma „złota rękę”, gdyż nie było interesu, któryby mu się nie udał. Nic więc dziwnego, że losy gieldy wiązały się ściśle z jego losami. Przed 15-tu laty nikt jeszcze nie znał Goldschmidta. Kto o nim słyszał?... Jakób Goldschmidt pracował wówczas w charakterze agenta gieldowego

pewnej firmy i prowadził w Hannoverze skromne życie przeciętnego urzędnika. Krach firmy, w której pracował, zmusił go do szukania samodzielnego stanowiska. Goldschmidt nie chciał po raz drugi obejmować posady. Do spółki ze swym przyjacielem, Juliuszem Schwarzem, założył małe przedsiębiorstwo bankowe, oparte na większej dozie optymizmu, niż płynnej gotówce. I oto stał się cud — w ciągu kilku lat obydwaj młodzieńcy zyskali sławę najzdolniejszych bankowców, nikt się więc nie dziwił, gdy „Nationalbank”, będący dziś ośrodkiem zainteresowania całej Europy, powołał go na stanowisko naczelnego dyrektora.

Początkowo Goldschmidt miał groźnego konkurenta w osobie Schachta, który posiadał w banku większe uprawnienia, lecz z chwilą gdy Schacht objął stanowisko prezesa Banku Rzeszy, Goldschmidt pozostał jedynym niepodzielnym władcą.

Jakób Goldschmidt poza sprawami handlowymi zajmuje się również sztuką i literaturą. W jego pięknej willi pełno znajdziecie wartościowych obrazów które dawniej były jedyną pasją Goldschmidta. Poza tem interesował się on bardzo teatrem i ofiarował na ten cel znaczne sumy, zachowując zawsze „incognito”, nie chciał bowiem, aby uważano go za parweniusza, który za pieniądze chce sobie kupić sławę.

H. M.

OWOCOWE MIETOWE SAUGUIS DLA SPORTOWCÓW!

Sytuacja na rynku pieniężnym.

Popłoch wśród nabywców dolara — Marka niemiecka przywrócona do notowań.

Na naszym rynku pieniężnym w ciągu bieżącego tygodnia panował spokój, godny podkreślenia ze względu na spotęgowanie się w tym samym czasie chaosu finansowego w Niemczech. Wiadomości o przerwaniu wypłat przez kilka wielkich banków niemieckich jak i zamknięcie gieldy berlińskiej nie wywołały u nas większego wrażenia.

Wypadki te były przewidziane przez znawców rzeczy. Ludzie dobrze obeznani z całokształtem spraw finansowych świata wiedzieli, że polityka banków niemieckich musi doprowadzić do nieuniknionej katastrofy. Drugą przyczyną spokoju była wiadomość naszego zupełnego oderwania od niemieckiego rynku finansowego. Brak traktatu handlowego z Rzeszą, jak wiadomo nie z naszej winy wynikły, spowodował zupełne odcięcie naszych banków i przedsiębiorstw przemysłowych od źródeł możliwego dopływu kredytów z Niemiec. W tych warunkach nasze instytucje finansowe,

utrzymując ożywione stosunki z podobnymi instytucjami Anglii, Francji czy Belgii, uniezależniły się zupełnie od wszelkich wpływów niemieckich. Dzięki temu, gdy wszystkie gieldy świata odczuły dotkliwie skutki finansowego chaosu w Niemczech, u nas wypadki owe minęły bez wrażenia.

Jedynym, jakie zanotować należy, byłby fakt olbrzymiego spadku marki niemieckiej, której kurs pod wplywem wiadomości z Berlina spadł do 1.90 i nawet do 1.80, jak donoszono z Katowic. Podobny spadek zresztą zanotowano w Nowym Yorku, Londynie, Paryżu i innych wielkich stolicach świata.

Na gieldzie warszawskiej, transakcje dokonywane między bankami przekazanymi na Berlin ustały zupełnie. Notowań marki niemieckiej nie było, a jako jedyny kurs orientacyjny można było zanotować co najwyżej nieliczne transakcje prywatne, zawierane zresztą bardzo niechętnie i przy zupełnej przewadze podaży nad popytem.

Kurs dolara gotówkowego w tym okresie wzrósł przejściowo. Należy to tłumaczyć zupełnie naturalną samoobroną przed odpływem tej waluty zagranicę do Niemiec, gdzie kurs dolara mgł gwałtownej zwyżce. Jednakże spekulantom, którzy poczęli skupywać gorączkowo dolary w nadziei na znaczne zyski, czekało ciężkie rozczarowanie. Już w sobotę bowiem kurs dolara na naszej gieldzie załamał się i między spekulantami, którzy zdążyli zaopatrzyć się w pewne ilości banknotów dolarowych zapanował popłoch. Poraz pierwszy od dłuższego czasu z dostawą dolarów wystąpiły banki prywatne, gdy dotychczas zapotrzebowanie pokrywał w całej ilości Bank Polski.

Jednocześnie pod wplywem uspakajających wiadomości z Niemiec, banki stołeczne wznowiły zaniechane od całego tygodnia operacje przekazami na Berlin, przywracając w ten sposób kurs orientacyjny dla waluty niemieckiej.

Tomaszów - Mazowiecki DELEGACJA ZWIĄZKU KLASOWEGO U WICEPREZYDENTA.

Wczoraj udała się do wiceprezydenta miasta p. Węgęgo delegacja związku klasowego w sprawie trwającego już od tygodnia strejku rzeźniczego.

Delegacja domagała się od magistratu szybkiego załatwienia sprawy, uniemożliwienia potajemnej sprzedaży tłuszczy, mięsa i wyrobów masarskich co przyczynia się do stałego podwyższania cen na powyższe artykuły. Wreszcie delegacja celem szybkiego załatwienia tej sprawy prosiła o udzielenie kredytu spółdzielcom, które mogłyby wtedy zaspokoić potrzeby miasta. Wiceprezydent przyrzekł delegacji zwołać konferencję na poniedziałek w której weźmie udział starosta, kierownik magistratu oraz przedstawiciele związku klasowego.

ZATARG NA TLE STAWEK ROBOTNICZYCH.

Ostatnio wyniki zatargu tkaczy z przemyślowcami na tle obniżenia przez tych ostatnich stawek zarobkowych. Obyta konferencja z inspektorem pracy nie dała żadnych pozytywnych rezultatów.

Związek klasowy odbył wczoraj konferencję ze związkiem Praca w celu omówienia tej sprawy.

DYREKTOR GIMNAZJUM MIEJSKIEGO USTĘPUJE.

Obecny dyrektor gimnazjum miejskiego dr. Kiermarzycki z nieznanym przyczynem złożył w dniu wczorajszym rezygnację z zajmowanego stanowiska. W związku z tem magistrat rozpiął konkurs na wakującą posadę.

Gielda mięsna w Łodzi zostanie uruchomiona w najbliższym czasie.

Od dłuższego czasu istnieją w Warszawie, Łodzi i Lublinie komitety organizacyjne gield mięsnych, które mają być zorganizowane w najbliższym czasie. Projekt powstania gieldy mięsnych należy powitać z uznaniem, gdyż dzięki gieldzie zostałyby wreszcie unormowany handel mięsny.

Jaknajszybszym zorganizowaniem i uruchomieniem gieldy mięsnych zainteresowane są 4 grupy, a mianowicie: rolnictwo, spółdzielnie, kupcy i przetwórcy, nie mówiąc już o tem, że niemięszą korzyść odniosą konsumenci. Oficjalne ce-duły gieldy raz na zawsze położą kres wszelkim nieporozumieniom w sprawie cenników i doprowadzą do uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie.

Bardzo doniosłe znaczenie odgrywa również postanowienie ministerstwa skarbu, dotyczące obniżenia o jedną trzecią wysokości podatku obrotowego od transakcyj, zawieranych na gieldzie mięsnej.

Ostatnio odbyło się w Warszawie zebranie zarządu warszawskiej gieldy mięsnej wraz z delegatami komitetów organizacyjnych Łodzi i Lublina. Łódź reprezentował starszy cechu rzeźniczo-wędliniarskiego p. Pawłowski i dyrektor banku mięsnego p. Lutrosiński. Na ze-

branju tem powzięte zostały doniosłe postanowienia. Uchwalona została przedewszystkiem wspólnota pracy między gieldą warszawską, łódzką i lubelską, polegająca na dążeniu w kierunku standaryzacji, t. j. jednakowej klasyfikacji. Następnie omawiano sprawę uporządkowania stosunków na targowiskach w ten sposób, że wszystkie transakcje będą musiały być dokonywane na wagę, a nie jak to miało miejsce dotychczas „na oko”.

Do zniesienia dotychczasowego stanu rzeczy przyczyni się w dużej mierze fakt, że z ulg przyznanych przez ministerstwo skarbu będą korzystały tylko te transakcje, które będą prawidłowo dokonywane, a do takich nie może być zaliczona w żaden sposób transakcja zawarta „na oko”.

W ten sposób zostanie wreszcie ostatecznie unormowany handel mięsny.

Przy przeczeniu, bólu głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. Żąd. w apt. i drogerjach.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Narutowicza 20.

Dzisiaj i dni następnymi

Największe arcydzieło nieme reżyserji JOE MAYA

Indyjski Grobowiec

Tytaniczne dzieło w 2 serjach wyświetl. razem. — Koncert gry największych asów filmowych

Mia May, Konrad Veidt, Erna Morena, Bernard Goetzke, Lia de Puti, Paweł Rychter, Olaf Föns

Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana do treści obrazu wykonana będzie przez większą zespół orkiestry symfonicznej Zw. Zaw. Muzyk. pod dyr. D. BAJGELMANA.

Początek o g. 11.30 przed poł. od 11.30 do 3-ej ceny miejsc 75 gr. i 1 zł. od 3-ej 1.—, 1.50, 2.— i 2.50.

Pabjanice.

Telefonem od własnego korespondenta)

WODOTRYSKI.

W nowej kwatrze parku im. Juliusza Słowackiego przy Zamku Magistrat m. Pabjanic wybudował piękny cementowy basen z wodotryskami. Przyczyni się to w dużej mierze do upiększenia otoczenia Zamku.

Mieszkańcy miasta jednak interesują się, skąd Magistrat czerpie fundusze na ten cel, jeżeli budżet na powyższe inwestycje nie przewidywał ani grosza.

Jest to o tyle dziwne, że gdy Rada Miejska domagała się wybudowania studni na podwórzu szkoły nr. 9, Magistrat oświadczył, że tej uchwały nie może wykonać, ponieważ w budżecie brak na ten cel pieniędzy.

POD KOŁA POCIĄGU.

Onegdaj na przejeździe kolejowym pod Sędziejowicami pociąg towarowy najechał na 70-letnią Józefę Nowak, zam. w Antoniówce pod Łaskiem. Koła lokomotywy obcięły staruszcze nogi, naskutek czego Nowakowa poniosła śmierć na miejscu.

WYRODNA MATKA.

Onegdaj w kanale w Parku Wolności znaleziony został trup noworodka płci męskiej w stanie zupełnego rozkładu. Policja prowadzi poszukiwania za wyrodną matką.

Niezapomniany

Burłak z nad Wołgi

WILLIAM BOYD

— oraz —

DJANA ELLIS

w roli arystokratki rosyjskiej dają koncert gry w przepięknej epopei braterstwa narodów

Trzej Przyjaciele

realizacji genialnego

Cecila B-de Mille'a

wzruszająca, pełna emocji

walka z bolszewikami

już wkrótce

w CASINIE

Aeropag literackich znakomitości

na zjeździe Pen-Clubów w Holandji. — Szolom Asz jest młodszy od... swojej sławy. — Galsworthy bez uśmiechu i Galsworthy z uśmiechem. — Przemówienie, które trwało 23 sekundy.

Holandja powiększa terytorjum przez osuszenie zatoki

Jeden z literatów obecnych na wszechświatowym kongresie Pen-klubów w Amsterdamie opisuje swe wrażenia z pobytu w Holandji.

Bardzo często zdarza się, że nasza wyobraźnia oszukuje nas najwyczałniej w świecie. Nie wiadomo dlaczego zachciało się naszej fantazji wmówić w nas, że Holandja jest krajem zapomnianym przez Boga i zarzucona została gdzieś na koniec Europy. Miliony holendrów siedzi nad morzem i z przygnębieniem zastanawia się nad faktem, że pewnego pięknego poranku zechce się morzu przerwać wszystkie tamy. Co się wówczas z nimi stanie? I jeszcze się nam zdaje, że holendrzy całymi dniami chodzą w drewnianych chodakach i uważają na to, czy skrzydła ich wiatraków prawidłowo obracają się, gdyż trzeba wypędzać do morza wodę, która zbyt wypelnia wszystkie kanały.

W rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Holendrzy, nie tylko nie boją się morza, lecz sami wykazują w stosunku do niego swą agresywność. Potwierdź to może fakt prowadzenia obecnie energicznych robót zmierzających do osuszenia całej zatoki morskiej. Roboty te nie przedko zostaną zakończone ze względu na panujący kryzys gospodarczy. Jednakże z czasem terytorjum Holandji zostanie powiększone o 1/10.

Wyobraźnia nasza wprowadza nas w błąd. Holandja nie jest wcale krajem zapomnianym przez Boga. Nie należy zapominać, że znajduje się ona w odległości zaledwie kilku godzin drogi od Londynu i w odległości 7-8 godzin od Paryża. Wszystkie drogi morskie zahaczają o Amsterdam i Rotterdam.

W Holandji można spotkać na każdym kroku ludzi, którzy władają czterema językami. Na pierwszym miejscu język francuski, lecz najlepiej władają holendrzy językiem angielskim.

W Holandji wszystko nosi piętno za dolenia i specjalnego dobrobytu. W kraju tym nie tylko ludzie są solidni, lecz i domy. Nie spotyka się tam domu, który odróżniałby się od pozostałych jakąś ekstrawagancją w architekturze. Domy są budowane solidnie z ciemnej cegły, ramy okienne są koloru jasnego, a w każdym oknie znajdują się obowiązkowo firanki i sztory.

Powagę zewnętrznego wyglądu każdego miasta holenderskiego zakłócają je dynie kwiaty. Niema w Holandji poprostu domu, który nie byłby otoczony kwiecistym kobiercem. Na bankietach w Holandji wywołują zdumienie nie dania halenderskie i nie francuskie wina, ale zapach i subtelność kwiatów, dekorujących wszystko wokół.

Dalszą rzeczą, godną uwagi w Holandji są jej kanały. Holandja co prawda nie posiada monopolu na kanały, gdyż jest ich dużo w Szwecji, w Sztokholmie, a jeszcze więcej w Wenecji. Lecz kanały w Wenecji zastygły w swej cichej, przedśmiernej agonii, podczas gdy kanały w Holandji są arterjami, w których czuje się puls życia.

Niedawno odbył się w Holandji wszechświatowy zjazd Pen-klubów. Liczni goście prowadzili ożywione rozmowy nie tylko między sobą. Rozmowy te były ogólne.

Na kongresie Pen-klubów było obecnych 350 osób. Jeśli dziesięciu gości zapragnie zawrzeć znajomość z dziesięcioma innymi osobami, to wiemy ile może wyjść w rezultacie połączeń i kombinacji. A jeśli zechce zawrzeć znajomość 305 osób z 349? A gdy przedstawiciele wielkich państw mają na celu wielkie sprawy, to sprawy przedstawicieli małych państw nie są o wiele mniejsze.

A oto jedno z największych wrażeń z „holenderskiego tygodnia”. Bankiet na 350 osób w recepcyjnych salach domu zdrojowego w Sheveningen. Zebrała się

prawie cała literacka Europa. Jest wielu przedstawicieli i z innych części świata. — Bankiet znakomitości... — odezwał się jeden z uczestników.

— Jednocześnie bankiet nieznanych... — odezwał się jego sąsiad.

— Nieznanych, ale tylko narazie... — odpowiedział pierwszy.

Jednakże pierwszy z uczestników miał rację. Na bankiecie

było bardzo dużo osób i nazwisk znanych w całej Europie. Wiele było tam nazwisk, które w tym czasie były — bardzo możliwe — „odkrywane” przez Europę. Wśród nich na pierwszym miejscu poeta z ponurą twarzą węgry i wasami chachola. Jest to najznakomitszy literat holenderski dr. Bouten. Lecz oto we wzroku jego można dostrzec błyski: do wodzi to, że zapali się on za chwilę i po-

cznie mówić o swej największej namle-

ności. A opodal przedstawiciele literatury nieznającej żadnych granic celnych. Tutaj znajduje się rodzina faworytów lotu powojennych godzin — rodzina francuzów. Poeta z mądrym zmęczeniem gestu i spojrzenia — Georges Duhamel. A ten z czarną brodą to Benjamin Cremler. Ochrzczono go mianem „faktycznego prezydenta” kongresu Pen-klubów.

Przewodniczący kongresu, Galsworthy wyjechał już do Anglii. Jest dziwna rzecz, że wygląda on jednocześnie i nie wygląda, tak, jak go wyobrażają liczne zdjęcia. Jedno należy stwierdzić: Galsworthy bez uśmiechu, to wcale nie Galsworthy.

Prezes delegacji niemieckiej Deubler czuje się bardzo dobrze, chociaż powiniem się on liczyć z logiką przegranej wojny.

Rozpoczął się szereg przemówień, jednakże każde z nich nie mogło trwać dłużej niż 3 minuty. Rekord najkrótszego przemówienia pobli austriak Feliks Zalten, którego mowa trwała... 23 sekundy. Podnosi się Duhamel i wygłasza powitalne przemówienie.

— Głos ma Szolom Asz!

Cóż to? Szolom Asz jest o wiele młodszy, niż jego sława. W rysach jego twarzy można dopatrzeć się podobieństwa z Einsteinem, tylko, że Szolom Asz jest młodszy i przystojniejszy. Wygłasza on przemówienie o przemówieniach. „Każdy język jest cudny. Takim językiem jest również i język holenderski. Słyszysz się w nim ostrość wiatrów morskich, czuje się przepiękną soczystość waszych pól. W języku waszym czuje się bicie serca całej Holandji!”

Przemówieniu temu przysłuchuje się między innymi uważnie przedstawiciele jakiegoś państwa. Sprawdzam w spisie obecnych podług numeracji i czytam:

Nr. 162 — Marc Aldanov Delegrue de la France... Aldanow... Delegrat Francji... Dziwna kolej losu...

— Proszę o chwilę uwagi, — brzmi głos przewodniczącego. — Głos ma delegat Chin Tse Hsiung Kuo.

Wstaje mężczyzna o dużych rogowych okularach. Twarz młoda, okrągła, z złotym odcieniem. Mówca przemawia jak gdyby w języku francuskim, lecz nie można go zrozumieć. Zwracam się do siedzącego obok mnie delegata Belgji. Ten usprawnia mnie:

— Niech pan nie zwraca uwagi. Na poprzednim kongresie „zdawało” mu się, że przemawia po angielsku i był zrozumiany, że go nikt nie zrozumiał... Tylko niepotrzebnie tym razem zmienił język.

Przemówienie chińczyka stało się jednak nieoczekiwane symbolem. Jeżeli często zdarza się, że europejczycy nie mogą się porozumieć między sobą, to jeszcze trudniej jest dojść do jakiegokolwiek porozumienia z Azją. Wszystkie ma swoją granicę. I rzecz zrozumiała, również Pen-kluby...

Turniej zapośniczy w cyrku sportowym.

Wczorajsze walki w cyrku sportowym zgromadziły jeszcze więcej publiczności niż zazwyczaj, dzięki wyjątkowo ciekawym spotkaniom.

Na pierwszym ogniu poszli Pinecki i Jaago. Walka dwóch tytanów przez cały czas trzymała widzów w niezwykle napięciu. Początkowo Jaago walczył brutalnie, wywołując żywe protesty widzów. Obaj atenci utrzymują się prawie przez cały czas w pozycji stojącej, i dają sobie radę nawet z niebezpiecznymi chwytami dzięki nadludzkiej sile. To też nawet, pomimo morderczych nelsonów olbrzyma Pineckiego wynik pozostaje nierozstrzygnięty.

Krauser — Sudakoff. Trener Bar-Kochby budzi swymi występami coraz większą sensację. Początkowo przez atletów lekceważony, obecnie po szeregu zwycięstw okazał się wspaniałym i nie zwykle groźnym atletem. Odczuł to na swojej skórze Sudakoff, którego Krauser rozciągnął na łopatkę już w 11 minutach przerzniętym przez głowę.

Sasorski — Lupa. Zwiny Sasorski zaczął walkę niezwykle dowcipnie, doprowadzając swymi „sztuczkami” Luppę do rozpacz, zaś widownię do huraganów śmiechu. Wreszcie rozgoryczony Lupa uderza kilkakrotnie głową Sasorskiego o materac, za co zostaje zdyskwalifikowany.

Pooschoff — Steinke. Potężny Pooschoff przeszło pół godziny, męcząc się z wspaniałym technikiem Steinkem, który zachwycał widownię niebywałą zręcznością zwyciężył w 34 min. Pooschoff.

Szczerbiński — Wejnura. Najweselejsza walka dnia. Warszawianin daje sobie doskonale radę z dzikim mandżurem i po szeregu zabawnych epizodów zwycięża w 14 minucie.

Jutro walczą następujące pary:

Krumin — Krauser (decydująca, do rezultatu), Pooschoff — Wejnura, Szczerbiński — Sudakoff, Lupa — Pinecki (decydująca do rezultatu), Sasorski — Spewacek (decydująca do rezultatu).

7 tysięcy ton węgla... w powietrzu unosi się nad Londynem.

Rozmawia profesorowie uniwersytetu w Chicago zajęli się kwestją badań znacznej śmiertelności wśród ludności większych miast i jako punkt wyjścia dla swoich obserwacji obrali Chicago.

W wyniku tych badań ustalono, że powietrze zarówno w Chicago jak i w innych większych miastach Stanów Zjednoczonych tak się kształtuje, że poczynając od listopada do kwietnia zupełnie nie przepuszcza promieni ultrafioletowych.

Życie ludzkie musi z tego powodu ucierpieć, gdyż w ciągu sześciu miesięcy pozbawione jest życiodajnych promieni. Chorzy nie mogą przenieść straty takiej ilości energii życiowej i tem tłumaczy się większa śmiertelność z nadejściem zimy.

Kłątwa nowoczesnych miast jest to, że wszystko w nich prowadzi do tego, aby zmniejszyć naturalny dopływ ultrafioletowych promieni.

Jedną z głównych przeszkód jest, oczywiście, dym i swąd węglowy wydobywający się z licznych kominów fabrycznych, tworząc całe obłoki nad miastem. Badacze londyńscy obliczyli, że w dniu upalne, bezwietrzne, gdy powietrze jest wilgotne, nad miastem unosi się masa dymu węglowego zawierająca nie mniej niż siedem tysięcy ton węgla.

Tak zanieczyszczone powietrze potrafi nawet w upalny letni dzień zupełnie niedostępnie dopływ promieni ultrafioletowych.

CASINO

Dzisiaj i dni następnych:
Najnowszy polski przebój!

Kobieta, która się śmieje...

Nastrojowy dramat spolszczony przez BRUNO WINAWERA.
W roli tytułowej premjowana
piękność słynna „Miss Polonia” **ZOFJA BATYCKA**
w dalszej obsadzie

Aleksander Żabczyński, Wiktor Biegański, W. Gawlikowski i inni
frapują a treść — pierwszorzędną wystawą.

Nad program aktualności. Początek o g. 12-iej w pol

99,6 procent

wynosi regularność polskiej żegluzi powietrznej.

Warszawa, 18 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).
W czerwcu r.b. samoloty polskiej linii lotniczej wykonały ogółem 469 lotów, przebywając 138725 kilometrów. Regularność lotu wynosiła 99,6 proc. Ogółem przewieziono 1486 pasażerów, 14265 kg. bagażu, 16206 kg. towaru, i 2040 kg. gazu.

Pozatem wykonał 52 loty dodatkowe, w czasie których aparaty leciały 11794 km. przewieziono 112 pasażerów, 1234 kg. bagażu i 3823 kg. towaru.

Optymizm niemieckiego ministra.

Sytuacja w Niemczech dojrzała obecnie już o tyle, że można się pokusić o próbę ustalenia zasadniczego na nią poglądu. Taką próbą jest mowa ministra skarbu Dietricha. Nie należy jednak zapominać o tem, że Dietrich jest niezupełnie obiektywny w swych poglądach. Nie dziwnego; nawet styl tej enuncjacji nosi wyraźne cechy perswazji, *uspakajania opinii*. Należy zatem w ocenie sytuacji niemieckiej traktować słowa Dietricha z pewną rezerwą. Z drugiej strony jednak trudno o lepszego informatora.

Przejdźmy po kolei poruszane przez niego kwestje.

1. Źródło i charakter kryzysu. Dietrich stara się przede wszystkim zrzucić odpowiedzialność za obecne trudności gospodarcze z bark rządu na barki (oczywiście bardzo „bezosobowe”) „prywatnego gospodarstwa” w Niemczech i poza ich granicami. Twierdzi, że fala nieporozumień finansowych wyszła z Wiednia, że kierunek jej znaczący wyraża „Kreditanstalt”, „Norddeutsche Wollkammerei”, „Darmstädter und Nationalbank”. Nie stara się jednak Dietrich udowodnić, jakimi to drogami szła owa fala niepowodzeń z Wiednia do Bremy. Zdaje się, że tutaj prosto, zamiast luźnego następowania po sobie faktów, podsunął on przy czynowe ich następstwo, popełniając za spólny błąd uznawania „post hoc” za „propter hoc”. Nie dość na tem. Od „Danat” do ogólnego kryzysu finansowego Niemiec skok jest zbyt wielki i zbyt jaskrawy. O specyficznej sytuacji „Danatbanku” mieliśmy okazję niedawno na tem miejscu powiedzieć, że nie należy jej wiązać z zagadnieniem ogólnego kryzysu. Jedyny węzeł, jaki da się tutaj logicznie ustalić, to chyba tylko to, że rząd Rzeszy i temu bankowi przyszedł z wydatną pomocą, czego może w spokojniejszej atmosferze nie był uczynił. Otóż, chcąc stworzyć most między niepełnością „Danatbanku” a resztą gospodarstwa społecznego Niemiec, Dietrich przyznaje pewną rolę ogólnym „niepokojom politycznym” wobec niedostatecznego powodzenia planu Hoovera. Po chwili przeczy sobie Dietrich, twierząc, że *ucieczka kapitałów zagranicznych z Niemiec rozpoczęła się zaraz po wyborach z 14 września 1930 roku i że od tego czasu odpłynęło od 3 do 4-ch miliardów marek, czyli połowa tego, co Niemcy uzyskały w postaci kredytu krótkoterminowego*. Trafną jest uwaga, że nikt nie może wycofać w szybkim tempie znacznych lokat. Zastanawiające jest jednak, że w dniu 14 września 1930 roku wiedeńska „Kreditanstalt” jeszcze była mocna. Okazuje się, że źródło kryzysu leży nie w samych finansach, a w polityce i że rząd Rzeszy ponosi za nią znaczną część odpowiedzialności.

II. Środki zwalczania kryzysu. Stosownie uznał Dietrich za moment decydujący psychologię gospodarczą ludności. Apeluje do rozsądku i do równowagi. tłumaczy i uspaka. Tak ważne wydało mu się to zadanie, że mowę swą wygłosił w nocy ze środy na czwartek. Choć mu jak mówi o „nerwy” ludności, tłumaczy, dlaczego i nadal muszą pozostać w mocy ograniczenia obrotu dewizami i ograniczenia w dysponowaniu wkładami bankowymi. O zwyczajne środki dyskontowej Banku Rzeszy nie mówi; trwała widocznie ten szczegół za dostatecznie uzasadniony tradycją polityki finansowej. — Obszerne natomiast omawia sprawę pomnożenia środków płatniczych — banknotów. Twierdzi, że uchwała rady generalnej Banku Rzeszy, mocą której pokrycie obrotu złotem zostało ograniczone do 30 proc., nie połącznie z sobą skutków inflacyjnych, że — przeciwnie — ostatni okres w dziejach Niemiec był okresem deflacji i że powyższa operacja stanowić będzie tylko „przywroćenie poprzedniego stanu”. Rzeczywiście, być może, że się mylił: wszak obecna wyjątkowa ciasnota gotówkowa doprowadziła do deruty cen przy raportnym pozbywaniu się towarów (zwłaszcza w detalu). Wstrzyknięcie nowej emisji banknotów conajwyżej podwyższy poziom cen do poziomu z przed tygodnia. *Ale jeżeli przekroczy ten poziom wzwyż?* Jeżeli się okaże, że — jak zwy-

kłe w ekonomice — niema poprzedniego stanu w nowych warunkach i że ta sama ilość pieniądza, która wyciskała na dawnej sytuacji pętko deflacji (w 1928 roku), dziś może spowodować skutki inflacji? Gdzie tu szukać kryterjum? Chyba tylko w poziomie cen, a w chwili emitowania nowych seryj banknotów nie sposób ustalić tego poziomu. Wreszcie wracamy do momentów psychologicznych. Profesor Gustaw Cassel wyraził się przychylnie o obniżeniu pokrycia złotego banknotów Banku Rzeszy, nazywając ten czy inny młernik procentowy tego pokrycia — „złotym celem”, „fetychem” itp. epitetami. Niestety, epitetami nie można zmienić — szlusznych czy ni szlusznych o to mniejsza — poglądów społeczeństwa.

Już poza obiektywnymi niebezpieczeństwami oddziaływaniami nowych emisji na poziom cen, to subiektywne niebezpieczeństwo „paniki inflacyjnej” wydaje się bardzo groźne. I z tych względów trudno nam się przylączyć do optymizmu Dietricha, iż ze zwiększeniem obiegu pieniężnego w dniach najbliższych wszelkie „niebezpieczeństwo będzie zażegnane”.

Zdaje się, że bez posunięć politycznych się nie obejdzie. Kryzys ma i źródło niezupełnie gospodarcze i charakter jego (kryzys zaufania) wykracza poza ramy ekonomii. Chyba nie uda go się zlikwidować samymi instrumentami finansowymi.

Dr. Michał Sztykgold.

Dolar w Łodzi.

Dzień wczorajszy na rynku walutowym przyniósł całkowite załamanie się sztucznie wyśróbowanej spekulacji dolarowej.

Przed południem łódzki rynek obracał dolarami po 9.05 — 9.10.

Wiadomość o obniżeniu oficjalnego kursu do 9.06 spowodowała wielką podaż dolarów przy zupełnym braku nabywców. W związku z tem kurs dolara na prywatnym rynku utrzymał się znacznie poniżej oficjalnych notowań, a mianowicie 9.00 (w placenlu) i 9.02 (w żądanlu). Końcowa tendencja wybitnie słaba.

W dalszym ciągu poszukiwana jest marka niemiecka, której kurs uzyskał normalny parytet.

Inne waluty oraz dewizy bez zmian.

Przewiduje się, iż wybujałe dysagio między kursem dewizy amerykańskiej i walutą, ulegnie dalszemu zmniejszeniu, gdyż w oblegu ukazały się już banknoty dolarowe najnowszych emisji, co świadczy o świeżym dopływie na rynku walutowym dolarów.

Zaznaczyć warto, iż obserwowana u nas znaczna różnica między kursem gotówki, jest niewiększa aniżeli na innych światowych giełdach. Dysagio to w Polsce w porównaniu do Londynu jest nawet mniejsze. (c)

Rynek dyskontowy.

Na rynku pieniężnym w Łodzi w okresie ostatniego gorącego tygodnia walutowego zaniechane prawie zupełnie zostały transakcje dyskontowe. Brak gotówki spowodował b. nieznaczna zresztą podaż materiału wekslowego. Po załamaniu się w plątek spekulacji walutowej ujawniło się ponownie poszukiwanie najlepszych portfeli wekslowych. Podaż ich jednak jest minimalna. Operacje materiałem średnim są przeprowadzone po dowolnej stopie do 3 proc. w stosunku miesięcznym.

Papiery wartościowe.

W dniu wczorajszym w Łodzi były intensywnie poszukiwane listy zastawne Tow. Kred. m. Łodzi, zaniedbane w ciągu ostatnich 10 dni. Podaż 8-10 procentowych listów b. skąpa, co spowodowało, iż płacono o punkt więcej aniżeli wskazywa notowania oficjalne (67). Poza miejscowymi papierami poszukiwano akcji Banku Polskiego, które na oficjalnej giełdzie zwykowały do 119 „Tram waje” bez zmiany.

Upadłości i nadzory.

W kwietniu r. b. w wydziale handlowym sądu okręgowego w Łodzi udzielono odroczenia wypłat na trzy miesiące firmie „Ferdynand König, Spadkobiercy” cegielnia, farbiarnia, tkalnia i apretura z siedzibą w Łodzi przy Szosie-Pabjanckiej Nr. 49.

Bilans firmy zamykał się sumą zł. 2,667,614,36.

Nadzorcą firmy mianowany został adw. Antoni Obuchowicz, zaś sędzią komisarzem sędzią handlowy St. Kopczyński.

Następnie wpłynęło podanie adw. Obuchowicza, nadzorcę firm w sprawie zezwolenia przez sąd na zeznanie w charakterze nadzorcę sądowego firmy „Spadkobiercy Ferdynanda Keniga” oraz Teodora, Ryszarda, Wacława i Brunona Keniga aktu sprzedaży 3 parbrowa Nr 33, na rzecz różnych osób.

Sąd przychylił się do prośby adw. Obuchowicza.

W lipcu r. b. wpłynęło podanie adw. cel, pochadzających z nieruchomości Daw. Eckersdorfa, pełnomocnika nadzorowanej firmy w sprawie zarządzenia otwarcia postępowania układowego między firmą „Spadkobiercy Ferdynanda Keniga” a ich wierzycielami, ponieważ firma nie widzi możliwości spłacenia swych długów natychmiast, względnie po ewentualnym przedłużeniu nadzoru, lecz musi zaproponować układ w wysokości 25 proc. swych wierzitelności, płatnych po roku od zatwierdzenia układu przez sąd, zaś następnie 25 proc. po upływie 1 i pół roku od tej daty i wreszcie ostatnie 50 proc. po upływie 2 lat od zatwierdzenia układu.

W ten sposób firma będzie mogła zaspokoić swych wierzycieli w pełnych 100 proc.

Podanie to zostało poparte przez sędzię komisarza.

Sąd na sesji w dniu wczorajszym zatwierdził otwarcie postępowania układowego.

Drugą sprawą na wokandzie sądu była sprawa zatwierdzenia układu pomiędzy upadłą firmą „Bolesław Komar” a jej wierzycielami.

P. B. Komarowi, właścicielowi cukiernej przy ul. Narutowicza 14 i b. właścicielowi restauracji „Victoria”, róg ul. 6-go Sierpnia i Piotrkowskiej, ogłoszono w czerwcu r. b. upadłość. Sędzią komisarzem zamianował sąd sędzię handlowego Jakuba Hertza, zaś kuratorem masy adw. Bolesława Fichne.

Upadłego oddano pod dozór policji. W czerwcu r. b. odbyło się zebranie wierzycieli upadłości „Bolesław Komar”. Zgłoszono i przyjęto wierzitelności na ogólną sumę 88.108,85 zł.

Upadły zaproponował spłate swych wierzycieli w wysokości 20 proc. całkowitej ich należności w 4-ch ratach równych po 5 proc. każda — po upływie 3-ch miesięcy, 9 miesięcy, 15 miesięcy i 21 miesięcy od daty zatwierdzenia układu przez sąd.

Za układem wypowiedziało się 18 wierzycieli, reprezentujących 74,285,19

złoty, przeciw zaś 1 wierzyciel na sumę 2,210,58 zł.

Sąd w dniu wczorajszym układ powyższy zatwierdził.

W maju r. b. ogłoszono upadłość firmy „Meyer Strauch”. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Emila Hadriana, kuratorem masy adw. Edwarda Herszlika.

Upadłego oddano pod dozór policji.

Bilans firmy zamykał się sumą blisko 1/4 miliona zł.

Na ostatniej sesji był rozważany raport adw. Herszlika, syndyka tymczasowego, masy upadłości „Maiera Straucha”, w którym komunikuje sędziemu komisarzowi, że w aktywach masy figuruje cały szereg pozycji z tytułu protestowanych weksli oraz z otwartego rachunku, które są nieściągalne w pełnej wysokości, natomiast z sum tych mogłoby być uzyskać pewne kwoty przy regulacji procentowej. Ponieważ z góry nie można ustalić, jakie procentowe redukcje w każdym wypadku trzeba będzie określić, prosi o upoważnienie do regulowania tych należności na warunkach, jakie w każdym poszczególnym wypadku uda się osiągnąć.

Sędzią komisarz przesłał sądowi powyższy raport, dodając od siebie wniosek, by upoważnić syndyka tymczasowego do regulowania należności upadłej firmy na warunkach, jakie syndyk uzna za właściwe.

Sąd zezwolił na regulację syndykowi po każdorazowym zatwierdzeniu poszczególnego układu z dłużnikiem przez sędzię komisarza.

Stan zatrudnienia

w wielkim przemyśle włókienniczym.

Na podstawie danych, uzyskanych ze związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, stan zatrudnienia w firmach, do związku tego należących, w okresie od dnia 29 czerwca do dnia 5-go lipca r. b. przedstawiał się następująco:

Przemysł bawełniany: na skutek przy padającego w okresie tym jednego święta, przez 5 dni w tygodniu w 31 fabrykach pracowało robotników 36.579, a więc 80,17 proc. robotników zatrudnionych w przemyśle bawełnianym. Przez 4 dni w tygodniu 3 fabrykach zatrudnionych było 3.350 robotników (7,34 proc.), przez 3 dni w tygodniu w 3 fabrykach pracowało 4.066 (8,91 proc.).

Ogółem w 39 fabrykach zatrudnionych było 43.995 robotników. W omawianym okresie z urlopów korzystało w 10 fabrykach 1.633 robotników (3,58 proc.). Nieczynnych zupełnie w tym okresie były 2 fabryki.

W wielkim przemyśle wełnianym w okresie od 29 czerwca do 5-go lipca przez 5 dni w tygodniu zatrudnionych było w 18 fabrykach 11.458 robotników (74,84 proc.), przez 4 dni w tygodniu w 2 fabrykach zatrudnionych było 489 robotników (2,67 proc.), przez 3 dni w tygodniu 1 fabryce zatrudnionych było 279 robotników (1,76 proc.), wreszcie przez 2 dni w ty-

godniu pracowała 1 fabryka, zatrudniająca 249 robotników (1,63 proc.), nieczynnych zupełnie były 4 fabryki.

Ogółem wielki przemysł wełniany w 28 fabrykach zatrudniał 12.386 robotników. Z urlopów w 4 fabrykach korzystało 2.925 robotników, a więc 19,1 proc. (ag).

Aukcje wełny.

Pierwsze dni czwartej sesji londyńskich aukcji wełnianych przeszły pod znakiem silnego ożywienia i poważnych obrotów.

Anglicy kupowali przeważnie wełnę krzyżową nowozelandzką. Na drugim miejscu wśród kupujących byli Niemcy. Ceny utrzymały się na poziomie lekko osłabionych cen otwarcia. Przy gorzących gatunkach wełny Merinos zniżka cen dochoziła do 10 proc., przy wełnie południowo-amerykańskiej — 10 do 15 proc. Następnie jednak wełna Merinos poprawiła się w cenach pod wpływem silnych obrotów i mocnej tendencji. Dotychczasowy przebieg aukcji londyńskich przedstawia się naogół optymistycznie.

Długi reparacyjne i wojenne Niemiec.

Ogólne zadłużenie wynosi przeszło 27 miliardów dolarów.

W związku z propozycją Hoovera w sprawie moratorium długów wojennych i ostatnimi wydarzeniami w Niemczech ciekawe jest zestawienie planu Younga, obejmującego zobowiązania płatnicze Niemiec wobec byłych sojuszników i Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., jakoteż długi byłej koalicji wobec Stanów Zjednoczonych.

Na mocy umów, zawartych ze Stanami Zjednoczonymi, dawna koalicja ma spłacać Ameryce dług przez 62 lata, nie wszystkie jednak państwa jednako, tak więc np. Wielka Brytania do roku 1984, gdy Francja do roku 1988. ponieważ zawarła umowy później niż Wielka Brytania. W zależności od dat umów, terminy spłat dla innych dłużników Stanów Zjednoczonych wahają się pomiędzy okresem 50 a 60 lat.

Zgodnie z planem Younga, Niemcy mają płacić swoje długi przez ten sam okres czasu, to znaczy do roku 1988, przy czym sumy spłacane zmieniają się w zależności od spłat państw byłej koalicji wobec Stanów Zjednoczonych.

Niemcy obowiązane są poza tym spłacać pożyczkę Dawes'a z roku 1924, która wynosi 200 milionów dolarów, następnie około 16 milj. dolarów rocznie Stanom Zjednoczonym na pokrycie wydatków na armię okupacyjną Stanów Zjednoczonych.

Przyjrzyjmy się teraz, jak wyglądają

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla walut i dewiz była bardzo słaba, a zwłaszcza dla dolara Stanów Zjednoczonych. Zapotrzebowanie było minimalne — podaż natomiast duża i kurs przy znacznym zaoferowaniu ze strony nietylko Banku Polskiego, ale również banków prywatnych obniżył się do 9,06, a w obrotach prywatnych jeszcze niżej mianowicie do 9,04. Rubel złoty również w obrotach prywatnych — 4,88, srebrny — 1,50, bilon — 0,74. Czerwoniec doznał dalszego spadku. Posiadacze chcieli go oddawać po 3,10, nie znajdując jednakże nabywców. Berlin w obrotach międzybankowych 2,10 i pół. Notowano: Nowy Jork — 8,925, przekaz telegraficzny na Nowy Jork — 8,929, Bruksela — 124,60, Amsterdam — 395,95, Kopenhaga — 238,55, Londyn — 83,30, Paryż 35,05, Praga — 26,45, Zurych — 173,70, Wiedeń — 125,47, Mediolan — 46,70.

AKCJE. Pod wpływem załamania gotówkowego poprawiły się wybitnie kursy akcji. Zwłaszcza dużym popytem cieszyły się akcje Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski — 119, Bank Handlowy — 100, Lilpop — 16,50 — 16,25, Starachowice — 9.

PAPIERY PROCENTOWE. Również i na rynku papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych panowało usposobienie wybitnie mocne. Obracano jednak niewiele, gdyż podaż była minimalna. Notowano: 3 proc. pożyczki bud. 37,75, 7 proc. stabiliz. — 76, za 5% premijowo-dolarową chcieli płacić 48,75, 7 proc. ziemskie dolarowe — 72,50, 4 i pół proc. ziemskie — 50,75, 5 proc. m. st. Warszawy — 55,50, 8 proc. m. st. Warszawy 71 — 70,75 — 71, 8 proc. m. Łodzi — 67, 6 proc. m. st. Warszawy z 1926 r. VI emisja — 49.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 17-go lipca Bawelna amerykańska — zamknięcie: lipiec 4,96, sierpień 4,98, wrzesień 5,00, październik 5,03, listopad 5,06, grudzień 5,10, styczeń 5,13, luty 5,17, marzec 5,22, kwiecień 5,26, maj 5,30, czerwiec 5,33, lipiec 5,36, Loco 5,77.

Liverpool, 17-go lipca, Bawelna egipska — zamknięcie: lipiec 7,34, wrzesień 7,50, październik 7,56, listopad 7,74, styczeń 7,91, marzec 8,07, Loco 7,65.

Aleksandria, 17-go lipca, Bawelna egipska, zamknięcie: notowań niema.

Nowy Orlean, 17-go lipca Bawelna amerykańska — zamknięcie: Loco 9,01, lipiec 9,06, październik 9,42, grudzień 9,65, styczeń 9,75, marzec 9,95, maj 10,15.

Nowy Jork, 17-go lipca, Bawelna amerykańska — zamknięcie: Loco 9,30. Kontrakty pol.: lipiec 9,13, sierpień 9,15, wrzesień 9,28, październik 9,43, listopad 9,53, grudzień 9,67, styczeń 9,79, luty 9,89, marzec 10,00, kwiecień 10,07, maj 10,18.

pozycje zadłużenia poszczególnych państw wobec Stanów Zjednoczonych i zadłużenie Niemiec wobec tych wszystkich państw na podstawie planu Younga. Plan ten rozkłada spłaty na okres 58 lat, t. j. od roku 1930 do roku 1988, przy czym nie uwzględnia spłat dokonanych przed rokiem 1930 według planu Dawes'a, ani też spłat na podstawie umów pożyczkowych pomiędzy b. sprzymierzeńcami przed r. 1930.

Spłaty Niemiec na okres 1930—1988 przedstawiają się w następujący sposób: Odszkodowania wojenne wynoszą łącznie 26,377,743,960 dol., z czego otrzymują: Francja — 14,175,948,960 dol., Wielka Brytania — 5,039,811,780 dol., Italia — 4,037,204,160 dol., inne państwa — 3,124,779,060 dol. Dług wojenny Niemiec wobec Stanów Zjednoczonych wynosi 755,022,540 dol., pożyczka zagraniczna z roku 1924 — 364,446,000, specjalne odszkodowanie dla Belgii — 144.730.320 dol.

Łączne więc ogólne zadłużenie Niemiec wyraża się sumą 27,641,942,820 dol.

Stany Zjednoczone mają otrzymać w ciągu okresu 1930 — 1988, poza wyżej wskazaną spłatą niemiecką, następujące sumy: od Francji — 6,840,913,440 dol., W. Brytanji — 9,989,369,580 dol., Italji — 2,384,691,660 dol., od innych państw — 1,338,917,040 dol. Łącznie więc Stanom Zjednoczonym należy się 21.308.094,260 dolarów.

Jak z powyższych cyfr wynika, największe odszkodowanie wojenne od Niemiec otrzymuje Francja. Ogólna suma, którą ma dostać Francja na zasadzie planu Younga w ciągu lat 1930 — 1988 od Niemiec i innych państw wyniesie — po spłacie sum przypadających z tytułu długów wojennych Stanom Zjednoczonym A. P. i Wielkiej Brytanji — 3,731,855,580 dol., gdy np. Wielka Brytania otrzymać może tylko 879.362,940 dolarów.

SÓL DO NÓG JANA

usuwa radykalnie dolegliwości nóg

Oryginalna tylko numerowana z etykietą z marką ochronną „SŁOŃ”.

Ulgi przy egzekucjach za podatki.

Nowy okólnik ministerstwa skarbu przewiduje wyłączenie ruchomości należących do osób trzecich

Ministerstwo skarbu przesłało wszystkim izbom skarbowym polecenie, aby przy wykonywaniu egzekucji nie wykonywały w całej pełni uprawnień wynikających z art. 92 ustawy o podatku przemysłowym i wyłączały z pod egzekucji znajdujące się w przedsiębiorstwie ruchomości należące do osób trzecich, w tych wypadkach gdy realizowanie należności podatkowej z majątku ruchomego, znajdującego się w przedsiębiorstwie, a nie stanowiącego własności płatnika, byłoby przerzuceniem ciężaru podatkowego na osoby trzecie, luźnie tylko związane z zastrzeżeniem prawa własności, aż do czasu całkowitego pokrycia należności za dostarczony towar, oddania przedmiotów do przerobki, względnie przechowania i t. p.

Oczywiście Izby skarbowe nie będą stosowały żadnych ulg we wszelkich

innych wypadkach, w których charakter sprawy uzasadnia konieczność pełnego wykorzystania uprawnień egzekucyjnych, jak n. p. w wypadkach przejścia opodatkowanego przedsiębiorstwa na własność innej osoby, wynajęcia urządzenia sklepowego za udział w dochodach przedsiębiorstwa, i t. p. oraz w tych, w których zachodzić może obawa, że zawarta transakcja ma na celu jedynie udaremnienie egzekucji podatkowej.

Wyłączenie z pod egzekucji znajdujących się w przedsiębiorstwie ruchomości, należących do osób trzecich, może nastąpić jedynie po stwierdzeniu przez władze skarbowe, na podstawie przedłożonych przez zainteresowane osoby dowodów, iż ruchomości te stanowią rzeczywiście własność tych osób.

Podatnicy — wierzyciele Państwa

będą korzystać z ułatwień przy płaceniu podatków.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, przyznające pewne ulgi i ułatwienia tym płatnikom, którzy zalegają z płatnością podatków, a którym z tytułu wykonywania robót i dostaw dla instytucji państwowych należą się od skarbu pewne kwoty.

W razie przedstawienia przez tych podatników odpowiednich zaświadczeń o należnych im od skarbu kwotach, odpowiednie urzędy skarbowe mają wstrzymać całkowicie, względnie ograniczać kroki egzekucyjne, zależnie od wyso-

kości sumy, która się podatnikowi od skarbu należy.

Z chwilą przelania przez władze państwowe należności za te dostawy na konto podatkowe płatnika, będzie następować całkowite zwolnienie z podjęcia nieruchomości zasekwestrowanej, o ile dana kwota wystarcza na pokrycie zaległości podatkowej. O ile kwota ta pokrywać będzie część należności, to urząd skarbowy będzie odpowiednio zwałniał od sekwestru odnośną część ruchomości zajętych, zależnie od stopnia zabezpieczenia pretensyj skarbu.

Ile kosztuje

ściągnięcie podatków i cel.

Ściąganie podatków odbywa się za pośrednictwem administracji skarbowej, obejmującej 15 izb skarbowych, 362 urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, 9 urzędów opłat stempowych, 150 urzędów katastralnych, 65 urzędów skarbowych, akcyz i monopolów państwowych i 200 kas skarbowych.

Preliminarz budżetowy na rok 1931/32 przewidywał założenie 16 nowych urzędów skarbowych, podatków i opłat, oraz jednego urzędu opłat stempowych, natomiast obecne projekty reformy administracji państwowej przewidują zniesienie 260 kas skarbowych przez połączenie ich z urzędami skarbowymi.

Aparat skarbowy zatrudnia około 12.000 urzędników i 1430 niższych funkcjonariuszy, których uposażenie prelimitowane było w sumie 55 mil. złotych, uległo jednak na skutek redukcji powołanemu zmniejszeniu. Oddzielną grupę urzędników skarbowych stanowią kontraktowi buchalterzy w liczbie 176, pobierający pensje od 500 do 100 złotych, oraz ekwetratorzy w liczbie 400, których wynagrodzenie prelimitowane było na 1,2 miliona złotych.

Poza temi wydatkami personalnymi o charakterze uposażeniowym, przewidywał budżet inne wydatki, zarówno osobowe (zapomogi, podróże i przesiedlenia), jak i rzeczowe (wydatki, biurowe, komorne), na sumę około 18 milionów złotych.

Pobieranie cła odbywa się za pośrednictwem władz celnych, mianowicie 4 dyrekcji cel, inspektoratu cel na obszarze wolnego m. Gdańska, 68 urzędów celnych I klasy, 112 urzędów celnych II klasy, 57 ekspozytur i 12 punktów przejściowych. Preliminarz budżetowy przewidywał zwiększenie urzędów celnych różnych klas o 19, przy równoczesnym zwinieciu 14 innych urzędów, oraz jednej dyrekcji cel, w Wilnie. Liczba urzędników celnych wynosi 1510 osób, funkcjonariuszy niższych 748, razem 2258 osób, których uposażenie prelimitowane było pierwotnie w sumie 9,3 milj. zł. (obecnie uległo redukcji). Na wszystkie inne wydatki prelimitowana była suma około 1,7 milj. zł.

W ścisłym związku z urzędami celnymi pozostaje straż graniczna, znajdująca się również pod zarządem ministerstwa skarbu. Pełni ona ogólne funkcje ochronne granic i również czynności celne. Straż graniczna liczy 275 oficerów i 5382 szeregowych, których uposażenie wynosiło razem ponad 18 milionów złotych. Posiada ona własną komendę, centralną szkołę (połączoną z zakładem tresury psów), 171 koni, 25 samochodów, 36 motocykli, 1182 rowery, łodzie, narty etc. Na inne wydatki poza uposażeniem prelimitowano w budżecie dla straży granicznej, kwotę około 5 milionów złotych.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

WYWIAD KREDYTOWY

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą
SRÓDMIEJSKA Nr. 20 (Cegielińska 15)
tel. 129-30.



Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe!

Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już tysiące udręczonych odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togału. O swych doświadczeniach poczynionych z Togałem donosi nam p. J. Szerr, Lwów, Lin. 2-go 2/II m. i. co następuje: od wielu lat cierpiałem na reumatyzm i okropne rwanie w prawej nodze. Przez ten czas używałem niezliczonej ilości różnych środków leczniczych, jakoteż dwa razy byłem w miejscowościach kąpielowych zagranicą. Skutek był jednakowoż tylko przejściowy, bóle zawsze wracały i nie odczuwałem poprawy. Przed około trzema miesiącami zwrócił mi mój znajomy uwagę na Togał, który też natychmiast nabyłem w aptece. Togał zażywałem codziennie 3 razy po 2 tabletki. Już w pierwszym tygodniu odczułem znaczną ulgę, a w trzecim pozbyłem się tej przykrej dolegliwości i czuję

się jak nowonarodzony. Tabletki Togału będą każdemu cierpiącemu gorąco polecał. Podobnie jak p. Sz. donosi wiele tysięcy, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, bólach nerwowych i głowy, przebieganiach i pokrewnych niedomaganiach. Togał jest nieszkodliwy dla żołądka, serca i innych organów. Togał nietylko natychmiast usmierza bóle, lecz usuwa w naturalny sposób pierwiastki chorobotwórcze, więc zwalcza w zarodku te niedomagania. Dlatego nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału nadszpiewanie pomyślnie rezultaty. Jeśli wiele tysięcy lekarzy ordynuje ten środek to przecież każdy z pełnym zaufaniem Togał zakupić może. Spróbujcie więc sami, lecz żądajcie tylko Togał. Niema nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach.

Ruynowana BIURALISTKA

samodzielna korespondentka, biegła stenotypistka w języku polskim i niemieckim
poszukuje na miesiąc sierpień zastępstwa.
Oferty sub. „Sierpień” do adm. Republiki.

Institut de Beauté

ANNA RYDEL,
Śródmiejska 16, m. 7, tel. 169-92
(dawniej Cegielniana 19)
Godziny przyjęcia dla Pań i Panów od 10-8.
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmnarszczeń, brodawek, piegów, wargów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia (Arsonwal galwanoterapia). Kwarc. Solux. Helioterapia. Farbowanie włosów.

OGŁOSZENIE.

Do akt Nr. E. 701 1931 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 31 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trebackiej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „I. Tylner”, składających się z mebli biurowych, oszacowanych na sumę zł. 650.—
Łódź, dnia 16 lipca 1931 r.
Komornik: L. WASOWSKI.

REKLAMY SWIETLNE

Neonowe — Żarówkowe — Skrzynkowe wykonuje Biuro Techniczne
INŻ. LEBENHAFT I S-ka
Wólczańska 35, telef. 205-59 121-53.

OGŁOSZENIE.

Do akt Nr. E. 566 1931 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 28 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trebackiej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izabela Tylnera i składających się z umeblowania oszacowanych na sumę zł. 1900.—
Łódź, dnia 16 lipca 1931 r.
Komornik: L. WASOWSKI.

DR. MED. N. ROZEN

STOMATOLOG
choroby zębów, szczęk, dziąsła, podniebienie, leczyka itd. regulacja zębów, Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57
Godz. przyj. od 3-7.

OGŁOSZENIE.

Do akt Nr. E. 1228 1931 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 29 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki i Rajzli małż. Szttern i składających się z urzędnictwa sklepowego i mebli, oszacowanych na sumę zł. 725.
Łódź, dnia 18 lipca 1931 r.
Komornik: L. WASOWSKI.

OGŁOSZENIE.

Do akt Nr. 1032 1931 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zeromskiego 25, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 28 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Niemca Lewina i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę zł. 510.—
Łódź, dnia 14 lipca 1931 r.
Komornik: J. JABCZYK.

Spółnika
z kapitałem 6000 dolarów
poszukuje się
do dobrze urządzonej i wprowadzonej fabryki wyrobów trykotowych. Oferty sub. „6000” do adm. Republiki.

OGŁOSZENIE.

Do akt Nr. 1211 1931 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zeromskiego 25, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 30 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Solnej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Goldingera i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę zł. 555.—
Łódź, dnia 17 lipca 1931 r.
Komornik: J. JABCZYK.

OGŁOSZENIE.

Do akt Nr. 1180, 1181 i 1182 1931 r.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 25 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 63, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lzydora Weodla i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1200.
Łódź, dnia 18 lipca 1931 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Wspólnik
z kapitałem od 8—10 tysięcy złotych
poszukiwany
do fabrykacji dobrze prosperującego artykułu. Oferty składać pod „R. M. 115” do Republiki.

Podziękowanie.

Szanownemu p. d-rowi M. Jakobsonowi, zasylam tą drogą serdeczne dzięki za uratowanie mnie od kalectwa B. Lewińska, 6-go Sierpnia 29.

Inżynier lub technik poszukiwany

na stanowisko kierownika ruchu w fabryce przemysłu włókienniczego. Posada nie wymaga całodziennej pracy i może być połączona z innym zajęciem. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw sub. „205141” do biura PAT, Piotrkowska 125.

Do wynajęcia

rózne SKŁADY MUROWANE ze światłem elektrycznym. Dojazd tramwajem 7, 8, 2. Informacje: tel 150-32.

OGŁOSZENIE.

Do akt Nr. 2275 1930 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarkiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 28 lipca 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przelazd 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana i Kazimierza Tomaszewskich i składających się z maszyny do szycia firmy „Singer”, oszacowanej na sumę zł. 460.—
Łódź, dnia 18 lipca 1931 r.
Komornik: K. SUZIN.

OGŁOSZENIE.

Do akt Nr. 979 1931 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarkiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 31 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nawrot 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maksy i Leonii małż. Sztajnberg, składających się z dużego dywanu perskiego, oszacowanego na sumę zł. 800.—
Łódź, dnia 18 lipca 1931 r.
Komornik: K. SUZIN.

OGŁOSZENIE.

Do akt Nr. 982 1931 roku.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarkiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 31 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Główniej 56, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gustawa Tesznera i składających się z aparatu radiowego 5 lampowego z głośnikiem i akumulatorem, oszacowanego na sumę zł. 610.—
Łódź, dnia 18 lipca 1931 r.
Komornik: K. SUZIN.

OGŁOSZENIE.

Dyplomowane przez Paryską Akademię, Odznaczone złotym medalem Kursy Zawodowe
KROJU I ROBOT
mistrzini cechu A. Kopydłowskiej. Kursy kroju, szycia, bielizniarstwa, robot ręcznych i haftu maszynowego. Nauka gruntowna teoretyczna i praktyczna najnowszym systemem Paryskiej Akademii. Kończącym świadectwem. Zapisy w kancelarii Kursów, Piotrkowska 154.

OGŁOSZENIE.

Do akt Nr. 698 1931 roku.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 28 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 29, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Skosowskiego i składających się z 500 par reform damskich wigonjowych, oszacowanych na sumę zł. 440.
Łódź, dnia 14 lipca 1931 r.
Komornik: Z. MAKOWSKI.

Dr. Ludwik Wolf
LECZENIE PRĄDEM
o wysokiej frekwencji orig. Dr. F. G. ZEILEISS
Warszawa, Wspólna 54—10. Tel. 669-39

ZOSTAŁA OTWARTA LECZNICA chorób oczu ze stałymi łożkami D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje te.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7 1/2.

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 449/1930 r.
Komornik Sądu Grodzkiego II. rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 28 lipca 1931 r. o godzinie 10 rano w gm. Bruss, we wsi Stare-Rokicie odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Kluki, składających się z stu dwudziestu tysięcy cegły pałonej, ręcznej i maszynowej, oszacowanych na zł. 3500.—
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 17 lipca 1931 r.
Komornik Sądowy: P. Pilichowski.

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 1061/1931 r.
Komornik Sądu Grodzkiego II. rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 sierpnia 1931 r. o godzinie 10 rano w gm. Chojny, we wsi Nowe-Obrki 12, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Ludwika Lewego składających się z żyta, kartofli, owsa i słama, oszacowanych na zł. 513.—
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 15 lipca 1931 r.
Komornik Sądowy: P. Pilichowski.

OGŁOSZENIE.

Nr. E. 1059/1931 r.
Komornik Sądu Grodzkiego II. rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 10 sierpnia 1931 r. o godzinie 10 rano w gm. Nowosolna, we wsi Nowy-Wiaczyn, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Roberta Arndta składających się z dwóch krów, maści czarno-graniastej i konia walecha maści karej, oszacowanych na zł. 600.—
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.
Łódź, dnia 14 lipca 1931 r.
Komornik Sądowy: P. Pilichowski.

Trupa Wileńska
(Kier. M. Mazo) XVI r.
W poniedziałek, 20 lipca godz. 9 wiecz.
Uroczysta Akademia Jubileuszowa
w SALI RADY MIEJSKIEJ
z powodu 15-lecia Wileńskiej Trupy.
W części artystycznej biorą udział: artyści Teatru Mielckiego, Iza Faleńska i Tadeusz Białoszczyński, oraz artyści Trupy Wil. M. Orleka, S. Landau, S. Natan, A. Samberg i J. Wajslie.
W środę, 22 lipca
Uroczyste Przedstawienie Jubileuszowe
w TEATRZE MIEJSKIM.
REWJA REPERTUAROWA.

OGŁOSZENIE.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe skromnie umeblowane. Andrzejka 43, m. 17, od g. 1-ej do g. 6-ej.

Nerwy Szanownej Pani



potrzebują spokoju. Tysiące przytroczeń spraw zakłócają dziennie spokój Pań. Ciężka i niewdzięczna jest praca dobrej i pilnej Gospodyni Domu. Jak mało zmienienia dla prania bieleziny mają ci, którzy opowiadają, że pranie to sosen trud, a nawet nazywają je dnem święta. Tym on nie jest i być nie może, bo każda sumienna Gospodyni Domu zawsze pracować będzie nad utrzymaniem zasobu swej cennej bieleziny. Trochę o uszkodzenie bieleziny użyteczna się, jeżeli Szanowna Pani kupi do prania wyśmienite mydło „Koffontay z prańka”. Niech Szanowna Pani nie wdaje się w żadne ryzykowne eksperymenty, gdyż lepszego środka do prania nad wyrobów Koffontay'a nie otrzyma Pani nigdzie i nigdy!

Mydło Koffontay

Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927 r.
Przedstawiciele: S. B. Redlic, Łódź, Południowa 86

Tylko z 1-ej ręki zakupujecie opał... WĘGIEL
bepośrednio z Kop. „KAZIMIERZ” i „JULIUSZ”
KOKS
bepośrednio „GOTTHARD” i „WOLFGANG”
dla centralnych ogrzewań
dla Młynów i celów kowalskich
Karwiński dla celów odlewniczych
Polecają Abramowicz i Wodzisławski
ze składów Abramowicz i Wodzisławski Boznica kolejowa telefon 147-60.

Nieodw. ostatnie 4 dni
— Do —
Muzem Osobliwości
Piotrkowska 56
przybyła największa zagadka XX wieku
Żywy Człowiek Atlas
„Ambrozio” 2 miliardy igieł w ciele
Ponadto
Człowiek ogłowie i twarzy zwierzęcej
„Miss Violetta” urodz. bez rąk i nóg Czołwiek bez rąk wyk. wszelka prace nogami
Czynne od 11 r. do 11 w. **Wstęp 50 gr**



DO SPRZEDANIA
WILLA MUROWANA PIETROWA O 10 POKOJACH, kryta dachówką. DOM dla służby — STAJNIA — STODOŁA z kurnikiem i chlewami (murowane, kryte dachówką). CIEPLARNIA o 60 oknach spokotowych. 6 MORGÓW ZIEMI OGRODOWEJ regulowanej, obsadzonej starym i młodym sadem z wszelkimi owocami.
4 kilometry od Kallsza, od stacji kolejowej 2 kilometry; obok boznica kolejowa — elektrownia na miejscu przy szosie i rzecze Prośnie; pół kmtr. do lasu. — Stała komunikacja autobusowa do Kallsza. Posiadłość nadaje się na letnisko lub pod budowę zakładu przemysłowego na turbiny wodną lub prad. Dwa hipoteki. Cena do targu zł. 75000. Połowa przy kupnie. Adres: Roman Daberko, Willa Piwonice, gmina Żydów, powiat kalski.

OGŁOSZENIE
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Emanuel & Mendel Hamburgcy” oraz jej współwłaściciel masy spadkowej po zmarłym Emanuelu Hamburgskim i Mendla Hamburgskiego podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że są do wydzierżawienia maszyny drukarskie, nadające się do prowadzenia wydawnictwa w języku żydowskim oraz drukarni akcydensowej, a mieszczące się w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 16 w Łodzi.
Dokładnych informacji udziela syndyk tymczasowy adwokat Leon Poznański w kancelarii swojej przy ul. Narutowicza Nr. 35, gdzie też składac może oferty w terminie do dnia 21-go lipca b. r., godz. 7-a wieczorem.
Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi przez Sędzię-Komisarza w dniu 22 lipca 1931 r. o godzinie 12-ej w południe w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Wydziale Handlowym.

Dr. med. SOMMER
Ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielną poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr. med. Rózaner
Dzielnia Nr. 9,
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapia.
Oddzielną poczekalnia dla pań.

Pensjonat „TEODORY”
WILLA p. SZWAJCERA, stacja Łask, miejscowość klimatyczna Teodory. Najpiękniejsza okolica, sucha lasy, uroczą plaża i woda, tryskające źródło, słoneczne pokoje, wyborna kuchnia. — Na miejscu kąpieli rzeczno-źródł. Informacje u Chmielnickich, Piotrkowska Nr. 64, tel. 180-71

NIEUMEBLOWANEGO

pokoju w cenie 50-60 złotych miesięcznie. możliwie w krótkim czasie. bezdzietne małżeństwo.

Ogłoszenia do „Republiki” sub „Solidne”



ELIZABETH ARDEN

New-York London

Wszelkowi sławy preparaty „Venetian” do pielęgnowania i udelikatniania cery poleca;

agentura na Łódź
Perfumerja

„VIOLET”

Piotrkowska 53. Tel. 158-59.

Sprzedż wyłącznie detaliczna po cenach fabrycznych.

ZDJĘCIE UDAŁO SIĘ!!!

Bo zostało wywołane i odbite w pracowni robót amatorskich firmy

„A. B. C.”, Przejazd 1, tel. 219-9

Wysokie artystyczne powiększenia oraz wszelkie prace i porady dla miłośników fotografii.

Prosimy o zażądanie bezpłatnego cennika.

PODDEBIE

Willa Brajera

Pensjonat „ZDROWIE”

5 minut drogi od przystanku, poleca ładne pokoje umeblowane z utrzymaniem, kuchnia zdrowa i smaczna, ceny b. umiarkowane! Wille Brajera!

Halci! CZAPECKI Halci!

ręcznie szydełkowane w różnych kolorach wydajemy dla reklamy tylko po **350 zł.**

Uwaga! Przyjmujemy wszelkie kapelusze do przefasonowania i przerabiania do 250. Polecam się łaskawej pamięci „TOLA”, Adr. Zawadzka 23, lewa of. II wejście parter



CHERYS

MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA-ELIKSIR
NAJSKUTECZNIEJSZE
KONSERWUJĄ ZĘBY

Dr. med.

M. ROZENTAL

akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34. przyjmuje od 4-7 po poł.
od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC”
Aleksandrowska 1.

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Ceglarniana № 7
według starej numeracji Ceglarniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w
niedziele i święta od 9-11 Dla pań od
dzielnia poczekalnia.

Doktor

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH,
SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8.
w niedziele i święta od 10-12
Dd 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Najnowszą Krajową i Zagraniczną
KOSMETYKĘ
PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH
poleca
PERFUMERJA
J. DRUKIER
Zawadzka 5 Tel. 175-92.
UWAGA:
Dla urzędników Państwowych i Komunalnych
udziela się specjalny rabat

„KONSORCJUM”

Biuro sprzedaży Koncernu „ROBUR”

Sprzedż hurtowa wagonowo **WĘGLA I KOKSU** z własnych kopalń i koksowni.

Sprzedż detaliczna (wozowo) **węgla opałowego** uskutecznia się z bocznic przy ul. PRZEJAZD 62 (obok Elektrowni)

od 7 do 19 bez przerwy.

Koksownie Koncernu „Robur”: Wolfgang, Gotthard, Emma, Pokój oraz 18 kopalń, produkujących węgiel **OPALOWY I DLA PRZEMYSŁU.**

Tel. biura 131-80 Adres biura: Łódź, Przejazd 62.
Tel. Zarządu 155-60

Nie remontujcie

waszych mieszkań przed przeprowadzeniem dezynfekcji przeciw pluskwom (domieszki do farb nie są radykalne).

Tylko świeca dezynfekcyjna „FUMIGATORE-CIMEX” uśmierca bezpowrotnie pluskwy wraz z zarodkami.

Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją.
Zakłady Chemiczne „SALVATOR”, Katowice
Przedstawiciele:
Inż. Juliusz Hamer i S-ka, Łódź, ul. 6. Sierpnia Nr. 1.

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6. **12-333**
TELEFON:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszerjno-ginekologiczna.

Związek Majstrów Fabrycznych w Łodzi,

ogłasza przetarg na roboty malarskie dla odrestaurowania kina „Przedwiośnie”. Składanie ofert i oglądanie wzorów, w sekretariacie związku przy ul. Zeromskiego 74, w godz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
GDANSKA 87, I piętro, telefon 108-01.
Przyjmuje od 3-ej do 5-ej.

Dr. med. H. Gutzstadt
akuszer-ginekolog
Zachodnia 62 (Śródmiejska 14)
telef. 129-52.
Przyjmuje od 9-10 i od 5-7.

DOKTOR Józef Kon
choroby dzieci
powrócił.

PRZY REUMATYZMIE, ARTRYZMIE CUKRZYCY, CHOROBY WĄTROBY, ŻOŁADKA I NEREK
NEZASTĄPIONE SA naturalne wody, sól, comprimés i pastylki Vichy-Etat
VICHY-ETAT
FABRYKA Wód mineralnych i soli w Vichy (Francja)

Akta sprawy Nr. Z. 84/31.
WEZWANIE PUBLICZNE.
Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firmy „Herszkowicz i Lipnowski” mieszcząca się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 24 wniosła w dniu 3 lipca 1931 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenie wyplat i że termin rozpoznania powyższego podania wyznaczony został na dzień 28 lipca 1931 r. na godz. 10 rano, sala Nr. III, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 8.
Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Wice-Prezes (—) J. Klamkiewicz
Sekretarz (—) S. Biskowski

OLLA PREZERWATYWY
Nie czyście eksperymentować ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego, tylko kono równie dobre, samowolnie „OLLA” to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. Także antyseptycznie spreparowana

CHOROBY WĄTROBY — KAMIENIE ŻÓLCIOWE — CHOROBY PRZEMIANY MATERII LECZA ZIOŁA
CHOLEKINAZA NIEMOJEWSKIEGO
OBJAWY KAMIENI ŻÓLCIOWYCH: początkowe: Ból w bokach i dołka podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie, skłonność do obrzęków, Język obłożony odbijaniem gazami, Gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w кишkach. Bóle i zawroty głowy. — Podczas ataków w dołka i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż do łopatki. Wzdęcie brzucha, rozpadanie żebra, parcie na kieszkę stołową. Niekiedy wymioty żółcia, zimne poty, żółtaczka. — Blizsze szczegóły karzeję w broszurze Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO. Do nabycia w Laboratorium Fizj.-chemicznym „CHOLEKINAZA” Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 3, tel. 504-96 (na prowincję wysyłka pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych. Cena pudełka zł. 2.60.

SZKOŁA KOSMETYCZNA Anna Rydel, Łódź, Śródmiejska 16, 169-92. Zatwierdzona przez Władze Państwowe, daje prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. — Wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 12

W ŁODZI tylko PONIEDZIAŁEK I WTÓREK
KOREKTAJACIE Z OKAZJI
Najbardziej Północnej przyjechał z Warszawy tylko o 2 30 najpopularniejszy Astrolog-Chiromanta Wacław Pyttello
Przyjdź i przekonasz się
NEDJUM W TRANSE WIDZI PRZYSZŁOŚĆ
POWIE WAN JAKI LOS WĄTRÓD ŻYCIA BIEDZI?
Jaki kto jest w roztępie duchowej i cieplij morali, ale kto co czytał aby opowiedzieć obecną przeszłość. **MECH SIĘ ZWRÓCI** wstąpił do OSOBIŚCIE do mistrza nauk tajemnych Wacława Pyttello. — **NEDJUM** — **UDZIELI WAN rad i wskazówek. POWIE** czy **PRZYSZŁOŚĆ** Wasz będzie szczęśliwa i jana. Jaka odgrywa rolę w waszym w przyszłości Waszych, w planach, projektach, celach, zamiarach itp. — **PAMIĘTAJCIE**, że w porę **POZNAJMY LOS ŻYCIA** **RADY I WSKAZÓWKI** w tajemniczego dadasz WAN wszelkie przeciwnością wypadkom losowym i się wzbijcie osłabić.
OSOBIŚCIE PRZYJMUJE od godz. 10-11 do 12-13
Adres: ŁÓDŹ, Traugutta 6, hotel SAVOY, pokój 219

Z matura lub bez **Łagunowski**
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1. Dla pań od dzielnia poczekalnia

TECHNIK
bud. masz. z dwudziestoletnią praktyką doświadczony konstruktor - kalkulator, dzielny organizator warsztatów.
POSZUKUJE POSADY lub na godziny
Łaskawe oferty pod F. M. do adm. „Republiki”

KINO-TEATR „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!

FILM NAD FILMEM. Najgenialniejszy aktor świata Iwan Mozzuchin oraz słynny odtwórca ról charakterystycznych Mikołaj Koffin we filmie wielkiej miłości p. t.

„KEAN” CZYLI GEHENNA DUSZY

Według powieści Aleksandra Dumasa (Ojca). Nadprogram Wesola farsa i aktualności filmowe. Muzyka ściśle dostosowana do obrazu pod batutą p. A. Czudnowskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 pp., w niedziele i święta o godz. 2 pp., ostatni o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I — 1.25, II — 90 gr., III — 60 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Dojazd tramwajami Nr. Nr. 5, 6, 8, 9 i 16. Następnym programem „OFIARA OJCA” w rolach głównych: Paweł Richter, Fritz Kortner, Malikof i Eggede Nissen. Kupony ulgowe po 75 groszy na wszystkie miejsca, ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.



CUDOWNE LOKI. Nieograniczenie trwałe przy wilgotnym powietrzu lub po cieple, osiągną Państwo i Panie bez rurek zapomocą Meia esencja ziół do włosów. Również najpiękniejsze krótkie włosy u Pań będą upiększone przez Meia, ponieważ onduacja jest zbyt rzadka. Duże oszczędzenie czasu i pieniędzy. Działania na porosi włosów. Pański obraz na lustrze zachwycał Was. Zaraz po myciu wspaniale fale ondulowanych włosów, powabna fryzura. Dużo listów z podziękowaniem. Przedewszystkiem artystki sceniczne są pełne zachwytu. Cena zł. 2.-, 3 flaszki zł. 4.50, 6 flaszek zł. 7.-. Dr. NIC. KEMENY, Cieszyń T. Skrzyńska pocztowa 1024. Czechoślowska.

MASZYNA DO DZIANIA „Jacquard” 10/90 cm. mało używana pierwszorzędnej fabryki niemieckiej do sprzedania. Blizsze informacje tel. 180-59.

Lokale

KUPIE jednopokojowe mieszkanie z kuchnią i wygodami w śródmieściu na I lub II piętrze. Oferty pod „Natchmiast M.” 19. JEDEN pokój lub dwa z niekrepującym wejściem przy ulicy Odańskiej 27 I piętro, front, mieszka. 4, odnajme izraelce lub izraelitce. 19. LADNY, słoneczny dwuokienny umebłowany pokój z wszelkimi wygodami oddam. Aleja 1-go Maja 15, m. 5, II piętro. 19. DOLARY gotówka zapłać za 2 ewentualnie 3 pokoje byle szybko. Pośrednicy wykluczeni. Oferty sub. „Zaraz” do adm. Republiki. 19. 2 oraz 3 POKOJE z kuchnią wszelkie wygody bez odstępnego ewent. komorne ustawowa. Poleca Biuro „Gęź”. Piotrkowska 81, tel. 105-39. 19.

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne, wszelkie wygody, centrum oraz w dalszych partiach miasta, większe mieszkania we wsiach poleca Biuro „Polruch”, Al. Kościuski 27, tel. 141-01.

LOKAL fabryczny 24x6 1/2 m³ do wynajęcia przy ul. Cymera 12/14, I piętro, tel. 149-04. 19. POKÓJ z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Żłazka 95, I piętro, Pawłowski, zastaw 4-8 wlecz. 19.

2 LADNE pokoje z całodziennym utrzymaniem lub bez (telefon, łazienka) 11-go Listopada 30, tel. 167-32. 19. LADNY 2-okienny pokój, umebłowany lub nie, łazienka, odnajme 1-2 osobom. Zawadzka 36, m. 9, II p. fr. 19. POKÓJ umebłowany II piętro, winda, telefon do wynajęcia dla izraelity. — Oglądać można od 4-6 Narutowicza nr. 16, m. 3. 19.

MIESZKANIE, 3 pokoje z kuchnią, pokój dla służącej, wszelkie wygody, zaraz lub też od 1 października bardzo tanio do oddania. Skwerowa 1, m. 9. Złosić się od 3-5 pp. i od 7 i pół do 9 wiecz. 19. DO WYNAJĘCIA 5 pokoiów i kuchnia z wygodami. Wiadomość u gospodarza, Orla 5. 19.

POL SKLEPU bez odstępnego przy pracowni gorsetów w centrum miasta do oddania. Wiadomość w sklepie mat. „M”, Piotrkowska 7. 19. POKÓJ 1-2 umebłowane niekrepujące, wygodne, ewentualnie utrzymania, lub obiad oddam Sienkiewicza 29, m. 8, front. 19. LADNY umebłowany pokój wygody centrum (prócz Piotrkowskiej) niekrepujący, poszukiwany. Oferty „L. M.” 19.

ODDAJE pokój frontowy umebłowany, także 15 morgi ziemi ogrodowej spręż. Andrzejka 48, m. 11. 19. POKÓJ z niekrepującym wejściem do oddania Sienkiewicza 22, front, II p. 19. POSZUKUJE lokalu nadającego się na stajnię, może być suteryna. Oferty do adm. pod „L. Z.” 19.

FRONTOWY umebłowany pokój z oddzielnym wejściem na wysokim parterze do wynajęcia. Skwerowa 7, m. 1. 19.

DUŻY frontowy słoneczny umebłowany gabinet męski do wynajęcia. Winda, telefon 122-11. 19.

2 POKOJE słoneczne, kuchnia, wygodny, w śródmieściu odstąpię. Oferty sub. „Obszerne”. 19.

SKLEP z pokojem i przedpokojem do wynajęcia natychmiast, Żeromskiego 5 gospodarz. 19.

ODNAJME ładny umebłowany pokój, wejście ze schodów, Grabowa 20, m. 12, II p. prawe wejście. 19.

LADNY kawalerski umebłowany pokój odnajme na kilka godzin popołudniowych. Wejście ze schodów przy ulicy Napiórkowskiego. Oferty „Lipiec”. 19.

POKÓJ umebłowany oddam panu. — Wiadomości: Zachodnia 68, m. 5, do 4. 19.

POSZUKUJE się 3-ch pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami I lub II piętro. Oferty sub. „J. P. 400” do adm. Republiki. 19.

SŁONECZNY pokój, dwa s korytarza, telefon, Andrzejka 7, m. 8. 19.

POKÓJ umebłowany elegancko I piętro front, wejście oddzielne do wynajęcia. Zamenhofa 6/7. 19.

SAMOTNA odnajmie pokój umebłowany. Sienkiewicza 67, parter, mieszka. 28. 19.

POKÓJ z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Wiadomości: 6-go Sierpnia 49, pralnia. 19.

POSZUKUJE pokoiu umebłowanego wejście z klatki schodowej. Zgl. do adm. pod „S. M.” 19.

DO WYNAJĘCIA pokój umebłowany, frontowy, Zamenhofa 6, m. 8. 19.

ZARAZ jest do wynajęcia mieszkanie 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, kąpielownia. Wiadomość, Wólczańska 97, m. 35, I piętro, front. 19.

SŁONECZNE dwa pokoje frontowe — jednookienne I dwuokienne umebłowane na I piętrze, wejście osobne nadające się również na biuro do wynajęcia. Kilińskiego 60, m. 24 od 2-4 pp. i od 7.30 wieczorem. 19.

DWUOKIENNY ładnie umebłowany pokój z wygodami od zaraz do wynajęcia. Wólczańska 65, m. 8 front. 19.

DUŻY dwuokienny, umebłowany pokój z używalnością telefonu zaraz do oddania. Dowiedzieć się Północna 1, u dozorczy. 19.

DO Odstąpienia lokal nadający się na sklepik, owocarnię lub dla szewca. Przedzabłana nr. 35. 19.

TRZY pokoje słoneczne, kuchnia, wana, wygodne do wynajęcia. Al. Kościuski 41, dozorca. 19.

Z Klatki schodowej duży pokój również małżeństwu oddam. Kalisz, Żeromskiego 37. 19.

DO WYNAJĘCIA pokój o jednym oknie. Piotrkowska 131 od 5-cj do 7-cj wieczór. 19.

MIESZKANIA w starych domach pojedyncze, kilkupokojowe i sklepy. Pośrednicy szybko i solidnie. Andrzejka nr. 13, m. 14. 19.

PRZYJME na mieszkanie pania z całodziennym utrzymaniem Sienkiewicza 39 m. 18. 19.

SŁONECZNY dwuokienny umebłowany pokój do wynajęcia. Odańska 135, m. 7 od 12-3. 19.

SŁONECZNY pokój umebłowany za 45.- Piotrkowska 199, m. 29 do oddania od 10-5. 19.

POKOJU na biuro poszukujemy na Piotrkowskiej, parter lub I p. front. — Oferty sub. „Tylko z sieni!” 19.

Feliks Skusiewicz

Andrzeja 11 Telefon 137-43 Choroby skórne weneryczne i mocznikowe godz. przyjęci 9 1/2-11 rano 3-7 1/2 po poł.

Dr. med. Niewiażki

specjalista chorób skórnych wenerycznych i mocznikowych i mocznikowych elektroterapija, diatermia ul. Andrzejka 5 Tel. 159-40 Przyjmuje od 8-11, od 5-9, w niedziele i święta od 9-1 Oddzielną poczekania dla pań.

Dr. med. NEUMARK

Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia diatermia, elektroterapija, o-ras lampa kwarc. MONIUSZKI 5 tel. 170-50. Przyjmuje od 11 po 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

12 Szafelmaszyn

fanto do sprzedania. M. Ch. Halpern. Łódź, Kilińskiego Nr. 163

Do wynajęcia pokój

umebłowany z telefonem, Piotrkowska Nr. 51, m. 7, obejrzec można od 3-7

Pokój lub dwa

z używalnością kuchni odnajme. Gdańska 31-a m. 9

PANNA

do dzieci z dobrymi świadectwami poszukiwana natychmiast. Wiadomości: Piłkowskiego 15, front, IV piętro, Mandels, między 3 a 4 pp.

Nauka i wychowanie

BELITZA met. 7 rok szkolny. Kursy wakacyjne języków obcych. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają rodziciel Anglij, Francuzi, Niemcy, Włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-aj, Piotrkowska 86, m. 9, front (w nowym lokalu). 2-6 MATURZYSTA poszukuje lekcji. Specjalność łacina, fizyka, matematyka. Ilińskiego 60, II brama, III piętro, m. 67 Zgłoszenia sub. „Maturzysta”. 19 od 6 do 9 wiecz.

Nowy rozkład jazdy na P.K.P.

obowiązujący od dnia 15 maja r. b. Łódź — Fabryczna Łódź — Kaliska

Table with columns for routes (e.g., Łódź — Fabryczna, Łódź — Kaliska) and departure times. Includes sub-sections for PRZYJAZD and ODJAZD.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnionym metoda skrócona. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Al. 1 Maja 5 m. 8, front, III piętro. 19. NIEMIECKI GRUNTOWNY: gramatyka, literatura, konwersacja, przysposobienie do egzaminów. Pomorska 22, front, I p. m. 4, od 3-4 pp. Proszę dzwonić. 19. KOREPETYTOR udziela lekcji. Przygotowuje do egzaminów. Szybko wyswładczonego nauczyciela, udziela lekcji. Uczy dorosłych polskiego i do kształca metoda skrócona. Oferty sub. „W. G.” 19

Leśne uzdrowisko najwyższej klimatycznej wartości leczniczej w okolicach m. Łodzi

GŁÓWNO

sprowadza na bardzo korzystnych warunkach działki pod budowę domów i willi w cenie od 50 gr. mtr. kwadratowy łącznie z pięknym 30-40-letnim drzewostanem sosnowym. Miejscowość, położona wśród lasu sosnowego nad rzeką. Posiada niezwykle suchy i zdrowy klimat. Czystość powietrza, wyjątkowa suchość, znakomite usłonecznienie i t. d. czynią z Głowna oazę zdrowia pod Łodzią.

ZNAWCY i SMAKOSZE

piją niedoścignione w swej jakości piwa: Jasne wyborowe, Monachijskie, Bawarskie, Ciemne słodkie

TOW. AKC. SUKC. K. ANSTADTA w ŁODZI, Pomorska 34/36.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS”

w Łodzi, ul. Andrzeja № 5, tel. 101-01 podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wysyła w każdą sobotę specjalny bezpośredni wagon komunikacji międzynarodowej do Niemiec, Belgii, Francji, Holandji i Anglii.

P. B. P. „ORBIS” w Łodzi Andrzeja 5

Table with 3 columns: Destination (Łódź Kal., Paryż, Berlin, Bruksela, Liege, Antwerpia, Londyn, Havre, Cherbourg), Class (kl. II, kl. III), and Price (Zł. 179.40, 70.10, 158.20, 146.60, 162.10, 238.20, 202.20, 218.70).

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 9-iej rano do 19-iej bez przerwy, przyczem do każdego czwartku włącznie przyjmowane są zgłoszenia na wyjazd w każdą najbliższą sobotę.

Uwaga Właściciele Samochodów Ładuje Akumulatory

6 wolt po zł. 2.— 12 wolt po zł. 3.— oryginalną stacją ładowniczą „VARTA” Cezary Meyerhold Łódź, Łąkowa 20 tel. 219-54. Dojazd tramwajami 5, 8 i 16

Advertisement for ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHAN. I WODOCIĄG. KANALIZACYJNY EDMUND PREISS, featuring an image of a pump and text about various mechanical services.

Jest do odstąpienia lokal

przy ul. Piotrkowskiej (między Cegielnią a Narutowicza) na pierwszym piętrze z kompletnym urządzeniem i telefonem, nadający się na instytucję bankową, społeczną lub na skład towarów. — Zgłoszenia telefonicznie Nr. 150-66 od godz. 9 do 2-iej po południu, codziennie z wyjątkiem niedziel.

Kupno i sprzedaż

MOTORY elektryczne nowe i używane okazują. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie panewek, wyrób rozruszników, kolektorów. Instalacje elektryczne. Inż. Reichler, Południowa nr. 28, tel. 21.000.

Dr. D. Frid

Spec. chorób wewnętrznych i dzieci. Sienkiewicza 37 tel. 224-78

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne. Nawrot 7 telef. 128-07

Dr. med. H. Halbrecht

Chor. skórne weneryczne. Piotrkowska 10

Dr. med. Heller

chor. skórne i weneryczne. Nawrot 2. Tel. 179-89.

Dr. med. Z. Dajner

UROLOG Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych. Piotrkowska 2 (daw. Olgińska) tel. 148-95.

Smaczne domowe OBIADY

wydają Gdańska 31a. m. 9

CEGLY tanio dostarcza w każdej ilości cegielnia Wolf Berger, Głowackiego 18/20 (Brzezińska 100) dojazd tramwajami 1 i 6, telefony: 168-67 i 175-66.

KUPIE plac za gotówkę, na przedmieściu Łodzi, blisko tramwaju. Oferty pod „Niedrogo”.

OKAZYJNIE kupię maszyny blacharskie rund i kantmaszynę. Oferty pod „Okazja”.

MASZYNA gabinetowa Singera prawie nowa i patefon dwusprężynowy, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Południowa 2, m. 20, tel. 203-52.

MOTOCYKL Harley-Davidson z przy czepką tanio d sprzedania. Bałucki Rynek 9, tel. 113-99.

SKLEP spożywczo - tytoniowy do sprzedania z mieszkaniami 2 pokoje z kuchnią nadający się na każdy interes. Wiadomość w adm. Republiki.

KUPIE willę ładnie położoną w bliskości Łodzi z dogodną komunikacją, wprost od właściciela. Szczegółowe oferty pod „Willa”.

KUPIE rower damski używany w dobrym stanie. Oferty do adm. pod „A. L.”

Motor

elektryczny 3:00 volt 50 KM, 720 obr. Kolben z rozrusznikiem i wyłącznikiem okazują do sprzedania.

Wiadomość tel. 219-87 od godz. 10 do 2 i od g. 4 do 7.

NA RATY jak za gotówkę, każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki, krzesła, fotel-łóżko. Solidne wykonanie, tylko u tapicera A. Brzezińskiego, Sienkiewicza 52, róg Nawrot, front w sklepie.

NOWY DOM o 5 pokojach dużych z możliwością nadbudowy. 10 minut od Bałuckiego Rynku, okazują do sprzedania. Oferty „Dom”.

SKLEPIK z pokojem i kuchnią do sprzedania Rzgowska 92, wejście z Odyńca.

DO SPRZEDANIA rolną i wóz węgłowy. Wiadomość: Pomorska 156.

ROZMAITE meble okazują do sprzedania. Narutowicza 47/33, prawa of. II p.

KASA ogniotrwała okazują do sprzedania Plac Kościelny 5. Wiadomość u dozorczy.

SPRZEDAM tanio połowę urządzenia sklepu galanteryjnego. Ickesohn, Piotrkowska 38.

Letniska

SRÓDROBÓW koło Otwocka. Pensjonat Drowej Regirer poleca duże, słoneczne pokoje bieżąca zimna i gorąca woda. Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Lekarz na miejscu.

ZARYTE koło Rabki, Pensjonat Graczyńska. Pokoje słoneczne, kuchnia obfita wykwintna.

NA LETNISKU w lesie napiętno izr. rodzina przyjmie jedną — dwie osoby z utrzymaniem również oddaje pokój. Oferty „155”.

Posady Kilka Pań

przywyczajonych do wysokiego zarobku, które obawy przed pracą nieznają mogą otrzymać w zawodzie kupieckim stałe i dobrze płatne zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje inspektor Knopik w poniedziałek i wtorek od 10-12 i 3-5, Zachodnia 72, I piętro, front.

BEZPŁATNEJ praktyki biurowej poszukuje inteligentna panna z ukończeniem kursów handlowych. Znajomość buchalterii pojed. podwójnej i ameryk. Korespondencja handl. polsko - niemiecka. Rachunkowość kupiecka. Piśze biegle na maszynie i władza językami: polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia do adm. tego wydawnictwa sub. „Praktykantka”.

KRAWCÓW i gońców z własnymi rowerami poszukuje Pogotowie Krawiec kie Kiersza, Żeromskiego 91.

ZŁ. 600 kto posiada, otrzyma posadę i mieszkanie (lub pożyczkę) wiek do 30 lat. Zgłoszenia Ewangelicka 2, dozorca wskaze.

POTRZEBNA dziewczyna, niemająca środków do życia, pomoc w gospodarstwie. Kalcieńska Marja, Łódź, Suwalska 3.

NIANIA rosjanka z długoletnimi pierwszorzędami świadectwami obejmie posadę przy niemowlęciu. Oferty do adm. Republiki sub.: „Niania”.

PRZEDSTAWICIEL inteligentny do aparatów lekarskich poszukiwany. Of. sub. „Stały zarobek” do Biura Metzla, Warszawa, Jasna 17.

ZDOLNA panna, władająca doskonale językiem niemieckim, poszukuje biurowej posady, jako korespondentka i stenotypistka w języku niemieckim. — Zgłoszenie: Pinkus Babad dla Heni. Lwów, Serbska 9.

BUCHALTER - bilansista i korespondent w kilku językach, pierwszorzędna siła przyjmie kilka godzin pracy. — Gwarantowane prowadzenie księgowości a iour. Wiadomość telefon 190-65.

KTO pożyczyci 1000 złotych na weksel, otrzyma stałą posadę w wytwórni zeszytów. Zgłoszenia: Republika” pod „Wytwórnia”.

1000 ZŁ. dam za stałą pracę biurową, magazyniera, inkasenta w instytucji państwowej, prywatnej. Oferty „Dyktretny”.

Matrymonialne.

PANNA, przystojna, inteligentna, materialnie niezależna szuka kulturalnego, inteligentnego pana chrześcijanina do wspólnego wyjazdu nad morze od 1 sierpnia. Oferty sub. „Wypoczynek”.

Z BRAKU znajomości wdowiec 48-letni pozna pannę, wdowę lub rozwódkę, nie zależną, pełną życia. Oferty do adm. Republiki pod „Dyktretny”.

MŁODY pracownik umysłowy z braku znajomości zapozna niebrzydka panna w wieku do 22 lat. Łaskawe oferty listownie. Skrytka pocztowa nr. 544 w mieście.

SWATKA skutecznie odpowiednio celem matrymonialny. Dyskrecja zapewniona. Wyznanie obojętne. Juljusza 33, m. 3.

PANA kulturalnego, na dobrem stanowisku lat 40, pozna inteligentna, przystojna, elegancka pani. Oferty nieanonimowe sub.: „Kulturalna”.

Rozmaite

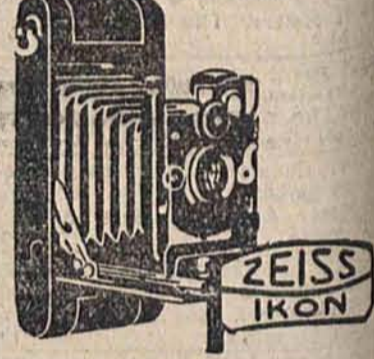
„AUTO-REMONT” wynajmuje samochody ciężarowe. Łódź, Nowo-Zarzewia 44. Telefon 217-45.

ZIOLA LECZNICZE Magistra Wolska go zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia; leczą niezawodnie cierpienia wątroby, woreczka żółciowego, płuc, nerek, pęcherza, usuwają bóle artretyczne, reumatyczne, ischiaschu, gardła, bezsenność, nerwową, otyłość nadmierną, regulują trawienie, układ nerwowy, funkcje serca; powodują prawidłową przemianę materii. Objasniające broszury wysyła bezpłatnie Magister Wolski. Warszawa, Złota 14.

„AUTO-REMONT” wynajmuje samochody ciężarowe. Łódź, Nowo-Zarzewia 44. Telefon 217-45.

APARAT FOTOGRAFICZNY

Najmilszą pamiątkę minionej URLOPU pozostaną zdjęcia!



umożliwił Wam zachowanie wspomnień na zawsze! Najnowsze modele demonstruje firma J. Morgenstern PIOTRKOWSKA 40. Tel. 120-63.

LEKARZ-DENTYSTA

H. Lifszycowa, powróciła, ordynuje, od 3-7 pp. Sienkiewicza 18.

AKUSZERKA kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5 przyjmuje zamówienia porady bezpłatnie. Tel. 123-72.

SLYNNA wórcza z Galicji postuluje się naukowo grafologią, fizjonomią — przyjmuje Andrzeja 32, m. 11.

ZGUBIONO zegarek „Zenit” rzecz pamiątkowa. Znalazca proszony jest o oddiesienie za wynagrodzeniem, Narutowicza 72, Wawrzyński Antoni.

JADE do Będzina i Czestochowy na inkaso weksli zaprotostowanych; przyjmuję zlecenia do srody. Dzwonić 108-47.

Zagubione dokum.

SKORA Noech, ul. Aleksandryjska 6 zgubił świadectwo urodzenia, karte rejestracyjną i różne inne rzeczy oraz zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjąć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 159-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68-148

Prenumerata „II. Republiki”

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odosłanie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odosłaniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt) NA SIR. Lej zł. 2.— za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetry (na str. 4-szp.) Zarecz ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasądziło się zmieniają treść ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odp. W. Waclaw Smólski. W druk. „Republika”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64